

WOJNA INFORMACYJNA 2022-2023

PRZEBIEG I WNIOSKI



POLSKA AGENCJA PRASOWA

#FakeHunter



NASK



WOJNA INFORMACYJNA 2022–2023.

PRZEBIEG I WNIOSKI

AUTORZY RAPORTU

FAKEHUNTER:

Anna Gwozdowska
Olga Doleśniak-Harczuk
Grzegorz Rutke
Jakub Biernat

NASK:

Patrycja Oksińska
Izabela Jarka
Marta Gromada
Anna Majka

Nadzór merytoryczny: Wiktor Świetlik

Redakcja: Olga Doleśniak-Harczuk

Korekta: Ewa Mościcka

Projekt graficzny i skład: Anna Zajkowska

Współkierownictwo projektu: Renata Paczkowska, kier. zespołu marketingu PAP

Przekład podsumowania na język angielski: Marzanna Robinson

SŁOWO WSTĘPNE

Otrzymujecie Państwo raport mówiący o sprawach, które przez lata były bagatelizowane, podobnie jak bagatelizowano rosyjskie zagrożenie po upadku ZSRR.

O sowieckiej i rosyjskiej dezinformacji sporo pisano przede wszystkim w kontekście historycznym, ale świadomość jej rangi nie docierała do sporej części społeczeństw i do wielu politycznych decydentów na Zachodzie.

Rosja, ze swoją agresywną retoryką, arsenałem manipulacji i potencjałem jądrowym, była zagrożeniem tak permanentnym, że się z nim oswojono. Kolejne wojny i zbrodnicze akty, akcje zaczepne, które Władimir Putin podejmował w stosunku do kolejnych państw, odbywały się z daleka od zachodnich ośrodków decyzyjnych. W efekcie stosowano metodę strusia chowającego głowę w piasek i udającego, że zagrożenia nie ma. Ewentualne reakcje były rachityczne, słabe i wręcz zachęcały Rosję do kolejnych „operacji specjalnych”. W kontekście niniejszego raportu warto wymienić jedną z nich, chyba najmniej pamiętaną.

Oprócz militarnego zaangażowania czy agresji Rosji na terytoria i państwa, takie jak Czeczenia, Gruzja, Syria, Ukraina, Rosja w 2007 roku przeprowadziła atak cybernetyczny na Estonię, paraliżując całkowicie na kilka dni działanie państwa z transportem i służbą zdrowia włącznie.

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że i to działanie nie odniosło należytego skutku pod kątem uświadamiania Zachodu co do skali zagrożenia. Rosyjska dezinformacja zaczęła być traktowana poważnie dopiero po rosyjskiej napaści na Ukrainę, której towarzyszyła nowa odsłona wojny informacyjnej. Techniki pod wieloma względami pozostały te same. „Rosjanie są mistrzami dezinformacji, oszustwa i podstęp. To część ich kultury, historii i psychiki. Mają długą tradycję stosowania dezinformacji i praktycznie nie ma dziedziny życia, w której by się nie posługiwali tą taktyką, czy to w polityce, biznesie, czy w codziennych kontaktach międzyludzkich” – stwierdza w książce „Facts and Fears: Hard Truths from a Life in Intelligence”



WOJCIECH SURMACZ

PREZES ZARZĄDU PAP

(2018) James Clapper, były Dyrektor Wywiadu Narodowego USA. Trudno nie odnieść wrażenia, że polityczne elity wolno przyswajają tę prawdę.

Raport, który trzymają Państwo w rękę, to efekt ponad trzyletniej pracy zespołu analityków pracujących dla serwisu factcheckingowego FakeHunter, działającego w ramach Polskiej Agencji Prasowej, a także naszych partnerów z Naukowej Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowego Instytutu Badawczego. Dlaczego mowa o trzech latach, skoro do rosyjskiej inwazji doszło w lutym 2022 roku? Nasi specjaliści już wcześniej, szczególnie zajmując się dezinformacją doby pandemii COVID-19, natrafiali na ślady prowadzące jednoznacznie na Wschód. Z faktycznym nasileniem rosyjskich działań, a zarazem ilościowym i jakościowym postępem, zaczęliśmy mieć do czynienia latem 2021 roku, kiedy sojusznik Władimira Putina Aleksandr Łukaszenka rozpoczął wojnę „demograficzną” w ramach hybrydowej operacji, która poprzedziła pełnoskalową wojnę na Ukrainie.

Analitycy przygotowujący niniejszy raport zwracali uwagę na coraz silniejsze wykorzystywanie w rosyjskiej dezinformacji polskich pudeł rezonansowych, niestety także części mediów gotowych przekazywać informacje będące oczywistymi efektami rosyjskiej manipulacji, działań hakerskich i przestępczych. Narracje rosyjskie są wielowątkowe, nieraz sprzeczne i mało oczywiste, zaś kanały ich przenoszenia wciąż ewoluują.

Mam nadzieję, że ta publikacja, a także towarzyszącej konferencji zwiększą świadomość zagrożenia, a co za tym idzie – pozwolą wypracowywać skuteczne środki przeciwdziałania, wpływając na bezpieczeństwo Polski, Polaków i wszystkich obywateli wolnego świata. Ten postawiony jest obecnie przed kluczową próbą na wielu polach – także tym informacyjnym.

SPIS TREŚCI

1. PRZED ROSYJSKĄ INWAZJĄ NA UKRAINĘ	6
1.1 Rola dezinformacji w propagandzie Federacji Rosyjskiej	7
Ekosystem kłamstwa	7
Bierność Zachodu	8
Powrót środków aktywnych	10
Inkubacja kłamstwa	12
1.2 Narzędzia współczesnej wojny informacyjnej	12
Medialne ramię Kremla	13
1.3 Wojna informacyjna jako element wojny hybrydowej – działania towarzyszące kryzysowi granicznemu 2022	15
Straż Graniczna oskarżona	17
Sprzymierzeńcy Łukaszenki	18
2. ROSYJSKA INWAZJA NA UKRAINĘ – NASILENIE DZIAŁAŃ PROPAGANDOWYCH	22
2.1 Od segregacji sanitarnej do ukrainizacji Polski	23
2.2 Rosyjskie narracje	25
Narracja o „walce nazistów z Kościołem”	26
Zagrożenie dla bezpieczeństwa i portfela	30
Gra historią	32
Pomoc Ukrainie oczami Remarque’a	33
Rosja opoką Kościoła	36

3. JAK NAS DEZINFORMUJĄ – FALSYFIKACJA	40
DOWODÓW	
Fałszywki medialne	41
W tandemie z hakerami	42
Manipulacja obrazem	43
Kamera, akcja!	43
Przeróbki zdjęć i filmów	44
Inny czas, inne miejsce, inne okoliczności	44
Papiery na stół!	45
4. KONTA DYSTRYBUCJI I PUDŁA REZONANSOWE	48
4.1 Polskie pudła rezonansowe Kremla	49
Źródło: Kreml	49
Raj propagandystów	51
4.2 Zachodnie pudła rezonansowe	52
Stany Zjednoczone	52
Zabójcze wirusy z Ukrainy	52
Carlson i inni	53
Pudła rezonansowe rosyjskiej propagandy w Niemczech	56
Filary manipulacji	59
Od Lisy do Vadaru	60
Magazyn „Compact” – mowy Putina w bonusie	62
Wagenknecht i Schwarzer – pacyfizm z podtekstem	63
5. PODSUMOWANIE	66
POSŁOWIE	70
SUMMARY	73

A photograph of a heavily rusted and burnt-out Russian tank, likely a T-72, positioned in a field of bright yellow sunflowers. The tank's turret is visible, showing significant damage and corrosion. The background consists of bare trees under a grey, overcast sky. The overall mood is somber and evocative of the conflict in Ukraine.

1. PRZED ROSYJSKĄ INWAZJĄ NA UKRAINĘ

Obwód doniecki, Ukraina, 2 października 2022 r. Spalony rosyjski pojazd opancerzony.
Fot. PAP/EPA/Oleg Petrasjuk

1.1 ROLA DEZINFORMACJI W PROPAGANDZIE FEDERACJI ROSYJSKIEJ

Wojna informacyjna Rosji z Zachodem, której nasilenie przeżywamy od dnia rosyjskiej inwazji na Ukrainę, toczy się co najmniej od czasu zajęcia Krymu w 2014 roku. Medialną broń Rosjanie przygotowali jednak jeszcze wcześniej. Potężne tuby propagandowe – nadająca za granicą, ale założona przez rosyjski rząd telewizja Russia Today i powiązane z Moskwą wielojęzyczne portale informacyjne – już od kilkunastu lat sączą do infosfery przygotowane na Kremlu fałszywe opowieści. Celem rosyjskich propagandystów było i nadal jest osłabianie zaufania do państwa w krajach, które Kreml uznaje za wrogie, doprowadzenie wręcz do tego, aby Zachód nienawidził sam siebie¹, a jego mieszkańcy uwierzyli, że Rosja jest dziś jedynym obrońcą prawdziwych wartości: religii, rodziny, wolności.

Od roku rosyjska propaganda koncentruje się jednak przede wszystkim na rozbijaniu jedności NATO i UE, a ostatnio osłabianiu determinacji państw Zachodu we wspieraniu Ukrainy, co zresztą podkreślał prezydent Andrzej Duda w swoim wystąpieniu na Zamku Królewskim w czasie wizyty Wołodomyra Zełenskiego.

Dezinformując, Kreml chce także wzbudzać lęki społeczne i powodować bądź pogłębiać wewnętrzne podziały, a przez to usypiać i opóźniać reakcję na ewentualne zagrożenia zewnętrzne. W Polsce w ten rodzaj wojny informacyjnej wpisała się jeszcze przed 24 lutego 2022 roku kampania oszczerstw na temat Straży Granicznej i wojska, powstrzymujących napływ nielegalnych imigrantów, dowożonych na

granicę przez białoruskie służby, a obecnie próby dzielenia Polaków i Ukraińców².

Ekosystem kłamstwa

Od czasu zajęcia Krymu Rosjanie wzbogacili swój dezinformacyjny arsenał o nowe media. W 2015 roku zaczęły się pojawiać pierwsze doniesienia o powstaniu farmy trolli z Petersburga, zatruwającej debatę w mediach społecznościowych, a w kolejnych latach Kreml zaczął opłacać influencerów aktywnych na TikToku, by nagłaśniali te wiadomości pochodzące od autentycznych użytkowników mediów społecznościowych, które akurat były zbieżne z rosyjskim interesem. W 2020 roku amerykański Departament Stanu w raporcie³ o filarach rosyjskiej dezinformacji nazwał tkaną latami medialną pajęczynę Kremla propagandowym ekosystemem.

Rosjanie wydawali wówczas na swoje zagraniczne tuby propagandowe setki milionów dolarów rocznie. Były to dobrze zainwestowane pieniądze. Do sukcesów rosyjskiej propagandy można np. zaliczyć przekonanie znacznej części międzynarodowej opinii publicznej, że kraje wschodniej flanki NATO, takie jak Polska, konsekwentnie przestrzegające sojuszników z UE i NATO przed rosyjskim zagrożeniem, to państwa rusofobiczne, których głosu nie należy traktować poważnie.

Innym znaczącym osiągnięciem propagandystów z Kremla była dość powszechna na Zachodzie akceptacja głoszonej

1. Make the West hate the West, źródło: raport The Atlantic Council, 2018 https://www.atlanticcouncil.org/wp-content/uploads/2018/06/Improving_the_Western_Strategy.pdf (dostęp: 17.04.2023).

2. Według gen. Leona Komornickiego, byłego szefa sztabu WP, do operacji dezinformacyjnych, wywołujących kolejną linię podziału w Polsce, można także zaliczyć medialną kampanię, sugerującą, że w czasach krakowskich papież Jan Paweł II tuszował pedofilię. Źródło: <https://polskieradio24.pl/130/4428/artukul/3135821,sprawe-jana-pawla-ii-trzeba-widziec-w-pewnym-kontekscie-gen-komornicki-o-wojnie-hybrydowej-rosji> (dostęp: 04.05.2023).

3. https://www.state.gov/wp-content/uploads/2020/08/Pillars-of-Russia%E2%80%99s-Disinformation-and-Propaganda-Ecosystem_08-04-20.pdf (dostęp: 16.04.2023)



Dr Jewhen Fedczenko wraz ze swoimi studentami założył w 2014 r. projekt StopFake, mający na celu przeciwdziałanie rosyjskiej propagandzie. Fot. archiwum prywatne Jewhena Fedczenki

przez przyjaznych Rosji polityków, ekspertów i dziennikarzy tezy, że budowa gazociągów pod Bałtykiem jest projektem jedynie biznesowym i nie będzie zagrazać bezpieczeństwu Ukrainy i pozostałych krajów wschodniej Europy.

Bierność Zachodu

Europa Zachodnia, zapominając o doświadczeniach z czasów zimnej wojny, nie stawiała początkowo rosyjskim propagandystom niemal żadnego oporu. Na rosyjską ofensywę dezinformacyjną Unia zaczęła nieśmiało odpowiadać dopiero w 2015 roku, przyjmując m.in. rezolucję Parlamentu Europejskiego nt. stanu relacji unijno-rosyjskich⁴. Zaczął

wtedy powstawać unijny serwis EU vs Disinfo, projekt grupy zadaniowej East StratCom, którego celem było identyfikowanie prowadzonych przez Federację Rosyjską kampanii dezinformacyjnych przeciwko Unii.

Jak jednak w 2017 roku informował tygodnik „Wprost”⁵, zaledwie kilkunastoosobowy zespół EU vs Disinfo był wówczas dramatycznie niedofinansowany. Unia miała problem z wyasygnowaniem na działanie serwisu kilkuset tysięcy euro, podczas gdy Russia Today kosztowała wtedy Rosję około 300 milionów dolarów rocznie, czyli równowartość budżetów BBC World czy France 24.

Rosyjscy propagandyści nie marnowali czasu. Po aneksji Krymu w ciągu kilku lat ukuto główne narracje rosyjskiej dezinformacji, które według ukraińskiego medioznawcy prof. Jewhena Fedczenki, współzałożyciela serwisu fact-checkingowego StopFake, właściwie do dziś się nie zmieniły. „Sporządziliśmy wtedy w StopFake mapę tych narracji i od tego czasu obserwujemy, że Rosjanie wprowadzają w nich jedynie kosmetyczne zmiany” – mówił prof. Fedczenko w wywiadzie⁶ towarzyszącym jednej z edycji konkursu #FakeHunter Challenge⁷ w listopadzie 2022 roku.

Jedną z tych fałszywych narracji, którą Kreml zaczął już nagłaśniać ponad dekadę temu, jest opowieść o tym, że Ukraina nie ma ustalonych granic, a Ukraińcy są częścią narodu rosyjskiego. „Na okrągło mówił o tym Putin, argumentując, że to dlatego Ukraina powinna zostać wyeliminowana” – podkreślał we wspomnianym wywiadzie prof. Fedczenko, dodając, że jest to fundament rosyjskiej dezinformacji, nagłaśniany wciąż za granicą, aby przekonać Zachód, iż nie warto wspierać Ukrainy.

4. https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-8-2015-0225_EN.html?redirect (dostęp: 15.04.2023).

5. „Wprost”, nr 9/2017 (1776)

6. <https://fake-hunter.pap.pl/agendaVI> (dostęp: 15.04.2023)

7. <https://fakehunter.pap.pl/raport/eccabdd6-359f-46bd-bcbd-ad0941ee7897> (dostęp: 16.04.2023)

Ta nieprawdziwa i krzywdząca dla Ukrainy opowieść pojawiła się już na początku wojny, także w polskim internecie. Od tego czasu wciąż jest w różnych formach odgrzewana. Na przykład w marcu br. serwis FakeHunter opublikował raport⁸ na temat tweeta z obserwowanego przez 12 tysięcy osób profilu, zawierającego tezę o „nieustanowionych” granicach pomiędzy Ukrainą a Federacją Rosyjską, choć takim twierdzeniom przeczą dwustronne i międzynarodowe umowy.

Ostatnio Kreml rozpowszechnia także inną pokrewną narrację o tym, że Ukraina prędzej czy później upadnie, a wtedy inne kraje, takie jak Polska, dokonają jej rozbioru albo przynajmniej przywłaszczą sobie ukraińską infrastrukturę energetyczną. W polskim internecie pojawiają się też co jakiś czas fałszywe dokumenty⁹ mające świadczyć o planach przeprowadzenia referendum na zachodniej Ukrainie, po którym dokona się inkorporacja tych terenów do Polski. Według prof. Fedczenki na Ukrainie mało kto jednak w te opowieści wierzy, bo Ukraińcy, w przeciwieństwie do zachodniej Europy, mieli od aneksji Krymu czas, aby uodpornić się na rosyjskie manipulacje. Tymczasem w Europie Zachodniej świadomość stałej obecności rosyjskiej dezinformacji w infosferze dojrzewała znacznie wolniej niż na Ukrainie.

Dopiero w listopadzie 2016 roku Parlament Europejski przyjął 304 głosami (przy 179 przeciwnych) raport¹⁰ polskiej europosłanki Anny Fotygi na temat sposobów przeciwdziałania rosyjskim manipulacjom. Polka zwracała w nim m.in. uwagę, że za pomocą infekowania mediów fake newsami Rosjanie starają się zdyskredytować partnerstwo transatlantyckie i rozbić jedność NATO, osłabiając w ten sposób bezpieczeństwo Starego Kontynentu.

O konkretnych przykładach pisały wtedy zachodnie media. Według „Der Spiegel”¹¹ rosyjską operacją dezinformacyjną

Jedną z tych fałszywych narracji, którą Kreml zaczął już nagłaśniać ponad dekadę temu, jest opowieść o tym, że Ukraina nie ma ustalonych granic, a Ukraińcy są częścią narodu rosyjskiego. „Na okrągło mówił o tym Putin, argumentując, że to dlatego Ukraina powinna zostać wyeliminowana” – podkreśla prof. Jewhen Fedczenko

była np. rozpuszczona w 2017 roku za pośrednictwem maili nieprawdziwa pogłoska o gwałcie na nieletniej Litwince, o który oskarżono żołnierzy Bundeswehry. Działo się to zaledwie kilka tygodni po tym, jak niemieckie wojsko pojawiło się na Litwie, aby chronić ten kraj przed ewentualną rosyjską agresją. Rosjanie powtarzają zresztą podobny przekaz do dziś, rozpowszechniając np. za pomocą mediów społecznościowych fałszywe oskarżenia pod adresem armii amerykańskiej stacjonującej w Polsce. Serwis FakeHunter

8. <https://fakehunter.pap.pl/raport/eccabdd6-359f-46bd-bcbd-ad0941ee7897> (dostęp: 16.04.2023)

9. <https://fakehunter.pap.pl/raport/8e874838-dc6f-4340-a016-ad02a76e06c3> (dostęp: 16.04.2023);
<https://fakehunter.pap.pl/raport/c101dee7-3347-45ac-8b93-951f2a828236> (dostęp: 16.04.2023)

10. https://ecrgroup.eu/article/european_parliament_adopts_mep_fotygas_report (dostęp: 15.04.2023)

11. <https://www.spiegel.de/politik/ausland/bundeswehr-fake-news-attaque-gegen-deutsche-soldaten-in-litauen-a-1134925.html> (dostęp: 16.04.2023)

Rosyjscy propagandyści nie marnowali czasu. Po aneksji Krymu w ciągu kilku lat ukuto główne narracje rosyjskiej dezinformacji.

wielokrotnie weryfikował tweety i artykuły¹² przedstawiające wojsko USA jako wyjęte spod prawa zbiorowisko pijaków i narkomanów.

Kilka lat po aneksji Krymu na Zachodzie wciąż brakowało zdecydowanej odpowiedzi na fałszywe opowieści Kremla. Według Anny Fotygi¹³ kraje zachodnie znacznie gorzej identyfikowały w tym czasie zagrożenia informacyjne ze strony Rosji niż jeszcze dekadę wcześniej. W 2018 roku nadal problemem było finansowanie unijnego serwisu weryfikującego rosyjskie manipulacje, tymczasem – jak przekonywali wówczas amerykańscy analitycy¹⁴ – na walkę z rosyjską dezinformacją trzeba było od początku przeznaczyć miliony, a nie tysiące euro.

Punktem zwrotnym w podejściu do kremlowskiej propagandy okazała się pandemia. Dopiero wtedy, w obliczu sięjącej zamęt fali fake newsów na temat szczepionek i sposobów walki z covidem, której ślady prowadziły na Kreml, uznano, że rosyjskie kampanie dezinformacyjne są poważnym zagrożeniem dla Unii Europejskiej. Zauważono wreszcie, że są one prowadzone od lat, dysponują dużymi środkami i mają znacznie większy zasięg niż nawet te organizowane przez Chiny. Josep Borrell, wysoki przedstawiciel UE ds. zagra-

nicznych, nazwał pod koniec 2020 roku plagę rosyjskich fake newsów w mediach infodemią¹⁵.

Powrót środków aktywnych

Skuteczność w organizowaniu operacji dezinformacyjnych rosyjscy propagandyści zawdzięczają swoim zimnowojennym poprzednikom. Za czasów Putina (który sam w 1975 roku wstąpił do KGB) Rosja wróciła bowiem do stosowania na dużą skalę tzw. środków aktywnych (po ros. активные мероприятия), do których należą m.in. operacje dezinformacyjne. Mają one, jak kiedyś, wspierać cele polityki zagranicznej Kremla, a w razie potrzeby uzupełniać działania militarne. Mówi o tym zarówno doktryna wojskowa FR z 2010 roku, jak i kolejna¹⁶, podpisana przez Putina w 2014 roku, w której wspomina się np. o działaniach dezinformacyjnych podważających tradycje patriotyczne wroga, związane z obroną ojczyzny.

Według prof. Fedczenki renesans przeżywa też dziś na Kremlu sowiecki sposób zarządzania wojną informacyjną. W Związku Radzieckim istniał specjalny oddział Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, zwany Departamentem Informacji Międzynarodowej (DIM), odpowiedzialny za tworzenie tematów wykorzystywanych w operacjach dezinformacyjnych. Pracownicy tego departamentu organizowali spotkania z szefami najważniejszych mediów i przekazywali im „wskazówki” dotyczące sposobu przedstawiania międzynarodowych i lokalnych informacji.

Jak pisze w swojej analizie¹⁷ kremlowskiej propagandy prof. Fedczenko, Departament Informacji Międzynarodowej Partii Komunistycznej z czasów Związku Sowieckiego

12. <https://panel.fakehunter.pap.pl/submissions/3986885e-d977-413d-bd02-9b5e5f06bdf7B> (dostęp: 16.04.2023)

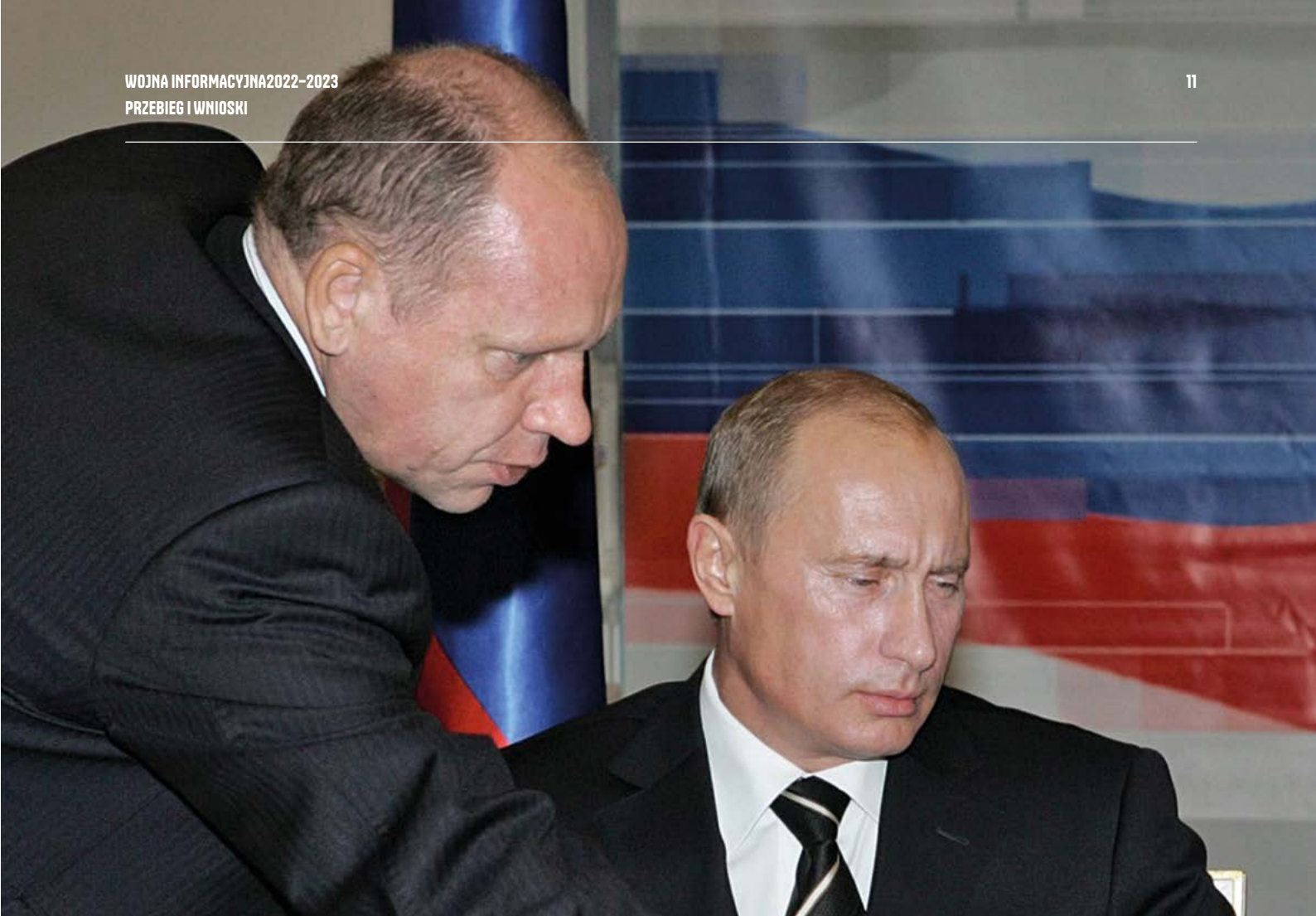
13. <https://www.politico.eu/article/eu-worse-at-dealing-with-russia-now-than-decade-ago-polish-mep/> (dostęp: 16.04.2023)

14. <https://lieu.house.gov/media-center/in-the-news/newsweek-russias-propaganda-war-heres-how-west-can-fight-disinformation> (dostęp: 16.04.2023)

15. https://www.eeas.europa.eu/eeas/essential-fight-against-disinformation-and-manipulation_en (dostęp: 16.04.2023)

16. <http://kremlin.ru/events/president/news/47334> (dostęp: 16.04.2023)

17. Kremlin Propaganda: Soviet Active Measures by Other Means, Yevhen Fedchenko: <https://kvit.ukma.edu.ua/wp-content/uploads/2017/10/8.-Kremlin-Propaganda.pdf> (dostęp: 16.04.2023)



Aleksiej Gromow de facto pełni obowiązki ministra rosyjskiej propagandy. Fot. PAP/EPA/Vladimir Rodionov

został dziś zastąpiony przez Kreml, a tak jak kiedyś DIM, z redaktorami naczelnymi największych mediów spotyka się wieloletni zastępca szefa administracji prezydenta Putina, Aleksiej Gromow.

Podobną tezę stawia pełnomocnik rządu RP ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej Stanisław Żaryn¹⁸, według którego rosyjska propaganda ma charakter państwowy, jest kontrolowana przez rosyjskie służby specjalne, a na jej czele stoi właśnie Gromow, który zadaniuje osoby nadające ton tej propagandzie. Niektóre wytyczne dyktuje jednak według

Żaryna bezpośrednio sam Putin, a ich realizacją zajmują się – jak w ZSRR – wybrane media. Portal Politico¹⁹ nazywa nawet Gromowa ministrem putinowskiej propagandy.

Według Mychajły Podolaka, doradcy prezydenta Ukrainy (źródło: PAP²⁰), to Gromow jest autorem fałszywej narracji, głoszącej, że „nie ma takiego państwa, jak Ukraina”. Opo- wieść ta, w różnych wersjach, od roku powraca w mediach społecznościowych, a serwis FakeHunter wielokrotnie już ją weryfikował²¹.

18. <https://bit.ly/3ZBJ191> (dostęp: 16.04.2023)

19. <https://www.politico.eu/article/us-streaming-giant-netflix-set-to-broadcast-putin-propaganda/> (dostęp 27.04.2023)

20. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1147909%2Caleksiej-gromow-minister-putinowskiej-propagandy-autor-koncepcji-ze-nie-ma> (dostęp: 17.04.2023)

21. <https://fakehunter.pap.pl/raport/eccabdd6-359f-46bd-bcbd-ad0941ee7897> (dostęp: 17.04.2023)

Inkubacja kłamstwa

Przygotowane na Kremlu fałszywe narracje wprowadzane są do przestrzeni informacyjnej większości krajów świata według sprawdzonych sowieckich wzorów, choć oczywiście pojawienie się mediów społecznościowych znakomicie ten proces przyspieszyło.

Kluczowe jest ukrycie pierwotnego źródła fałszywej informacji, tak aby trudno było ją skojarzyć z Rosją. W czasach ZSRR KGB starało się zaczynać kampanię dezinformacyjną w mediach działających w Azji bądź Afryce, gdzie dziennikarzy łatwiej było wówczas zmanipulować albo przekupić. Sukces fake newsa polegał zaś na tym, że po okresie wędrówki po światowych mediach bezkrytycznie powtarzały go na koniec największe tytuły i stacje.

Tak było z „Operacją infekcja”, kampanią dezinformacyjną Kremla na temat pochodzenia wirusa HIV. O tej legendarnej już kampanii opowiadają w filmie dokumentalnym, wyprodukowanym przez „New York Times”²², byli analitycy Active Measure Working Group, specjalnej amerykańskiej jednostki w Departamencie Stanu, zajmującej się w czasach ZSRR (z inicjatywy prezydenta Ronalda Reagana) przeciwdziałaniem dezinformacyjnym operacjom KGB.

Fake newsa nt. stworzenia HIV w amerykańskim laboratorium najpierw pieczołowicie uwiarygadniano. Po raz pierwszy pojawił się w niewielkiej indyjskiej gazecie „Patriot”, potem w moskiewskim tygodniku „Literaturnaja Gazieta”, następnie w pseudonaukowej publikacji w NRD, którą przeczytali dziennikarze z Afryki i nagłośnili w swoich mediach.

Spreparowane przez Rosjan kłamstwo zostało ostatecznie powtórzone w 200 artykułach w 80 krajach świata, by w 1987 roku trafić nawet na antenę CNN. Według autorów dokumentu „New York Timesa” do dziś miliony Amerykanów pamiętają, że Pentagon oskarżono kiedyś o stworzenie wirusa HIV, a niektórzy wciąż w tego sowieckiego fake newsa wierzą.

Jak mówi w filmie *Operation InfeKtion* Kathleen Bailey z Active Measure Working Group, KGB zdawało sobie sprawę z niezwykłej skuteczności takich operacji, dlatego zatrudniało 15 tysięcy osób zajmujących się tworzeniem i rozpowszechnianiem fałszywych informacji. Dziś kremlowscy propagandyści mają ułatwione zadanie, bo rolę rezonatorów rosyjskich kłamstw spełniają w dużej mierze nowe media i część ich użytkowników, czasem zupełnie nieświadomych roli, którą odgrywają w orkiestrze Kremla.

1.2 NARZĘDZIA WSPÓŁCZESNEJ WOJNY INFORMACYJNEJ

Droga rosyjskich fake newsów do zachodnich odbiorców jest już dziś doskonale opisana, m.in. w analizach i raportach FakeHuntera. Kluczową rolę w ich nagłaśnianiu odgrywają dziś media społecznościowe. Nieprawdziwe informacje, np. o tym, że ZSRR nie miał nic wspólnego ze zbrodnią katyńską albo o rzekomych planach Warszawy zajęcia zachodniej Ukrainy, najczęściej pojawiają się najpierw w rosyjskich

mediach, a ich źródłem bywają rosyjscy politycy, eksperci lub propagandyści. Następnie kłamstwa w postaci artykułów, wpisów, zmanipulowanych zdjęć i filmów zostają powtórzone przez powiązane z Kremlem portale i rosyjskie media społecznościowe. Ostatecznie trafiają na zwiększające błyskawicznie ich zasięg profile na Twitterze, Facebooku czy TikToku, w językach państw, do których adresowana jest dezinformacja.

22. Operation InfeKtion, „New York Times”: https://www.youtube.com/watch?v=tR_6dibpDfo (dostęp: 17.04.2023)

Niektórzy użytkownicy mediów społecznościowych mogą nawet nie zdawać sobie sprawy, że udostępniając na Twitterze np. popularne w niektórych kręgach w Polsce hasło #tonie-naszawojna, realizują plany wojennych strategów Kremla. Tymczasem nawet nieświadomi „pożyteczni idioci” działają ramię w ramię z rosyjskimi propagandystami. Zgodnie z algorytmem Twittera²³ zapewniają bowiem kłamstwu olbrzymie zasięgi: każde polubienie tweeta oznacza trzydziestokrotny wzrost jego widoczności, a retweet – dwudziestokrotny.

Medialne ramię Kremla

Według Agnieszki Leguckiej z PISM, której analiza pt. *Russia's Long-Term Campaign of Disinformation in Europe* ukazała się na portalu carnegieeurope.eu²⁴, pomysł wykorzystania nowych mediów w wojnie informacyjnej dzisiejsza Rosja ma zawdzięczać intuicji Putina. Prezydent miał bowiem zwrócić uwagę na rolę platform komunikacyjnych w przebiegu tzw. arabskiej wiosny.

W obawie przed powtórką takiej rewolucji w Moskwie Kreml miał przekonać Pawła Durowa, założyciela komunikatora VKontakte, do sprzedaży udziałów w firmie i umożliwienia państwowym służbom wpływania na pojawiające się w tym serwisie treści. To samo stało się z kolejnym medium stworzonym przez Durowa – Telegramem. Dziś Telegram jest źródłem zmanipulowanych nagrań i zdjęć dotyczących wojny na Ukrainie, które następnie w niezmienionej postaci, z przetłumaczonym np. na język polski komentarzem (często pełnym rusycyzmów), można znaleźć na Twitterze lub Facebooku.

Ważną rolę w działaniu rosyjskiej maszyny dezinformacyjnej odgrywają także farmy trolli i botów. Trolle z Petersburga

Droga rosyjskich fake newsów do zachodnich odbiorców jest już dziś doskonale opisana, m.in. w analizach i raportach FakeHuntera.

działają pod przykrywką Agencji Badań Internetu, założonej przez oligarchę Jewgienija Prigożyna, do czego, według doniesień portalu meduza.io²⁵, niedawno miał się zresztą przyznać. Jak pokazało badanie²⁶ zlecone w 2022 roku przez brytyjski rząd, farma z Petersburga otwarcie rekrutuje swoich pracowników pod pretekstem „działalności patriotycznej” wspierającej „specjalną operację wojskową” na Ukrainie. To oni są trollami, prawdziwymi użytkownikami sieci, którzy ukrywają się jednak pod fałszywymi imionami i zakładają wiele kont.

Ich rolą jest wywoływanie kontrowersji i wielkich, dzielących uczestników internetowych dyskusji emocji. Im wyższa temperatura sporu, tym z punktu widzenia rosyjskich interesów lepiej, przy czym Rosjanie zawsze starają się wpływać na całe spektrum debaty politycznej, co pokazał sposób, w jaki próbowali ingerować w amerykańską debatę o wydobyciu gazu i ropy z łupków.

Jak wynikało z raportu przygotowanego w marcu 2018 roku dla Komisji ds. Nauki i Technologii amerykańskiego Kongresu²⁷, rosyjscy propagandyści w stworzonych specjalnie profilach w mediach społecznościowych podszywali się z jednej strony pod lewicę i rdzennych Amerykanów, wzywających do zablokowania szczelinowania (metody wydobycia

23. <https://tweethunter.io/blog/twitter-algorithm-full-analysis> (dostęp: 17.04.2023)

24. <https://carnegieeurope.eu/strategieurope/81322> (dostęp: 17.04.2023)

25. <https://meduza.io/news/2023/02/14/evgeniy-prigozhin-podtverdil-chto-sozdal-fabriku-trolley> (dostęp: 17.04.2023)

26. <https://www.theguardian.com/world/2022/may/01/troll-factory-spreading-russian-pro-war-lies-online-says-uk> (dostęp: 17.04.2023)

27. Russian Attempts to Influence U.S. Domestic Energy Markets by Exploiting Social Media, <https://science.house.gov/cache/files/f/d/fd019c96-dd07-466e-bd46-33a430d05288/A0504DB9367098664CAE6FC6EF9EC854.sst-staff-report---russian-attempts-to-influence-u.s.-domestic-energy-markets-by-exploiting-social-media-03.01.18.pdf> (dostęp: 17.04.2023)

węglowodorów z łupków), a z drugiej pod zwolenników Partii Republikańskiej, co najmniej sceptycznych wobec rezygnacji z tradycyjnej energetyki. Akurat ta kampania dezinformacyjna Kremla, w przeciwieństwie do podobnych operacji prowadzonych w Europie, zakończyła się fiaskiem, a USA stały się liderem w pozyskiwaniu ropy i gazu z łupków.

Kamouflaż „właściciela” profili tworzonych w Petersburgu zależy oczywiście od kraju, do którego Rosjanie adresują swój przekaz. Na przykład w Hiszpanii, gdzie poparcie dla sympatyzującej z Rosją skrajnej lewicy jest wysokie, twórcy fałszywego konta IrinaMar10 (powstało w 2015 roku, ale uaktywniło się dopiero w kwietniu 2021 roku) nie musieli mylić tropów prowadzących do Rosji. Zanim profil został zawieszony, obserwowało go 45 tysięcy osób rekrutujących się spośród hiszpańskich przeciwników NATO, komunistów i antyfaszystów. Rosyjska propaganda dociera zresztą bez trudu nie tylko do Hiszpanii, lecz także kilkuset milionów hiszpańskojęzycznych mieszkańców Ameryki Łacińskiej, bo Russia Today nadal tam nadaje.

Według specjalizującej się w badaniu Twittera hiszpańskiej analityk Mariluz Congosto²⁸ profil IrinaMar10 miał olbrzymi wpływ na hiszpańską debatę o wojnie na Ukrainie. Konto powieliło wszystkie popularne wówczas narracje rosyjskiej dezinformacji: o amerykańskich laboratoriach broni biologicznej na Ukrainie, o nazistowskich korzeniach Ukrainy czy o rzekomym uzależnieniu od kokainy prezydenta Zełenskigo.

Rosjanie posługują się w rozsiewaniu dezinformacji także farmami botów naśladujących prawdziwych użytkowników, których celem jest forsowanie w sieci wybranych przez Kreml narracji. O istnieniu takiej farmy na Ukrainie doniosła np. ostatnio ukraińska agencja informacyjna Unian. Farmę

założono w położonym w centralnej części Ukrainy obwodowym mieście Kropywnycki. Została zlikwidowana przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), ale jej działający na zlecenie rosyjskich służb twórca zdążył uruchomić prawie 3 tysiące fałszywych kont, które szerzyły dezinformację na temat sytuacji na froncie i dyskredytowały Siły Zbrojne Ukrainy.

Kremłowscy specjaliści od dezinformacji stosują jeszcze inną metodę, obliczoną na niechęć współczesnych odbiorców mediów do sprawdzania źródeł. Publikują omówienia artykułów pochodzących z cieszących się wiarygodnością i prestiżem zachodnich tytułów, manipulując dowolnie ich treścią.

Jak wynika np. z raportu ukraińskiego serwisu stopfake.org, w lutym br. portal Ria Novosti²⁹ relacjonował artykuł z Bloomberg o rzekomej odmowie prezydenta Bidena wysłania amerykańskich żołnierzy na Ukrainę, podczas gdy w rzeczywistości w oryginalnym tekście tej agencji nie było w ogóle mowy o takiej prośbie Kijowa.

W rosyjskich mediach można też znaleźć przypadki fałszowania okładek zachodnich magazynów, co zresztą skwapliwie udostępniają później prorosyjskie profile w mediach społecznościowych, także w Polsce.

Na początku kwietnia, o czym pisał FakeHunter³⁰, na Twitterze pojawił się wpis udostępniający np. rzekomą wielkanocną okładkę francuskiego magazynu „Courrier International”, na której prezydent Ukrainy ucieka z naręczem wielkanocnych pisanek przed płaczącymi dziećmi i mówi im, że Ukraina tego potrzebuje. To fake, bo na prawdziwej okładce z tamtego tygodnia (6–12 kwietnia 2023) można było zobaczyć zdjęcie dwóch Hindusów na motorze,

28. https://www.eldiario.es/tecnologia/irina-perfil-artificial-trae-propaganda-belica-kremlin-twitter_1_8871393.html (dostęp: 17.04.2023)

29. <https://www.stopfake.org/ru/manipulyatsiya-bajden-otkazyvaetsya-otpravlyat-v-ukrainu-svoi-vojska-iz-za-gneva-putina-bloomberg/> (dostęp: 18.04.2023)

30. <https://fakehunter.pap.pl/raport/d350870d-8f59-4e0b-b6c7-f272b4058234> (dostęp: 18.04.2023)

zapowiadające okładkowy tekst o atrakcyjności gospodarki Indii dla inwestorów.

Zabiegi tego typu przybrały też w ubiegłym roku bardziej zorganizowaną formę, którą magazyn „Politico”³¹ nazwał największą i najbardziej złożoną tajną akcją promowania interesów Rosji w mediach społecznościowych od początku wojny na Ukrainie. Jak podsumowała w specjalnym raporcie (cytowanym przez „Politico”) firma Meta, właściciel platformy Facebook i Instagram, od kwietnia do września 2022 roku w sieci pojawiło się 60 witryn internetowych podszywających się pod znane zachodnie marki medialne, takie jak ANSA, „The Guardian”, „Der Spiegel”, „Die Welt” czy „Daily Mail”, które próbowano następnie za pomocą niemal 1000 fałszywych profili rozreklamować w mediach społecznościowych. Służyły do rozpowszechniania rosyjskiej propagandy mającej podważyć determinację Zachodu we wspieraniu Ukrainy. Jednak biorąc pod uwagę skalę zaan-

W rosyjskich mediach można też znaleźć przypadki fałszowania okładek zachodnich magazynów.

gażowanych przez Kreml środków, trudno mówić w tym przypadku o sukcesie. Według „Politico” rosyjska kampania nie przebiła się w trendach i nie przekonała prawdziwych użytkowników sieci. Nie ulega jednak wątpliwości, że w przyszłości, m.in. ze względu na zasięg mediów społecznościowych, Rosjanie nadal będą je wykorzystywać do wywierania wpływu na zachodnie społeczeństwa. Więcej o szczegółowych metodach dezinformowania piszemy w rozdziale 3.

1.3 WOJNA INFORMACYJNA JAKO ELEMENT WOJNY HYBRYDOWEJ – DZIAŁANIA TOWARZYSZĄCE KRYZYSOWI GRANICZNEMU 2022

Kolejnym po aneksji Krymu i pandemii etapem wojny informacyjnej, którą Rosja wytoczyła Zachodowi, była (i wciąż jest) kampania dezinformacyjna towarzysząca operacji „Śluza”, sztucznemu kryzysowi migracyjnemu, wywołanemu przez reżim Łukaszenki na granicy z Polską i Litwą. Jego ostra faza trwała od czerwca do grudnia 2021 roku, bezpośrednio przed rozpoczęciem pełnoskalowej inwazji na Ukrainę.

Celem kampanii była dyskredytacja dziś kluczowych sojuszników walczącej Ukrainy i ich wewnętrzne osłabienie przez tworzenie nowych podziałów społecznych.

Posłużono się w niej fabrykowanymi filmikami, zmanipulowanymi zdjęciami i nieprawdziwymi relacjami z granicy czy wreszcie świadectwem dezertera z polskiego WOT. W ramach tej kampanii w białoruskich mediach przedstawiano sąsiadów Mińska jako kraje łamiące prawa człowieka, dopuszczające się bicia, a nawet zabijania migrantów.

W maju 2021 roku Litwa jako pierwsza zaczęła doświadczać narastającej fali nielegalnego przekraczania granicy z Białorusią. Była to z początku odpowiedź Łukaszenki na wiele sankcji wprowadzonych przez Zachód za brutalne stłumienie powyborczych protestów na Białorusi. Innym

31. <https://www.politico.eu/article/russia-influence-ukraine-fake-news/> (dostęp: 18.04.2023)



Czerwiec 2022 r. Funkcjonariusz Straży Granicznej przy zaporze fizycznej na granicy polsko-białoruskiej w okolicy wsi Nowodziel (gm. Kuźnica).
Fot. PAP/Artur Reszko

W białoruskich mediach przedstawiano sąsiadów Mińska jako kraje łamiące prawa człowieka, dopuszczające się bicia, a nawet zabijania migrantów.

jaskrawym wydarzeniem, które zmusiło Zachód do zastosowania ostrzejszych środków odwetowych, było zmuszenie do lądowania pod koniec maja 2021 roku samolotu Ryanair na lotnisku w Mińsku. Białoruskie władze wykorzystały fałszywy alarm bombowy, by zaarrestować opozycjonistę Romana Pratasiewicza. Zachód wprowadził wówczas nowy pakiet sankcji przeciwko Białorusi.

Łukaszenka kilka dni po incydencie z samolotem stwierdził, że Białoruś dotychczas zatrzymywała „narkotyki i migrantów [na granicy z UE], a teraz kraje UE będą zmuszone same »ich łapać«”. Na początku lipca szef białoruskich władz przyznał *expressis verbis*, że może sąsiadom pomóc w obronie granicy, jednak „nie za darmo” – w domyśle za zniesienie sankcji. Sytuacja przyspieszyła, gdy w czerwcu 2021 roku białoruskie władze zawiesiły umowę o readmisji nielegalnych imigrantów.



Sierpień 2021 r. Grupa nielegalnych migrantów w pobliżu miejscowości Usnarz Górny k. Krynek (pow. sokólski). Fot. PAP/Artur Reszko

W odpowiedzi litewskie władze podjęły decyzję o przymusowym zawracaniu nielegalnie przekraczających granicę. Wtedy migracyjny ruch został przekierowany też na granicę z Łotwą i Polską, a faza kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej weszła w ostrą fazę.

Codziennie granicę przekraczało powyżej setki nielegalnych migrantów. Jak wykazały śledztwa dziennikarskie oraz relacje świadków, białoruskie władze zorganizowały cały system ściągania migrantów do Mińska i przrzucania ich na granicę z UE.

Straż Graniczna oskarżona

Razem z operacją, której białoruskie służby nadały kryptonim „Śluza”, trwała akcja medialna wymierzona w kraje

sąsiednie oraz szerzej Zachód borykający się z napływem nielegalnych imigrantów również z innych kierunków. Miała na celu zdyskredytować Litwę i Polskę jako kraje łamiące prawa człowieka.

W mediach społecznościowych mnożyły się wpisy, często z dołączonymi do nich spreparowanymi filmami, z których wynikało, że Straż Graniczna zachodnich sąsiadów Białorusi jest wobec migrantów brutalna, że zdarza się jej podrzucać zwłoki na białoruską stronę granicy, nie mówiąc o rzekomym używaniu przeciwko nim środków wybuchowych i gazu pieprzowego³².

32. <https://fakehunter.pap.pl/raport/45af6d84-d9e0-4889-9691-ccb5ca9a29e7> (dostęp: 18.04.2023)

Serwis FakeHunter wielokrotnie prostował kłamstwa rozpowszechniane przez białoruskie i rosyjskie media (w tym wiodące rosyjskie media, takie jak TASS³³). Tak było w przypadku fake newsa³⁴ opublikowanego m.in. na stronie internetowej Radia Sputnik o rzekomym procederze przetrzucania zwłok imigrantów z polskiej na białoruską stronę granicy. Źródłem tych doniesień była strona internetowa białoruskiego prezydenta. W rzeczywistości od połowy września do końca listopada 2021 roku na terenie Polski znaleziono zwłoki kilku osób, które próbowały nielegalnie przekroczyć granicę, ale większość z nich zmarła z wychłodzenia, zanim odnaleźli je polscy pogranicznicy. Równocześnie setki imigrantów próbujących nielegalnie przekroczyć granicę udało się wówczas uratować od śmierci z wyziębienia, a ci, którzy zostali przez polskie służby odnalezieni zbyt późno, mieli zapewniony godny pochówek.

W rosyjskojęzycznych mediach wielokrotnie pojawiały się także oskarżenia polskiej i litewskiej Straży Granicznej o bicie migrantów.

Na przykład w połowie września 2021 roku na profilu na Telegramie propagandowego serwisu rubaltic.ru (dezinformującego w kilku językach: białoruskim, polskim, litewskim i łaotewskim) ukazał się wpis, zgodnie z którym polscy strażnicy pobili i zepchnęli na białoruską stronę granicy sześciu Syryjczyków. Doniesienia o rzekomym pobiciu migrantów pojawiły się także na stronie internetowej białoruskiej SG. Co ciekawe, według tego samego źródła tego dnia nielegalni migranci mieli zostać pobici także na granicy białorusko-litewskiej. Doniesienia zdementowała polska Straż Graniczna, co opisał w swoim raporcie serwis FakeHunter³⁵.

Wcześniej, pod koniec lipca 2021 roku, Łukaszenka opowiedział z kolei, że litewscy pogranicznicy zmusili do powrotu na Białoruś grupę kobiet i dzieci, strzelając nad ich głowami

„jak faszyci w czasie II wojny światowej”. Ostrzegł wtedy litewskie władze, że ich postawa może sprowokować „radykałnych muzułmanów” do szukania zemsty. Jak na potwierdzenie jego słów litewskie urzędy zaczęły otrzymywać maile podpisane przez „braci Allaha”, w których grożono Litwinom pomszczeniem „muzułmańskich braci”.

Litwini tymczasem pokazali nagrania z granicy, na których widać było fabrykowanie filmików mających potwierdzać przypadki rzekomego bestialskiego traktowania migrantów.

Sprzymierzeńcy Łukaszenki

Pod koniec sierpnia 2021 roku podczas spotkania prezydentów krajów postsowieckich – członków Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (ODKB) białoruski polityk wypowiedział pod adresem polskich pograniczników niemal identyczne oskarżenia nt. strzelania nad głowami grup migrantów. Białoruska telewizja utrzymywała, że traktowanie uchodźców przez polskie służby przypomina sytuację z czasów II wojny światowej. Polacy mieli wtedy zajmować się „ludobójstwem, zabijaniem i wydawaniem Żydów, tak i teraz wyniszczają uchodźców”.

Stwierdzenia te współgrały z emocjami części polskiej opinii publicznej i polityków opozycji, która domagała się wpuszczania migrantów. Białoruskie władze poprzez swoje działania starały się dolewać oliwy do ognia. Przy czym tamtejsze media szeroko relacjonowały akcje prouchodźcze – pokazując je jako powszechny protest przeciwko polityce polskich władz.

Jednym z tego przykładów było pojawienie się w pierwszej połowie sierpnia w Usnarzu Górnym na granicy obozowiska imigrantów. Grupa kobiet i mężczyzn, m.in. z Afganistanu, została zablokowana przez polskie służby. A nie mogąc się

33. <https://tass.ru/situaciya-s-migrantami-na-granice-polshi-i-belorussii> (dostęp: 18.04.2023)

34. <https://fakehunter.pap.pl/raport/c254c746-ccd8-40e9-845a-1571664ca092> (dostęp: 18.04.2023)

35. <https://fakehunter.pap.pl/raport/595fc73b-105e-4a2e-ad19-3dd206ef391f> (dostęp: 18.04.2023)



Styczeń 2022 r., okolice wsi Tołcze w gminie Kuźnica. Budowa zapor na granicy z Białorusią. Fot. PAP/Artur Reszko

cofnąć, bo białoruska strona jednocześnie nie przepuszczała migrantów z powrotem w głąb Białorusi, pozostawali na granicy. Powstał obóz, który przyciągnął po polskiej stronie licznych dziennikarzy aktywistów i polityków.

Białoruskim służbom zależało na podtrzymaniu obozu. Zapewniały zgromadzonym wodę i pożywienie oraz okresowo rotowały mieszkańców obozowiska. W białoruskich mediach podkreślano dobrą wolę białoruskich władz, zdenerwowaną z brakiem litości ze strony polskiej. Tymczasem polska Straż Graniczna nie dopuszczała nikogo ze strony polskiej, argumentując, że migranci znajdują się na Białorusi.

Po polskiej stronie wywoływało to duże reperkusje społeczne wykorzystywane skrzętnie przez białoruską propagandę. Doszło do prób przedzierania się do migrantów, niszczenia

zabezpieczeń granicznych – wszystko pod okiem kamer. Ostatecznie temat został wyciszony w polskiej przestrzeni medialnej po wprowadzeniu stanu wyjątkowego w pasie przygranicznym. W październiku obozowisko ostatecznie zniknęło.

Sytuacja na granicy nadal jednak dzieliła polską opinię publiczną, co od początku było niewątpliwie celem rosyjskich i białoruskich propagandystów. Kolejną narracją wykorzystywaną przez Kreml były nieprawdziwe opowieści o zaporze powstającej między Polską i Białorusią. W tej sprawie komentarze polskiej opozycji współbrzmiały często z rosyjskojęzyczną propagandą. Zapora miała być szkodliwa dla zwierząt, zbyt droga czy wreszcie – jak głosiły tweety zweryfikowane przez FakeHuntera³⁶ – za niska.

36. <https://fakehunter.pap.pl/raport/ba1986f2-6ef5-4f63-96dd-b4459ef92453> (dostęp: 18.04.2023)



Wrzesień 2021 r. Rosyjsko-białoruskie manewry „Zapad”. To wtedy Moskwa po raz pierwszy podała rzeczywistą liczbę biorących w niej udział żołnierzy – 200 tysięcy. W latach poprzednich wartość ta była zaniżana 10-krotnie, żeby obejść wymóg obecności obserwatorów OBWE. Fot. PAP/Abaca

W połowie października Łukaszenka oskarżył Polskę i Litwę o wywołanie kryzysu migracyjnego i umożliwienie przerzutu tysięcy migrantów do Niemiec i Francji.

Wcześniej białoruskie władze we wrześniu i listopadzie 2021 roku dwukrotnie składały propozycje polskim dziennikarzom, by ci udali się na Białoruś w celu relacjonowania kryzysu migracyjnego. Jednak, gdy sprawa wyszła na światło dzienne, nikt z niej nie skorzystał. Działo się to w sytuacji, gdy trwały represje wymierzone w niezależne media na Białorusi, których dziennikarze z powodu groźby aresztu nie mogli otwarcie zajmować się relacjonowaniem sytuacji w kraju.

W połowie października Łukaszenka oskarżył Polskę i Litwę o wywołanie kryzysu migracyjnego i umożliwienie przerzutu tysięcy migrantów do Niemiec i Francji. Zarzucił też Polsce ukrywanie danych o zmarłych przybyszach. Twierdził, że kryzys jest elementem wojny hybrydowej zorganizowanej przeciwko Białorusi.

Na początku listopada, po postawieniu tymczasowego płotu na granicy, białoruskie służby zorganizowały szturm przejścia granicznego Kuźnica-Bruzgi przez około 1,5 tysiąca migrantów. Sprawa była relacjonowana również ze strony białoruskiej przez zachodnich korespondentów, w tym dziennikarza BBC Steve'a Rosenberga, który stwierdził, że sytuacja wyglądała na „zaplanowaną i zorganizowaną”.

W świat poszły jednak obrazki także kobiet i dzieci umieszczonych w przygranicznym pasie w prowizorycznych obozowiskach. Efektem tego był dwukrotny telefon od ówczesnej kanclerz Niemiec Angeli Merkel do Alaksandra Łukaszenki, który przełamał jego izolację. Szef białoruskiego państwa otrzymał zapewnienie pomocy ze strony UE w odesłaniu migrantów do domu.

Medialne oskarżenia o ludobójstwo publikowane w białoruskich, a także rosyjskich mediach zintensyfikowała dezercja żołnierza polskiego WOT Emila Czeckzi w połowie grudnia 2021 roku. Uciekinier rozpoczął tournée po białoruskich i rosyjskich mediach państwowych, gdzie opowiadał o rzekomych masowych zabójstwach uchodźców oraz pomagających im aktywistów. Podawał przy tym liczbę 240 zabitych, którą Alaksandr Łukaszenka podczas swojego orędzia do narodu zmienił w setki tysięcy zabitych. Czecko wystąpił również w propagandowej telewizji RT (d. Russia Today).

Razem z kampanią propagandową w mediach tradycyjnych i internetowych wymierzoną w polskie władze oraz kampanią potęgowania napięć społecznych w Polsce podobny proces zachodził w sieciach społecznościowych.

Już po zakończeniu aktywnej fazy kryzysu na początku lutego 2022 roku firma Meta – właściciel platformy Facebook i Instagram – opublikowała³⁷ raport, w którym stwierdzono, że w sieciach społecznościowych wykryto liczne przykłady tzw. nieautentycznego zachowania – prób sztucznego wywoływania niepokojów społecznych. W Polsce usunięto


31 takich profili, cztery grupy i dwa wydarzenia na Facebooku, a także cztery konta na Instagramie.

Na Białorusi usunięto 41 kont na Facebooku, pięć grup i cztery konta w Instagramie, skierowane przede wszystkim do audytorium na Bliskim Wschodzie i w Europie. Raport Meta powiązał je z białoruskim KGB.

Profile należały do osób przedstawiających się jako dziennikarze i aktywiści z krajów UE, szczególnie Polski i Litwy. Zajmowały się one krytyką polskich władz oraz polskich służb za naruszanie praw migrantów.

Ważnym czynnikiem świadczącym, że kryzys migracyjny był elementem wojny hybrydowej, był fakt, że miał miejsce równocześnie z rozpoczętymi we wrześniu 2021 roku rosyjsko-białoruskimi manewrami Zapad 2021. Były one pretekstem do ściągnięcia na Białoruś rosyjskich sił, które po ich zakończeniu nie wróciły do baz w Rosji. Wojska te 24 lutego 2022 roku przekroczyły granicę z Ukrainą. Kryzys graniczny został wywołany w momencie rosyjskich przygotowań do agresji na sąsiedni kraj, a odwracając uwagę Zachodu, był więc na rękę Rosjanom.

37. <https://about.fb.com/wp-content/uploads/2021/12/November-2021-CIB-Report.pdf> (dostęp: 18.04.2023)



2. ROSYJSKA INWAZJA NA UKRAINĘ – NASILENIE DZIAŁAŃ PROPAGANDOWYCH

Borodjanka, Ukraina, 12 listopada 2022 r. Graffiti słynnego artysty o pseudonimie Banksy na zniszczonym budynku.
Fot. PAP/Vladyslav Musiienko

2.1 OD SEGREGACJI SANITARNEJ DO UKRAINIZACJI POLSKI

Wraz z rosyjską inwazją na Ukrainę temat kryzysu granicznego i treści antyszczepionkowe w rosyjskich przekazach propagandowych zeszyły na dalszy plan, a suflowane z Kremla narracje skupiły się na ukraińskich uchodźcach.

Niemal z dnia na dzień zmieniała się treść fake newsów krążących w serwisach społecznościowych. Polskie źródła, które od początku pandemii koronawirusa rozpowszechniały treści antyszczepionkowe, prawdopodobnie często inspirowane przez media związane z Kremlm, teraz zaczęły udostępniać informacje fałszujące obraz wojny na Ukrainie i publikować wpisy zniechęcające do uchodźców, wykorzystując przy tym temat zbrodni ukraińskich na Polakach sprzed ośmiu dekad.

W styczniu 2022 roku w polskich mediach pojawiało się codziennie nawet kilkaset wzmianek na temat „segregacji sanitarnej”, mającej polegać na dzieleniu ludzi na zaszczerpionych i niezaszczepionych – „lepszycy” i „gorszyzy”.

W tym samym czasie, a więc w okresie od wprowadzenia szczepień na covid, do lutego 2022 roku artykuły, posty czy wpisy na temat rzekomego zagrożenia ukrainizacją dzisiejszej Polski występowały sporadycznie. Także tematyka związana z wydarzeniami historycznymi, czyli przede wszystkim mordami dokonywanymi przez ukraińskich nacjonalistów w czasie II wojny światowej, nie budziła już bardzo dużego zainteresowania.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę z 24 lutego 2022 roku te proporcje niemal natychmiast się odwróciły. Charakterystyczny jest nie tylko błyskawiczny wzrost ilości treści antyukraińskich, co przy uwzględnieniu wybuchu wojny oraz nasilenia rosyjskiej i prorosyjskiej propagandy wydaje się oczywiste. Bardziej zaskakujące jest jednak to, że równocześnie zaczęły zanikać treści antyszczepionkowe poświęcone „segregacji sanitarnej”.

Na przykład 5 marca br. w liczących się źródłach było zaledwie kilka wzmianek odwołujących się do treści antyszczepionkowych i aż kilkaset poświęconych tematyce związanej z relacjami polsko-ukraińskimi. Przede wszystkim skupiano się na zagrożeniu żywiołem ukraińskim, negatywnych skutkach przyjmowania uchodźców i wspomnianiu zbrodni UPA z lat 40. ubiegłego wieku.

Z kolei na profilu Nowe Ateny na Twitterze (i na portalu o tej samej nazwie) do 24 lutego 2022 roku dominowała narracja antyszczepionkowa, a przez ostatnie dni przed rosyjską inwazją można było przeczytać niemal wyłącznie o kanadyjskich protestach przeciwko segregacji sanitarnej. Już kilka dni później, po wybuchu wojny na Ukrainie, tematyka antyszczepionkowa została na profilu Nowe Ateny zastąpiona przez posty antagonizujące Polaków i Ukraińców, a ostatnio często pojawiają się tam treści związane z kampanią #ToNieNaszaWojna³⁸, mającą zniechęcić Polaków do militarnego wspierania Ukrainy.

Podobnie rzecz się miała z twitterowym profilem Narodowa Marta założonym w marcu 2020 roku. W trakcie pandemii Narodowa Marta, którą w 2022 roku obserwowało 5222 osoby, a dziś ponad 10 tysięcy, była zawziętym krytykiem noszenia maseczek i szczepień. Udostępniała też wpisy dotyczące rzekomych planów związanych z depopulacją Ziemi, do której miałyby doprowadzić m.in. szczepienie przeciwko COVID-19.

W momencie wybuchu wojny na Ukrainie Narodowa Marta, podobnie jak wiele innych profili odwołujących się do patriotyzmu i wolności, aby budzić zaufanie obserwujących, niemal zupełnie zarzuciła tematykę covidową na rzecz treści wojennych. 26 lutego napisała na Twitterze: „Zastanawiałam się, co teraz mnie najbardziej wkurwia: to, że zaleje nas

38. <https://twitter.com/NoweAteny/status/1642203698389450755> (dostęp: 19.04.2023)

W styczniu 2022 roku w polskich mediach pojawiało się codziennie nawet kilkaset wzmianek na temat „segregacji sanitarnej”, mającej polegać na dzieleniu ludzi na zaszczepionych i niezaszczepionych – „lepszych” i „gorszych”.

inwazja Ukraińców, którzy zniszczą mój kraj, a może to, że przez wojnę mordercy covidowi nie poniosą konsekwencji” (pisownia oryginalna). Od tego momentu większość jej wpisów dotyczyła wojny i uchodźców.

Polaków pomagających Ukraińcom nazywa „pożytecznymi idiotami”. Ostatnio powiela też rosyjską narrację o tym, że Ukraina zamierza wciągnąć Polskę w wojnę, która „nie jest nasza”. Polacy w myśl tej narracji mają Ukraińcom postużyć za mięso armatnie. Właśnie takie wpisy pojawiały się przed wizytą prezydenta Zełenskigo w Warszawie, co odnotowaliśmy także w naszym serwisie³⁹.

Błyskawiczną metamorfozę przeszła też grupa na Facebooku znana od kwietnia 2020 roku pod nazwą „Nie wierzymy w pandemię COVID-19”. Od 18 marca 2022 roku zaczęła się nazywać „STOP U-KRAINIZACJI POLSKI”, co zauważyli 9 maja br. prowadzący twitterowy profil @NZGoebbelsa. Podobny proces można było zaobserwować na kontach związanych z antyszczepionkowym ruchem StopNop, przy czym na hasłach o ukrainizacji Polski się nie skończyło. Obecnie zwolennicy StopNop chętnie udostępniają treści związane z kampanią przeciwników wsparcia wojskowego Ukrainy pod hasłem #ToNieNaszaWojna. Znamienne, że w internetowym sklepie firmowanym przez tę grupę można np. kupić naklejki na samochód z hasłem „Wybieram pokój”⁴⁰, współbrzmiającym z jedną z rosyjskich kampanii dezinformacyjnych, głoszących, że pomoc Ukrainie oznacza prędkiej czy później wejście do wojny, a mającej osłabić w Polsce determinację do obrony w razie zagrożenia.

Od momentu przestawienia się rosyjskich propagandystów na narracje generujące niechęć do Ukraińców w polskich mediach społecznościowych aż zaroilo się od fałszywych opowieści związanych z toczoną na Ukrainie wojną. Niektóre z nich powtarzają się także w przekazach kierowanych na Zachód.

39. <https://fakehunter.pap.pl/raport/829d8181-4125-46c0-854f-38ca3c6ec51b> (dostęp: 19.04.2023)

40. <https://sklep.stopnop.com.pl/inne/81-naklejka-magnetyczna-wybieram-pokoj.html> (dostęp: 19.04.2023)

2.2 ROSYJSKIE NARRACJE

Po aneksji Krymu w 2014 roku Moskwa zdefiniowała cztery główne grupy odbiorców swoich linii narracyjnych i z żelazną konsekwencją tłoczy je do infosfery zidentyfikowanych grup. Są nimi: Rosjanie, Ukraińcy, obywatele państw Zachodu oraz globalne Południe, czyli: Azja, Afryka oraz Ameryka Południowa.

Niektóre narracje mają charakter na tyle uniwersalny, że mogą „obsłużyć” kilka grup jednocześnie. Jako przykład można tu przywołać eksponowanie „operacji specjalnej” na Ukrainie jako koniecznego działania wyprzedzającego agresywne działania Paktu Północnoatlantyckiego⁴¹, które planowane były już w czasie Euromajdanu, czyli od 2013 roku.

Równie powszechne zastosowanie ma uzasadnienie inwazji koniecznością „denazyfikacji” Ukrainy⁴² oraz rzekomym funkcjonowaniem w tym kraju amerykańskich laboratoriów produkujących broń biologiczną. Krzewienie tych narracji stało się domeną nie tylko kremlowskiego aparatu propagandowego, lecz włączyli się w nią czynnie także rosyjscy politycy. O biolaboratoriach przekonywał np. na forum Rady Bezpieczeństwa ambasador FR przy ONZ Wasilij Nebenzia⁴³.

Wreszcie uniwersalnym przekazem Moskwy adresowanym do wszystkich grup odbiorców, ze szczególnym wskazaniem na własny „rynek”, jest prezentowanie inwazji na Ukrainę jako wojny osamotnionej Rosji przeciwko całemu NATO. W ten sposób Kreml próbuje uzasadnić fakt, że „operacja specjalna”, którą druga armia świata miała przeprowadzić z chirurgiczną precyzją, przy minimalnych stratach własnych

i w ciągu zaledwie kilku dni, coraz bardziej się przeciąga, kosztuje życie coraz większej liczby Rosjan, pozostałych naraża na coraz bardziej dotkliwe wyrzeczenia, we wrześniu 2022 roku wymagała zaś przeprowadzenia „częściowej mobilizacji”.

Jednak w przypadku większości kremlowskich linii narracyjnych są one czytelne i mogą przynieść pożądany efekt tylko w przypadku określonej grupy⁴⁴. W tej analizie skupimy się na liniach narracyjnych kierowanych do obywateli państw Zachodu, a wręcz ich lokalizacji przeznaczonej specjalnie na „rynek polski”.

Kreml doskonale zdaje sobie sprawę, że wojny nie da się wygrać bez poparcia społecznego. I choć akcenty tych narracji zmieniają się w zależności od przebiegu wydarzeń, to jednak podstawowe tezy i cele pozostają niezmiennione⁴⁵. Główne linie narracyjne kierowane do polskiego odbiorcy to:

- uchodźcy z Ukrainy stanowią zarówno olbrzymie zagrożenie dla bezpieczeństwa, jak i obciążenie dla Polaków, którzy stają się we własnym kraju obywatelami drugiej kategorii;
- Ukraińcy są niegodni udzielania im wsparcia i ponoszenia przy tym wyrzeczeń, bo wśród nich wciąż żywy i powszechny jest kult Stepana Bandery oraz nie przeprosili za masowe mordy na Wołyniu oraz w Galicji Wschodniej i zrobić tego nie zamierzają;

41. <https://www.pism.pl/publications/breaking-down-russian-and-chinese-disinformation-and-propaganda-about-the-war-in-ukraine> (dostęp: 19.04.2023)

42. <https://www.dw.com/en/fact-check-is-there-any-truth-to-russias-ukrainian-nazis-propaganda/a-63970461> (dostęp: 19.04.2023)

43. <https://www.rand.org/blog/2022/09/debunking-russian-lies-about-biolabs-at-upcoming-un.html> (dostęp: 19.04.2023)

44. <https://re-russia.net/en/analytcs/055/> (dostęp: 19.04.2023)

45. <https://wei.org.pl/wp-content/uploads/2023/01/Kryzys-czy-propagadna.pdf> (dostęp: 19.04.2023)



Zarówno Władimir Putin, jak i patriarcha Cyryl, chętnie manifestują wzajemną przychylność. Fot. PAP/EPA/Sergei Chirikov

- pomoc militarna, gospodarcza i humanitarna udzielana Ukrainie nie tylko prowadzi do rozbrojenia i osłabienia ekonomicznego Polski, lecz także sztucznie przedłuża konflikt, generując niepotrzebne cierpienie ludzi i straty materialne;
- polski rząd zataja przed obywatelami fakt, że nasz kraj tkwi w wojnie obiema nogami, a regularne polskie jednostki tysiącami padają jak muchy na wschodniej Ukrainie;
- Kreml wykorzystuje również fakt silnego przywiązania Polaków do chrześcijaństwa i tłoczy przekaz, że Ukraina w sposób bezwzględny i okrutny tępi Cerkiew prawosławną.

Narracja o „walce nazistów z Kościołem”

Prześledźmy przełożenie, które mają wydarzenia na Ukrainie na aktywność kont szerzących rosyjską dezinformację na Twitterze i Facebooku. Posłużymy się przy tym działaniami podejmowanymi przez Kijów względem Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji.

Dnia 22 marca 2022 roku do Rady Najwyższej Ukrainy wpłynął projekt ustawy zakazującej działalności Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w tym kraju⁴⁶. Rosyjskie media natychmiast zareagowały doniesieniami na temat rzekomych napaści na duchownych na Ukrainie, natomiast w mediach społecznościowych zaczęły rozlewać się informacje na temat podpaień obiektów sakralnych, niepokojenia personelu

46. <https://itd.rada.gov.ua/billInfo/Bills/Card/39276> (dostęp: 20.04.2023)



22 listopada 2022 r. Funkcjonariusz SBU przy bramie Ławry Peczerskiej w Kijowie. Fot. PAP/Wladyslaw Musiienko

najważniejszego ośrodka prawosławia na Ukrainie, czyli Ławry Kijowsko-Peczerskiej, a nawet o zamiarze kanonizacji Stepana Bandery.

Na zaprezentowanych poniżej wykresach opracowanych przez NASK na podstawie monitoringu mediów społecznościowych możemy zaobserwować, że po wprowadzeniu wzmianek związanych z tym zagadnieniem od początku rosyjskiej agresji tworzą się trzy wyraźne piki. Pierwszy z nich, ten z marca i początku kwietnia 2022 roku, należy tłumaczyć wspomnianą powyżej sytuacją⁴⁷.

Drugi, widoczny w listopadzie 2022 roku, jest efektem poczynań SBU, która w tym czasie podjęła wiele działań antysabotażowych. Pod lupę wzięto duchownych i ośrodki związane z patriarchatem moskiewskim. Dokonano m.in. przeszukań Ławry Kijowsko-Peczerskiej oraz aresztowań działających na Ukrainie księży, którym postawiono zarzuty posiadania prorosyjskich materiałów propagandowych, jawnego nawoływania wiernych do walki po stronie agresora⁴⁸, a nawet przekazywania rosyjskim jednostkom danych wywiadowczych⁴⁹. Ogółem od lutego 2022 roku wszczęto 60 postępowań przeciwko duchownym podejrzewanym o kolaborację z najeźdźcą.

47. <https://focus.ua/ukraine/510879-v-radu-vnesli-zakonoproekt-o-zaprete-rpc-v-ukraine> (dostęp: 20.04.2023)

48. <https://ssu.gov.ua/en/novyny/sbu-povidomya-pro-novi-pidozry-mytopolytu-na-vinnychchyni-yakyi-vypravdovuvav-rosiisku-ahresiiu> (dostęp: 20.04.2023)

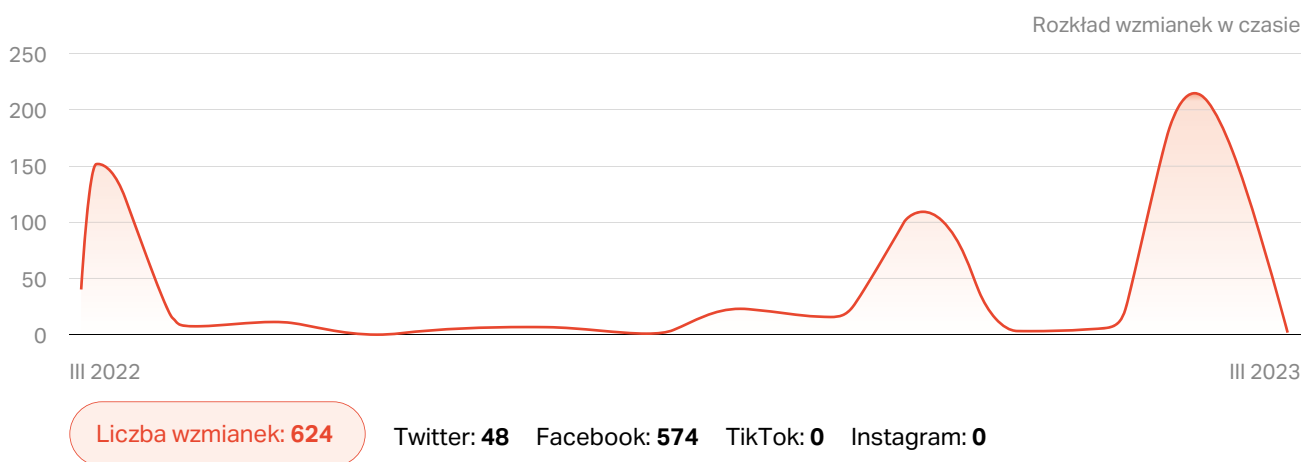
49. <https://www.euronews.com/2022/12/08/ukraine-crisis-priest-sentence> (dostęp: 20.04.2023)

Trzeci i ostatni pik na wykresach wynika z faktu, że 29 marca 2023 roku upłynął termin, w którym ponad 1000-osobowy personel Ławry Kijowsko-Pieczerskiej miał opuścić ten kompleks sakralny. Było to efektem rozwiązania przez ukraiński resort kultury bezterminowej umowy dzierżawy tych obiektów. Opuszczenie po 30 latach najważniejszego

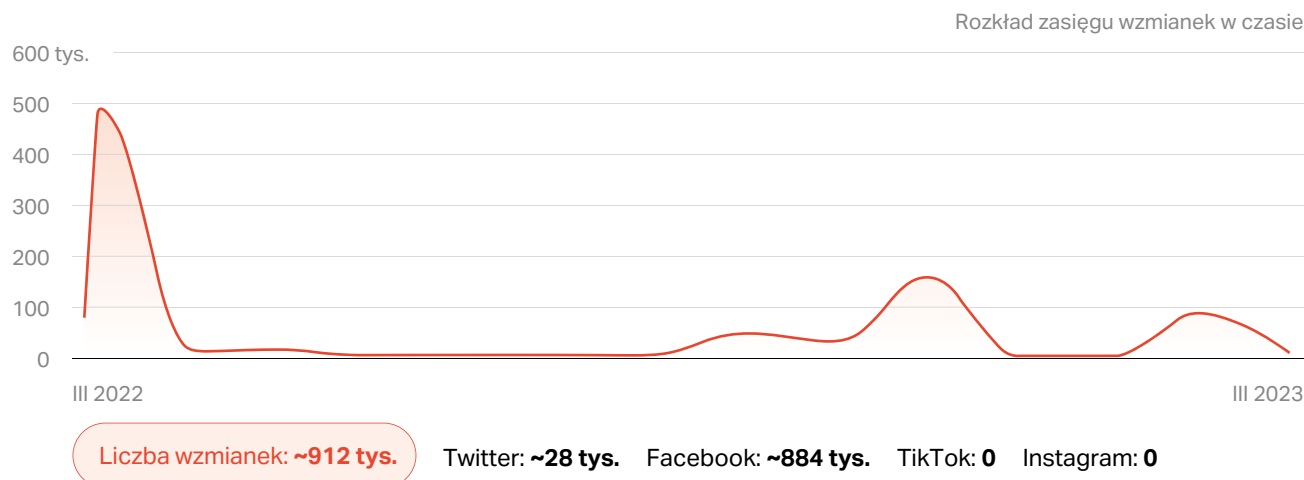
obiektu prawosławnego w tym kraju przez patriarchat moskiewski ma olbrzymi wymiar symboliczny zarówno dla Ukrainy, jak i Rosji⁵⁰. Nic więc dziwnego, że bezpośrednio kierowane przez Kreml lub inspirowane płynącymi z niego przekazami konta w mediach społecznościowych zakipiwały od doniesień o „walce nazistów z Kościołem”.

CZY NA ZDJĘCIACH I NAGRANIU SĄ MIESZKAŃCY KIJOWA BRONIĄCY KLASZTORU ZAŚNIĘCIA MATKI BOSKIEJ, KTÓRY WŁADZE CHCĄ ZAMKNAĆ? – ANALIZA ILOŚCIOWA I JAKOŚCIOWA

Wykres 1. Rozkład wzmianek dla zapytania: (Kij* AND klasztor* AND (obro* OR broni*)) AND NOT „nkwd”



Wykres 2. Rozkład zasięgu wzmianek dla zapytania: (Kij* AND klasztor* AND (obro* OR broni*)) AND NOT „nkwd”



50. <https://www.osw.waw.pl/en/node/31447> (dostęp: 20.04.2023)

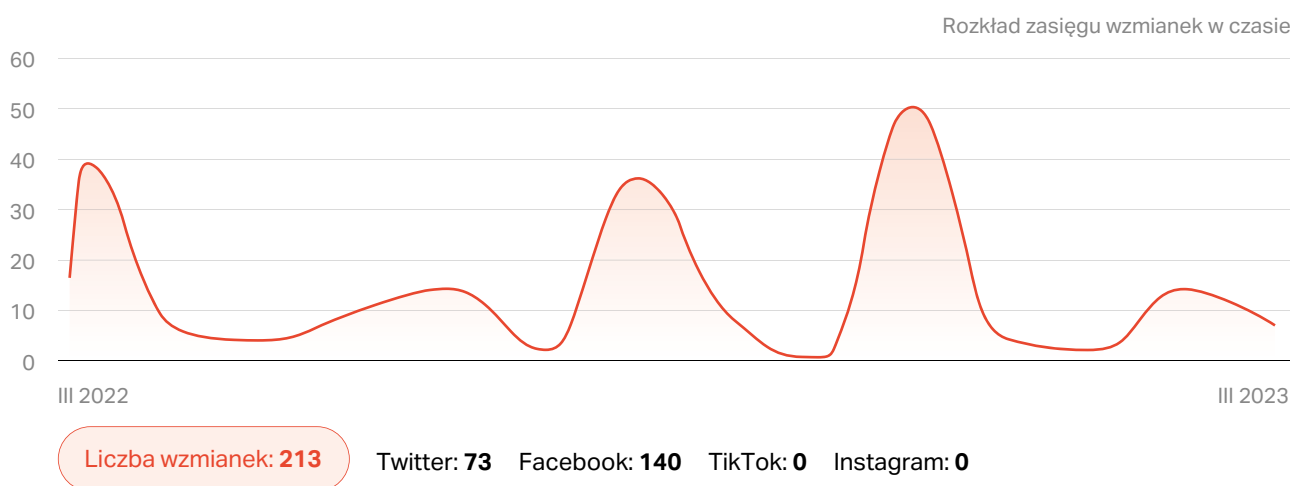
217, czyli blisko **35%** wszystkich wzmianek w opisywanym okresie, zostało opublikowanych w marcu 2023 roku. Wtedy też doszło do aresztowania przełożonego Ławry Peczerskiej, metropolity Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego Pawła. Z uwagi na wartość symboliczną oraz historyczną temat klasztoru był obec-

ny od początku wojny. Monastyr był kontrolowany przez Kościół Patriarchatu Moskiewskiego i stanowił element wojny hybrydowej prowadzonej przez Rosję. Dopiero na początku marca 2023 roku Ministerstwo Kultury Ukrainy podjęło decyzję w sprawie mnichów i był to najwyższy zaobserwowany pik w temacie.

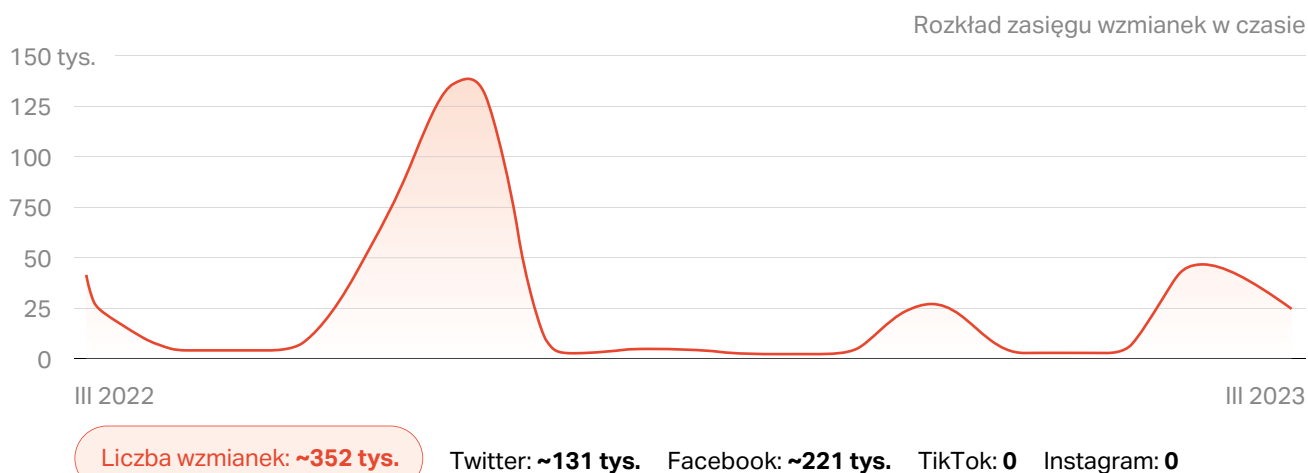
CZY NA UKRAINIE DUCHOWNI PRAWOSŁAWNI SĄ ARESZTOWANI ZA GŁOSZENIE SWOJEJ WIARY?

- ANALIZA ILOŚCIOWA I JAKOŚCIOWA

Wykres 3. Rozkład wzmianek dla zapytania: (Orthodox OR ortodo* OR prawosławni*) AND (ksiądz OR priest* OR duchown*) AND (arrest* OR aresztowan*)



Wykres 4. Rozkład zasięgu wzmianek dla zapytania: (Orthodox OR ortodo* OR prawosławni*) AND (ksiądz OR priest* OR duchown*) AND (arrest* OR aresztowan*)



50, czyli ponad 23% wszystkich wzmianek w opisywanym okresie, zostało opublikowanych w grudniu 2022 roku. Nawiązania do rzekomych ataków na Kościół w okresie przedsięwziętym mogły być jednym z elementów budowania nastrojów antyukraińskich. W tym czasie zaznaczyła się aktywność profilu **MDemirow**, znanego z propagowania tego typu treści. Temat jest ciekawym podłożem do szerzenia dezinformacji. Kwestia dotyczy tematów religii, Kościoła oraz działań wojennych. Temat wojny religijnej, grabienia kościołów i kradzież złota kościelnego to kwestie, które w łatwo poruszają emocje użytkowników mediów społecznościowych. Temat Kościoła prawosławnego jest trudny do szybkiej weryfikacji, mieszkańcy zachodniej Europy nie mają na co dzień styczności z patriarchami lub prawosławnymi. Stąd okres zimy – świąt kościelnych – był idealnym czasem na wprowadzenie nowej narracji do dyskusji wokół wojny oraz negatywne nastawienie Polaków do Ukraińców.

Zagrożenie dla bezpieczeństwa i portfela

Wzbudzenie w Polakach, a także w obywatelach innych państw przyjmujących ukraińskich uchodźców niechęci wobec nich to jeden z priorytetów rosyjskiej propagandy. Szczególnie że w tych staraniach Moskwa nie jest zdana sama na siebie, a jej sieć wpływu wykracza znacznie poza zasięg tradycyjnych kanałów dystrybucyjnych. W sukurs Kremlowi przychodzą bowiem aktywni w mediach społecznościowych, nawet niepowiązani z nim przedstawiciele kręgów narodowościowych, a także internauci poszukujący własnego wytłumaczenia, najlepiej takiego, które pozwoli szybko zbudować pokaźne zasięgi dla zachodzących zjawisk społeczno-ekonomicznych⁵¹.

Wzbudzenie w Polakach, a także w obywatelach innych państw przyjmujących ukraińskich uchodźców niechęci wobec nich to jeden z priorytetów rosyjskiej propagandy.

Dlatego, gdy tylko pierwszy ukraiński uchodźca przekroczył polską granicę, nasz internet zaczęła zalewać fala alarmistycznych doniesień, że tak oto przez gest solidarności nasz kraj zmierza ku apokalipsie.

Już na początku marca 2022 roku pojawiła się informacja, że 1,3 miliona Ukraińców przebywających w Polsce w celach zarobkowych otrzyma te same świadczenia, co ich rodacy wypędzeni przez wojnę⁵².

Doskonale sprzedawało się również nadawanie uchodźcom numeru PESEL, co miało być równoznaczne z przyznaniem im polskiego obywatelstwa, a także praw wyborczych⁵³. Burza przetoczyła się przez szkoły, które miały wysyłać polskich uczniów na zdalne nauczanie, żeby zrobić w klasach miejsce dla dzieci z Ukrainy⁵⁴. Takie rozwiązanie, o ile tylko byłoby prawdziwe, mogło się okazać korzystne, ponieważ w tym czasie w szkołach zaczęło szaleć polio⁵⁵. Oczywiście za sprawą małych uchodźców. Pojawiło się również bardzo poważne zagrożenie cholerą i czerwonką⁵⁶.

51. <https://wiki.digitalmethods.net/Dmi/RussoUkrainianWarPolishSocialMedia2022> (dostęp: 20.04.2023)

52. <https://fakehunter.pap.pl/raport/f860babb-8e47-49a7-a14d-206f13b7f299> (dostęp: 20.04.2023)

53. <https://fakehunter.pap.pl/raport/bcec99d5-603c-4bc5-88ba-b7bd62141236> (dostęp: 20.04.2023)

54. <https://fakehunter.pap.pl/raport/0e20def0-4c0b-4914-8ba5-f68b7075edbf> (dostęp: 20.04.2023)

55. <https://fakehunter.pap.pl/raport/2b4cf21b-f2af-48d0-9b58-50f80d52c819> (dostęp: 20.04.2023)

56. <https://fakehunter.pap.pl/raport/0c7acba1-f15d-4b69-bbe5-d0b5dbaa75fd> (dostęp: 20.04.2023)



Dzieci z Ukrainy podczas rozpoczęcia roku szkolnego 2022/2023 w jednej z łódzkich podstawówek. Fot. PAP/Roman Zawistowski

Burza dotarła też do urzędów, które miały nie obsługiwać polskich interesantów⁵⁷. Nie oszczędziła nawet cmentarzy. Te planowano ogołocić z istniejących grobów, żeby wygospodarować miejsce na pochówki Ukraińców⁵⁸.

Bardzo żywe emocje wzbudzała sytuacja w mieszkalnictwie. Za przykład mogą posłużyć doniesienia o tym, że Ukraińcy „na wejściu” dostają u nas pracę i mieszkanie⁵⁹, a także że nasze banki oferują im kredyty hipoteczne na 2%⁶⁰.

Rosyjski aparat propagandowy poświęcił sporo uwagi kwestii dostępności usług medycznych. A raczej ich niedostępności dla Polaków i dostępności dla uchodźców. I tak kolejki do specjalistów miały się wydłużyć o kilka miesięcy, bo wcześniej musieli zostać obsłużeni Ukraińcy⁶¹; z tego samego powodu oczekujący na przeszczep tracili szansę na ocalenie⁶².

Decyzją, która całkowicie sparaliżowała nasz system opieki medycznej, okazało się jednak umożliwienie leczenia rannych ukraińskich żołnierzy w polskich placówkach⁶³.

57. <https://fakehunter.pap.pl/raport/fe20623a-f657-4115-8ae5-1cd323ab069e> (dostęp: 20.04.2023)

58. <https://fakehunter.pap.pl/raport/a4ba0e7a-99f7-4c03-8f0e-bb8ed11a4904> (dostęp: 20.04.2023)

59. <https://fakehunter.pap.pl/raport/f3799be3-aac1-4efc-90ed-792ffe21041d> (dostęp: 20.04.2023)

60. <https://fakehunter.pap.pl/raport/f45caf8e-9340-43bd-bb65-f891911c49dc> (dostęp: 20.04.2023)

61. <https://fakehunter.pap.pl/raport/38c570d2-89f9-4033-82ec-eb799b6b815f> (dostęp: 20.04.2023)

62. <https://fakehunter.pap.pl/raport/8309af43-4706-4590-8eeb-ad63c1f37772> (dostęp: 20.04.2023)

63. <https://app.fakehunter.pap.pl/raport/7ea37e01-552a-4ddd-ba00-b41dc6ee6c0c> (dostęp: 20.04.2023)



Sierpień 2022 r. Przyjazd specjalnego pociągu sanitarnego z rannymi żołnierzami z Ukrainy na Dworzec Główny we Wrocławiu. Zdaniem rosyjskich propagandzistów, poważnie ograniczyło to Polakom dostępność miejsc na oddziałach szpitalnych. Fot. PAP/Maciej Kulczyński

Równoległe te same źródła usiłowały wzbudzić w Polakach poczucie utraty bezpieczeństwa, rysując obraz ukraińskiego uchodźcy jako oszusta, złodzieja i bandyty. Doniesienia policji lub lokalnych mediów na temat przestępstw natychmiast zostawały poddane obróbce w taki sposób, że ich sprawcami, zastrzeżenie czy nie, stawali się Ukraińcy⁶⁴.

Odbiorcy serwowano również fałszywe lub zmanipulowane dane makro, które miały utwierdzić go w przekonaniu, że od kiedy Polska zaczęła przyjmować uchodźców, przestępczość raptownie wzrosła^{65,66}. Wreszcie te same kanały usiłowały nas przekonać, że choć Temida jest ślepa, doskonale wyczuwa narodowość mordercy, skutkiem czego

Polak za zabójstwo dostaje u nas dożywocie, a Ukrainiec – 15 lat więzienia⁶⁷.

Gra historią

W pielęgnowaniu antagonizmów między Polską a Ukrainą niezwykle pomocny jest fakt, że Kijów zwleka z oficjalnym przyznaniem się i przeprosinami za masowe mordy popełnione na Polakach w latach 1943–1944 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej⁶⁸, a także blokuje możliwość przeprowadzenia ekshumacji ofiar. Rosyjski aparat propagandy i dezinformacji skwapliwie korzysta z tego, że te jakże ważne dla Polaków kwestie pozostają zawieszane w próżni. Zadanie Rosjanom

64. <https://fakehunter.pap.pl/raport/d5b9129b-204b-45ba-9969-b729f8edd734> (dostęp: 20.04.2023)

65. <https://fakehunter.pap.pl/raport/6f24c20b-5fd7-4dfd-9d2e-319039ee7647> (dostęp: 20.04.2023)

66. <https://fakehunter.pap.pl/raport/3b06f6c4-ea3a-4515-857e-b653ec153343> (dostęp: 20.04.2023)

67. <https://fakehunter.pap.pl/raport/f18ee68c-9ecf-4626-8218-1b97186f61ed> (dostęp: 20.04.2023)

68. <https://dzieje.pl/aktualnosci/73-rocznica-kulminacji-zbrodni-wolynskiej> (dostęp: 20.04.2023)

ułatwia fakt, że przez niektórych ukraińskich polityków te sprawy są wręcz otwarcie wypierane, jak choćby przez Andrija Melnyka, byłego ambasadora Ukrainy w Berlinie, a obecnie wiceszefa MSZ. Melnyk w czerwcu 2022 roku w rozmowie z niemieckim dziennikarzem Tilo Jungiem stwierdził, że „Bandera nie był masowym mordercą Żydów i Polaków”, następnie przekonywał, że takie same masakry przeprowadzali Polacy na Ukraińcach, by wreszcie podsumować, że „Polacy chcą upolitycznić historię”⁶⁹.

Takie postawy i wypowiedzi sprawiają, że w zasadzie putinowscy propagandziści mogliby siedzieć z założonymi rękami, ewentualnie dbając tylko o ich dodatkową promocję. Jednak nie zasypiają gruszek w popiele i wpuszczają do naszej infosfery „podkręcone” doniesienia, nie tylko mające na celu wbić klin pomiędzy Polaków a Ukraińców, lecz także wzbudzić niechęć naszego społeczeństwa do rządzących, którzy od początku rosyjskiej agresji aktywnie wspierają Ukrainę na wszystkich polach.

Przykładem fałszywej informacji mającej na celu dodatkowe zaognienie sytuacji jest doniesienie, jakoby prezydent Andrzej Duda miał zakazać wspomniania o rzezi wołyńskiej⁷⁰ lub wielokrotnie powracająca manipulacja kontekstem wstrząsającego zdjęcia czworga dzieci powieszonych na drzewie. Prorosyjska propaganda przedstawia je jako obraz małoletnich polskich ofiar Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów na Wołyniu. Tymczasem jest to potomstwo zdesperowanej matki z podradomskiej wsi, która w 1923 roku zabiła je i zamierzała następnie zabić siebie, żeby uniknąć śmierci głodowej⁷¹.

Ciekawą próbą ocieplenia wizerunku rosyjskiej „operacji specjalnej” w oczach Polaków z wykorzystaniem bolesnych



Były ambasador Ukrainy w Niemczech, Andrij Melnyk. Jego kłamstwo wołyńskie wypowiedziane dla kanału Jung & Naiv okazało się wodą na młyn dla rosyjskiej propagandy. Fot. PAP/Georg Wendt

wątków historii polsko-ukraińskiej są zdjęcia i nagrania przedstawiane jako efekt zbombardowania przez Rosjan domu we Lwowie należącego do jednego z przywódców Ukraińskiej Powstańczej Armii i działacza OUN, Romana Szuchewycza. Jak ustalił serwis FakeHunter, nagranie powstało w czasie walk w Czeczenii w 2014 roku⁷².

Pomoc Ukrainie oczami Remarque'a

Do wzbudzenia społecznego sprzeciwu wobec udzielania pomocy militarnej zaatakowanemu sąsiadowi oraz niechęci do rządzących, będących promotorami tej pomocy, Kreml wykorzystuje narracje na pozór czysto pacyfistyczne.

69. https://twitter.com/TiloJung/status/1542485586946281475?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Cwtwterm%5E1542485586946281475%7Ctwgr%5E453171fe89c721b62aa489e55df93c6df23fd3a7%7Ctwnon%5Est1&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.dw.com%2Fpl%2FukraiC584skie-msz-dystansuje-siC499-od-sC582C3B3w-ambasadora-w-berlinie-o-banderze%2Fa-62324930 (dostęp: 20.04.2023)

70. <https://fakehunter.pap.pl/raport/5e9022e5-af3f-4015-a2fc-06494eb20584> (dostęp: 21.04.2023) 66. <https://fakehunter.pap.pl/raport/3b06f6c4-e-a3a-4515-857e-b653ec153343> (dostęp: 20.04.2023)

71. <https://fakehunter.pap.pl/raport/93025be0-586f-4e4a-82a0-456ea6594b84> (dostęp: 21.04.2023)

72. <https://fakehunter.pap.pl/raport/0b1f8a6d-d577-4fb7-b3aa-d203f6c903d6> (dostęp: 21.04.2023)



Sebastian Pitoń, założyciel inicjatywy „Góralskie Veto”. Fot. PAP/Grzegorz Momot

W naszym kraju ich ambasadorami stali się Leszek Sykulski, geopolityk i nauczyciel akademicki, który na początku lutego 2023 roku został zwolniony z pracy w Akademii Nauk Stosowanych w Ostrowcu Świętokrzyskim⁷³, oraz Sebastian Pitoń, pochodzący z Kościeliska youtuber i organizator akcji „Góralskie Veto”⁷⁴.

Wkrótce po wydaleniu Sykulskiego z uczelni światło dzienne ujrzał działający pod hasłami „To nie nasza wojna” oraz „Stop amerykanizacji Polski” Polski Ruch Antywojenny. Jego twórcy winą za wojnę na Ukrainie obarczają USA i postulują wstrzymanie wszelkiego wsparcia broniącemu się sąsiadowi.

W ich przekonaniu, a przynajmniej zgodnie z tym, co głoszą, przekazywanie uzbrojenia Ukrainie stanowi za ledwie preludium do wysłania na ukraińsko-rosyjski front polskich obywateli⁷⁵.

Wykorzystanie Sykulskiego w charakterze agenta wpływu pozwala tłoczyć ten cenny dla Moskwy przekaz nie tylko do polskiej przestrzeni internetowej, lecz także do odbiorców niekorzystających z tego medium. Wkrótce po zawiązaniu swojego komitetu obywatelskiego Sykulski bowiem rozpoczął cykl spotkań na terenie całego kraju. Biorąc pod uwagę, że posiada rozległą wiedzę geopolityczną, historyczną i charyzmę, z których po prostu robi zły użytek, tego rodzaju pogadanki dają mu większe pole do popisu niż billboard czy wpis na Twitterze.

Rosyjska propaganda robi z jego postaci jeszcze jeden użytek – ponieważ w przeszłości Sykulski piastował poważne funkcje publiczne, jego działania i wypowiedzi legitymizują przekaz płynący z Kremla. Dlatego jest chętnie cytowany w rosyjskiej prasie jako polski polityk lub ekspert^{76,77,78}.

Rzecz jasna, gdy Polska stała się hubem pomocy militarnej i humanitarnej płynącej na Ukrainę, zaczęła przekazywać jej własne uzbrojenie, a polski rząd przyjął rolę głównego orędownika zintensyfikowania tych wysiłków, Rosja nie czekała z sufłowaniem odpowiedniego przekazu na zawiązanie się komitetu Sykulskiego i Pitonia.

Główne linie narracyjne w tym obszarze skupiały się na rzekomym doszczętnym rozbrojeniu polskiej armii w wyniku przekazanej Ukrainie pomocy militarnej. I tak, w wyniku dostarczenia maszyn T-72 „Twardy” nasz kraj miał zostać pozbawiony sprawnych czołgów⁷⁹. Wyobraźnię kremlowskich

73. <https://radioostrowiec.pl/2023/02/16/prokremlowski-politolog-pracownikiem-ostrowieckiej-uczelni-wladze-chca-zwolnic-leszka-sykulskiego/> (dostęp: 21.04.2023)

74. <https://wei.org.pl/2023/aktualnosci/sstodolak/w-zwarciu-ze-wszystkimi-kim-sa-kontrarianie/> (dostęp: 21.04.2023)

75. <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/kto-to-jest-leszek-sykulski-to-nie-nasza-wojna-reklama> (dostęp: 21.04.2023)

76. <https://dzen.ru/a/Y3nlBnsqGHbTZhsq> (dostęp: 21.04.2023)

77. <https://ria.ru/20230205/polsha-1849806736.html> (dostęp: 21.04.2023)

78. <https://iz.ru/1428657/2022-11-21/polskii-politolog-napomnil-ukraintcam-o-volynskoi-rezne> (dostęp: 21.04.2023)

79. <https://fakehunter.pap.pl/raport/7ae3ecec-d7e5-45c8-be26-ca4d396f94b5> (dostęp: 21.04.2023)



Leszek Sykulski, „To nie nasza wojna”. Fot. PAP/Tomasz Gzell

propagandzistów pobudzały również „kraby”. Mogliśmy się np. dowiedzieć, że Ukraina ma już więcej tych armatohaubic niż Polska, a i tak szykujemy się do tego, żeby oddać kolejne, a także iż kontrakt na sprzedaż tych maszyn jest fikcją, bo potajemnie przekazujemy je za darmo⁸⁰.

Jeszcze więcej uwagi poświęcono leopardom. Te prezentowały swoją bezsilność, grzęznąc w ukraińskim błocie, zanim

jeszcze zdążyły dotrzeć do tego kraju⁸¹, lub były niszczone przez Rosjan nazajutrz po dostarczeniu ich Siłom Zbrojnym Ukrainy⁸².

Nie mniej uwagi niż sprzętowi wojskowemu rosyjska machina propagandowa poświęciła polskiej „sile żywej”. Z sączonej przez Kreml przekazów jasno wynikało, że jej udział nie ogranicza się do ochotników służących w Międzynarodowym Legionie Sił Zbrojnych Ukrainy, lecz że walczą i giną tysiącami żołnierze wchodzący w skład regularnych polskich jednostek^{83,84,85,86}. Wśród nich mieli być nawet specjaliści z jednostki „Agat” w Gliwicach, a na lotnisku w Pyrzowicach rzekomo regularnie lądowały samoloty z ich ciałami⁸⁷.

Gdy na początku grudnia 2022 roku ogłoszono, że rezerwiści będą dostawać wezwania na szkolenie wojskowe, Kreml nie mógł nie wykorzystać takiej okazji do próby wmówienia Polakom, że nasz kraj szykuje się do włączenia się do wojny⁸⁸.

I tak oto mieliśmy według fałszywych doniesień do czynienia z regularną mobilizacją. Poważniejszą niż ta ogłoszona we wrześniu 2022 roku przez Putina, bo jego była wszak „częściowa”. Nasz pobór miał mieć wyjątkowo perfidny charakter, rezerwy mobilizacyjne obejmowały bowiem nawet 15-latków⁸⁹. Oczywiście naturalną konsekwencją tych działań okazały się zatory na granicy polsko-niemieckiej utworzone z masowo uciekających poborowych⁹⁰, przy których te powstałe ubiegłej jesieni na przejściu Wierchnij Łars pomiędzy Rosją a Gruzją to betka.

80. <https://fakehunter.pap.pl/raport/2bba5d25-c37f-465f-a23b-67d81526f988> (dostęp: 21.04.2023)

81. <https://fakehunter.pap.pl/raport/9d320e53-df3c-4c1e-b404-2c08cf233dd2> (dostęp: 21.04.2023)

82. <https://fakehunter.pap.pl/raport/acc2192e-b5af-47b2-884b-0f6dac0e71df> (dostęp: 21.04.2023)

83. <https://fakehunter.pap.pl/raport/894a69c5-21ca-4d73-b7d2-c6d570ff8977> (dostęp: 21.04.2023)

84. <https://fakehunter.pap.pl/en/raport/e8e61ca2-7683-40d6-aa67-b7a267afa44e> (dostęp: 21.04.2023)

85. <https://fakehunter.pap.pl/en/raport/cdd9dd67-35ce-4010-ba47-6582a12633c3> (dostęp: 21.04.2023)

86. <https://fakehunter.pap.pl/raport/028e70db-b7c7-4c3c-b1e7-c4acb1cb3b7b> (dostęp: 21.04.2023)

87. <https://fakehunter.pap.pl/raport/96be7453-c937-475c-8d11-ca8e41bc0f33> (dostęp: 21.04.2023)

88. <https://fakehunter.pap.pl/raport/1c25a5ba-cf38-4ce0-bc04-8dcc959f7629> (dostęp: 21.04.2023)

89. <https://fakehunter.pap.pl/raport/1bda6588-2846-4c60-9546-8dcdf6fc5e0d> (dostęp: 21.04.2023)

90. <https://fakehunter.pap.pl/raport/fcc27100-e0ee-4b9c-a44e-ef6787280f2b> (dostęp: 21.04.2023)



Świętoszów 13 lutego 2023 r. Czołg Leopard 2A4. 10. Brygada Kawalerii Pancernej wchodząca w skład 11. Dywizji Kawalerii Pancernej, prowadzi szkolenie personelu Sił Zbrojnych Ukrainy w ramach Misji Wsparcia Wojskowego Unii Europejskiej dla Ukrainy. Jak wynikało z przekazów inspirowanych przez Moskwę, leopardy dowiodły swojej beużyteczności w walce na wschodniej Ukrainie, zanim zdążyły zostać tam dostarczone. Fot. PAP/Maciej Kulczyński

Rosja opoką Kościoła

Według sondażu przeprowadzonego w marcu 2022 roku przez Ogólnorosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej (WCIOM) 68% Rosjan zadeklarowało, że jest wyznania prawosławnego⁹¹. Pomimo to Cerkiew jest jednym z głównych fundamentów „ruskiego miru”.

Jak tłumaczy Anna Maria Dyner z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, „rosyjska Cerkiew prawosławna, zarówno w imperium rosyjskim, jak i we współczesnej Rosji, odgrywa bardzo istotną rolę jako nazwijmy to religijne ramię Kremla”⁹². Patriarcha Cyryl nie krył swojego poparcia dla zbrojnych poczynań Putina już w czasie aneksji Krymu, a także działań mających na celu oderwanie separatystycz-

nych republik Donieckiej i Ługańskiej. Nie mniej widoczne jest ono także w związku z obecną agresją.

Nic więc dziwnego, że starania Ukraińców o utworzenie własnego Kościoła prawosławnego niezależnego od patriarchatu moskiewskiego, podjęte już w 1917 roku po upadku caratu, przybrały na sile w 2014 roku. Ich efektem było utworzenie w grudniu 2018 roku Cerkwi prawosławnej Ukrainy. Od tamtej pory w kraju tym funkcjonują ośrodki podległe zarówno patriarchatowi kijowskiemu, jak i moskiewskiemu.

Pomimo pełnej świadomości, że te ostatnie pełnią funkcję narzędzia wpływu Moskwy, Kijów zachowywał wobec nich powściągliwą postawę, mając na uwadze nastroje społeczne.

91. <https://wciom.ru/analytical-reviews/analiticheskii-obzor/velikii-post-2022> (dostęp: 21.04.2023)

92. https://www.pism.pl/pism_w_mediach/podcasty/rosyjska-cerkiew-prawoslawnna-w-sluzbie-kremla-tumowipism-587 (dostęp: 21.04.2023)



Wrzesień 2022 r., przejście graniczne Werchnij Łars. Mężczyźni pragnący uniknąć ogłoszonej przez Putina „częściowej mobilizacji” próbują dostać się do Gruzji. Fot. EPA/Zurab Kurtsikidze

Po 24 lutego 2022 roku, z oczywistych powodów, nastawienie antyrosyjskie Ukraińców stało się na tyle powszechne, że Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, Gwardia Narodowa i policja mogły podjąć próbę bardziej systemowego ukrócenia działalności placówek mniej lub bardziej otwarcie kolaborujących z Moskwą⁹³.

W odpowiedzi na te działania rosyjski aparat propagandy zaczął puszczać w świat doniesienia mające na celu wykażać, że Kijów wypowiedział bezwzględną wojnę Kościołowi prawosławnemu⁹⁴. Kreml skwapliwie wykorzystuje przy tym złożoność sytuacji i fakt, że dla pokaźnej części zachodnich

odbiorców jest ona nieczytelna, a widok płonącej cerkwi przemawia do wyobraźni. I nie jest to metafora, nasz internet zalewany jest bowiem zdjęciami i nagraniami świątyń „podpalonych przez ukraińskich nazistów”.

Za przykład może posłużyć szeroko kolportowany na początku kwietnia 2023 roku film rzekomo podpalonej przez Ukraińców cerkwi w Nowopołtawce w obwodzie donieckim. Okazała się ona chramem, który spłonął 10 lat wcześniej w pobliżu rosyjskiego Astrachania⁹⁵. Wcześniej ukraińska armia miała sprofanować obiekt sakralny w Iziemie, co rzeczywiście się dokonało, lecz w czasie pobytu rosyjskich wojsk okupacyjnych⁹⁶.

93. <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-12-01/kijow-kontra-kosciol-prawoslawnny-patriarchatu-moskiewskiego> (dostęp: 21.04.2023)

94. <https://fakehunter.pap.pl/raport/8e1cf64b-0cbc-48ce-8d06-82990e74fee9> (dostęp: 22.04.2023)

95. <https://fakehunter.pap.pl/raport/8a36a23b-b66f-4f2e-b59e-7ad75145846e> (dostęp: 22.04.2023)

96. <https://app.fakehunter.pap.pl/raport/e67a9939-925f-40c2-8f17-efffac646c97> (dostęp: 22.04.2023)



Marzec 2023 r. Resztki rosyjskich rakiet i pocisków ułożone w pobliżu cerkwi Wniebowstąpienia zniszczonej podczas rosyjskiej okupacji wsi Łukasziwka w obwodzie czernihowskim. W rosyjskich przekazach za wszelkie zniszczenia obiektów sakralnych na Ukrainie odpowiada rząd w Kijowie. Fot. PAP/Vladyslav Musiienko

Równocześnie w płynących z Kremla przekazach Rosja kreowana jest na ostoję wiary i wartości chrześcijańskich. Mamy do czynienia z niezliczonymi próbami zaprzeczenia, jakoby miała jakkolwiek udział w niszczeniu obiektów sakralnych na Ukrainie⁹⁷.

Niektóre próby wykazania zaangażowania religijnego narodu, a zwłaszcza jego przywódcy, przyjmują bardziej kuriozalną formę. I tak w październiku 2022 roku w świat poszła wieść, że rosyjskie firmy obsługujące nośniki powierzchni reklamowej stwierdziły, „że to nie czas na zarabianie pieniędzy”, i zamiast treści komercyjnych wyświetlały na telebimach w całym kraju ikony. Jak udało się ustalić serwisowi FakeHunter, akcja nie objęła całego kraju, a jedynie Moskwę, trwała dwie godziny i nie była oddolną inicjatywą branży reklamowej, lecz zapłacił za nią Władimir Władimirowicz środkami z Funduszu Inicjatyw Kulturalnych. W dodatku w dniu swoich 70. urodzin⁹⁸.


Skoro jesteśmy już przy osobie prezydenta, to warto przywołać szeroko kolportowany w styczniu 2023 roku film, na którym głowa Federacji Rosyjskiej daje wyraz przywiązania do prawosławnej tradycji, morsując w uprzednio poświęconym przez popa przyklasztornym jeziorze w pobliżu Tweru. Nagranie miało manifestować głębokie zaangażowanie religijne Putina. Ale nie tylko. Stanowiło dowód, że prezydent cieszy się doskonałą tężyzną, a spekulacje, że podupada na zdrowiu, są kłamstwem. Rzecz w tym, że nagranie podsunęte opinii publicznej jako tegoroczne pochodzi – jak sprawdził w styczniu br. FakeHunter – z 2018 roku⁹⁹.

W październiku 2022 roku w świat poszła wieść, że rosyjskie firmy obsługujące nośniki powierzchni reklamowej stwierdziły, „że to nie czas na zarabianie pieniędzy”, i zamiast treści komercyjnych wyświetlały na telebimach w całym kraju ikony.

97. <https://app.fakehunter.pap.pl/raport/8c87175f-c0b7-4ec4-9674-3c83e17781ea> (dostęp: 22.04.2023)

98. <https://app.fakehunter.pap.pl/raport/e3e288f8-7d02-4357-b420-5272013b5486> (dostęp: 22.04.2023)

99. <https://fakehunter.pap.pl/raport/c686e837-54dd-42e6-88fc-aec663a44b01> (dostęp: 22.04.2023)



3. JAK NAS DEZINFORMUJĄ – FALSYFIKACJA DOWODÓW

Dołyna, Ukraina, 2 października 2022 r. Ruiny zniszczonego przez Rosjan prawosławnego klasztoru pod wezwaniem św. Jerzego.
Fot. PAP/Wladyslav Musiienko

Rosyjski aparat dezinformacji nastawiony jest na wprowadzenie odbiorcy w dezorientację. Jeśli ten ostatni „kupi” dany przekaz, to świetnie. Ale nie jest to konieczne. Wystarczy, że w wyniku zalewu nieprawdziwymi informacjami w głowie odbiorcy zostanie zasiane ziarno niepewności i rozmyty przekaz mediów nieprzychylnych Moskwie. W arsenale producentów fake newsów mających przyczynić się do realizacji celów Kremla jest cały zestaw narzędzi pozwalających tworzyć iluzję wiarygodności lub utrudniających weryfikację.

Fałszywki medialne

O ile obywatel któregoś z krajów Europy Zachodniej niekoniecznie da wiarę informacji opartej na „Izwestii” czy „Komsomolskiej Prawdzie”, o tyle jest szansa, że ją przyjmie, jeśli będzie firmowana przez poważne i uważane za wiarygodne zachodnioeuropejskie serwisy lub tytuły prasowe. Dlatego rosyjski aparat propagandowy nie stroni od produkcji ich podróbek. Jeden z bardziej efektownych przykładów takiego działania to stworzenie i rozprowadzenie w internecie materiału filmowego wyemitowanego rzekomo przez BBC. Miał on potwierdzać, że ostrzał raketowy dworca w Kramatorsku, do którego doszło 8 kwietnia 2022 roku i który pochłonął 55 ludzkich istnień, został przeprowadzony przez samych Ukraińców. Film był obradowany w taki sposób, że jako żywo przypominał te produkowane przez brytyjskiego nadawcę, natomiast zdradzały go błędy językowe w tekście czytany przez lektora. 13 kwietnia na profilu twitterowym BBC zamieściło wpis z ostrzeżeniem, że to fałszywka¹⁰⁰, przypadek ten był przedmiotem raportu serwisu FakeHunter¹⁰¹.

Przekaz obrazkowy ma tę zaletę, że jest konsumowany szybciej i przez większą liczbę internautów, można go łatwo udostępnić, bez trudu opatrzyć komentarzem nadającym praktycznie dowolny kontekst; znika też problem bariery ję-

zykowej. Nie należy się więc dziwić, że dość często pojawiają się przeróbki okładek znanych zachodnich magazynów. Oczywiście dokonane w taki sposób, żeby pozwalały realizować cele propagandowe Kremla. Od początku rosyjskiej inwazji bezsprzecznie twarzą tych okładek jest Wołodimir Zełenski. Najczęściej dotyczą one jego rzekomej korupcji lub narkomanii – dwóch głównych linii narracyjnych stosowanych przez Moskwę w celu zdyskredytowania prezydenta Ukrainy. Owocem tych zabiegów jest np. „okładka” magazynu „Money”¹⁰². Parokrotnie rosyjscy fałszerze brali na warsztat okładki magazynów satyrycznych, takich jak „Charlie Hebdo”¹⁰³, „Titanic”¹⁰⁴ czy hiszpański „El Jueves”, którego redakcja, jak usiłują przekonać twórcy przeróbki, uznała rozmowę telefoniczną Andrzeja Dudy z rosyjskimi pranksterami za wydarzenie na tyle doniosłe, że poświęciła mu okładkę jednego z wydań¹⁰⁵.

Moskwa niejednokrotnie próbowała uczynić narzędziem swojej dezinformacji również polskie media. Ciekawy przypadek stanowi rozprowadzana najpierw na platformie vKontakte, a potem również w innych mediach społecznościowych, przeróbka drugiej strony papierowego wydania „Dziennika Wschodniego” z 19 lipca 2022 roku. Pod oryginalną winiętą wstawiono zdjęcie prezydentów Dudy i Zełenskiego, tytuł: „Wołodimir Zełenski zamierza oddać Ukrainę Polsce”, podtytuł: „Jak polskie korzenie wpływają

100. https://twitter.com/BBCNewsPR/status/1514193082971037699?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Cwtterm%5E1514193082971037699%7Ctwgr%5E939714271c521d2137880edf9c2e9aee95a35783%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.theguardian.com%2Fworld%2F2022%2Fapr%2F13%2Fbbc-warns-fake-video-claiming-ukraine-carried-out-kramatorsk-attack (dostęp: 22.04.2023)

101. <https://fakehunter.pap.pl/raport/21129f4e-b181-4c42-a3ea-2409815be971> (dostęp: 22.04.2023)

102. <https://fakehunter.pap.pl/raport/c7d0f065-cc55-4df6-993a-9b2885b97547> (dostęp: 22.04.2023)

103. <https://fakehunter.pap.pl/raport/7293a3b4-af5d-47d9-8d29-02b1937d145e> (dostęp: 22.04.2023)

104. <https://fakehunter.pap.pl/raport/eed44867-1bf3-40d9-8dc4-d0e13b87c52b> (dostęp: 22.04.2023)

105. <https://fakehunter.pap.pl/raport/e66e06b7-7156-4693-89ed-7727841e6f0c> (dostęp: 22.04.2023)

na decyzje prezydenta Ukrainy”, a także zmieniono tekst, ale tylko w pierwszej szpalcie¹⁰⁶. Polskiemu czytelnikowi może się wydawać, że to rażąca niedokładność. Jednak to nie on miał być odbiorcą opisywanej fałszywki. Była ona adresowana do Ukraińców i miała wzbudzić w nich przekonanie, że prezydent Zełenski zamierza oddać część ich kraju Polsce, a w efekcie wpłynąć na osłabienie poparcia dla niego. Nie było zatem potrzeby zmieniać treści całego artykułu, i tak przeczytaliby go bowiem nieliczni.

Pod koniec stycznia 2023 roku w serwisach społecznościowych pojawiła się rzekoma okładka magazynu „Polityka”, na której przedstawiono zatopioną łódź podwodną w barwach ukraińskiej flagi, a tytuł tematu numeru miał brzmieć: „Nie ze wszystkich statków szczury mogą wyjść żywe”. Także i ta fałszywka została skrojona z myślą o ukraińskim odbiorcy i miała utwierdzić go w przekonaniu, że polskie wsparcie skończy się lada chwila, o czym piszą już w polskich tygodnikach opiniotwórczych. Zarówno w przypadku tej podróbki, jak i okładek, o których wspomniano wcześniej, można było łatwo się przekonać, że mamy do czynienia z mistyfikacją, korzystając z wyszukiwarki kodów kreskowych – w każdym przypadku albo był on powieleniem prawdziwej, lecz oczywiście innej archiwalnej okładki, albo wcale nie istniał. Rosja, która od chwili, gdy świat dowiedział się o zbrodni popełnionej w Buczy, próbuje jej zaprzeczyć lub przypisać winę stronie ukraińskiej, w ciekawy sposób wykorzystwała do tego celu portal wyborcza.pl¹⁰⁷. Wykorzystano bowiem metodę tzw. typosquattingu – rozprowadzono link do złudzenia przypominający ten używany przez wspomniany serwis. Prowadził do artykułu, z którego wynikało, że dowody na to, że to Rosjanie dopuścili się ludobójstwa w Buczy, są niewiele warte. Layout strony z artykułem udawał ten z wyborcza.pl. Koślawa polszczyzna, którą napisany był artykuł,

Od początku rosyjskiej inwazji bezsprzecznie twarzą tych okładek jest Wołodymyr Zełenski. Najczęściej dotyczą one jego rzekomej korupcji lub narkomanii – dwóch głównych linii narracyjnych stosowanych przez Moskwę w celu zdyskredytowania prezydenta Ukrainy.

mogła wzbudzić podejrzenia polskiego czytelnika, jednak mistyfikacja miała spore szanse powodzenia w przypadku obcokrajowca korzystającego z tłumacza Google.

W tandemie z hakerami

Osobliwym sposobem legitymizacji fałszywych dowodów jest przeprowadzenie ataku hakerskiego na daną stronę lub serwis i zmiana zawartych tam treści, a następnie szerokie udostępnienie zmodyfikowanego contentu przez prorosyjskie media i zaangażowanych w propagandę użytkowników sieci społecznościowych. Ponieważ jest to działanie bardziej złożone i finezyjne, co więcej, wymagające pewnej koordynacji, spotykamy się z nim nieczęsto. Za przykład takiej akcji może posłużyć włamanie na stronę kapitanatu portu w Darłowie i zamieszczenie komunikatu, że decyzją szefa resortu infrastruktury Andrzeja Adamczyka od 1 października 2022 roku polskie porty zostają zamknięte dla niemieckich jednostek aż do czasu wypłacenia Polsce reparacji. Choć komunikat wisiał na stronie bardzo krótko, serwis „Readovka” i inne tuby propagandowe Kremla zdążyły puścić w świat przekaz, który zdecydowanie nie poprawiał relacji polsko-niemieckich¹⁰⁸.

106. <https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/rosyjska-propaganda-falszuje-pierwsza-strone-dziennika-wschodniego-a-jak-wyglada-prawda,n.1000311554.html> (dostęp: 22.04.2023)

107. <https://wyborcza.pl/7,75399,28319624,ktos-podrobil-strone-wyborczej-zeby-umiescic-artykul-kwestionujacy.html> (dostęp: 22.04.2023)

108. <https://fakehunter.pap.pl/raport/8918be46-40a4-43ba-a2ba-ff18380aaa38> (dostęp: 22.04.2023)

Manipulacja obrazem

Na pozór trudno o bardziej przekonujący dowód na prawdziwość przekazu niż pokazanie zdjęcia lub filmu, który ją potwierdza. To, mogłoby się wydawać, ograniczenie otworzyło przed rosyjską machiną dezinformacyjną nowe możliwości. I to nie w erze Photoshopa, lecz znacznie wcześniej – już w latach 20. ubiegłego wieku publikowano sztucznie zaaranżowane sceny z udziałem Stalina¹⁰⁹, a w czasie wielkiej wojny ojczyźnianej w gazetach drukowano doniesienia o okrucieństwach hitlerowców i postępach na froncie ilustrowane przerobionymi zdjęciami¹¹⁰. Rozwój technologii cyfrowych usprawnił możliwości manipulacji obrazem, jednak główne metody pozostały niezmienione. Są nimi: przerobienie obrazu, nadanie zdjęciu lub filmowi fałszywego kontekstu oraz zaaranżowanie sceny, a następnie sfotografowanie jej lub nagranie.

Kamera, akcja!

Sztandarowym przykładem ostatniej z wymienionych technik manipulacji jest film, który nagrano 24 marca 2023 roku. Umieszczona w kokpicie samochodu kamera i mikrofon pozwalają sądzić, że autem podróżuje rosyjskojęzyczna Ukrainka z dzieckiem. W pewnym momencie zostaje zatrzymana przez patrol ukraińskich sił zbrojnych. Po krótkiej rozmowie legitymujący ją żołnierz w pewnym momencie zaczyna ją lżyć, a wracając do swojego łazika, ostrzeliwuje jej samochód. Trzy dni później nagranie najpierw zostało udostępnione na twitterowym koncju Yuri Alekseich ZV¹¹¹ i bardzo szeroko rozlało się w mediach społecznościowych. Opublikowało je również rosyjskie MSZ. Jeszcze tego samego dnia wolontariusze działający w ramach projektu GeoConfirmed UKR specjalizujący się w wykorzystaniu tech-

Rozwój technologii cyfrowych usprawnił możliwości manipulacji obrazem, jednak główne metody pozostały niezmienione. Są nimi: przerobienie obrazu, nadanie zdjęciu lub filmowi fałszywego kontekstu oraz zaaranżowanie sceny, a następnie sfotografowanie jej.

nik geolokalizacyjnych do obnażania rosyjskich kłamstw ustalili, gdzie powstało nagranie. Było to miejsce kontrolowane przez Rosjan, znajdujące się w pobliżu Makiejewki, około 30 km za linią frontu¹¹². Wymownym potwierdzeniem tych ustaleń był fakt, że wkrótce potem rosyjski resort spraw zagranicznych usunął wpis z filmem.

Dużo trudniejszy do jednoznacznego zweryfikowania jest film, który również trafił do sieci społecznościowych w marcu 2023 roku i składa się z dwóch scen – w pierwszej dwóch rzekomo ukraińskich żołnierzy wyjmują z foliowej torby Koran, który – jak twierdzą – zabrali zabitemu przez siebie człowiekowi, a następnie wyrwiają strony i używają ich jako rozpałki. W drugiej scenie widzimy świętą księgę islamu wykorzystaną jako deska do krojenia stoniny¹¹³. Co prawda ukraińskie serwisy factcheckingowe¹¹⁴ zwróciły uwagę, że język, którym porozumiewają się aktorzy, jest daleki od tego, w jakim komunikowaliby się prawdziwi Ukraińcy. Uderza bezcelowość takiego działania, w przypadku gdyby rzeczywiście byli to ukraińscy żołnierze. Trudno

109. <https://www.bbc.com/culture/article/20171110-the-early-soviet-images-that-foreshadowed-fake-news> (dostęp: 22.04.2022)

110. <https://memolition.com/2013/05/10/soviet-photo-manipulation-of-world-war-ii-12-pictures/> (dostęp: 22.04.2023) 108. <https://fakehunter.pap.pl/raport/8918be46-40a4-43ba-a2ba-ff18380aaa38> (dostęp: 22.04.2023)

111. <https://twitter.com/q8uDhz9ulY3DI65/status/1640317390788411392> (dostęp: 22.04.2023)

112. <https://twitter.com/GeoConfirmed/status/1640447549331873833> (dostęp: 22.04.2023)

113. <https://www.tiktok.com/@hidupbulan/video/7212958673641950472?q=quran%20Ukraine&t=1680599393305> (dostęp: 22.04.2023)

114. <https://www.stopfake.org/tr/ukraynali-askerler-kuran-i-kerim-yakti/> (dostęp: 22.04.2023)

też przecenić profity, które przyniosłoby Rosji wmówienie społeczności muzulmańskiej, że tak oto Ukraińcy traktują ich świętą księgę.

Przeróbki zdjęć i filmów

Bezlik zdjęć dostępnych w internecie i programów graficznych umożliwiających nawet amatorom łatwą i szybką ingerencję w obraz sprawiają, że sieć codziennie zalewana jest przeróbkami stanowiącymi „dowód” na to, że rozprowadzane przez Kreml narracje nie są pustymi słowami. Jako przykład można tu przywołać zdjęcia naklejek rzekomo umieszczanych przez ukraińskich zwiedzających obóz zagłady w Oświęcimiu i nawołujących do zagazowania Rosjan za pomocą cyklonu B. Akcja ta była przedmiotem fact - checku serwisu FakeHunter i została nie tylko zdementowana przez władze muzeum, lecz także udało się ustalić, skąd pochodził surowiec, który posłużył do stworzenia fałszywek¹¹⁵. Klasyczny przykład tej techniki manipulacji stanowi również zdjęcie Mateusza Morawieckiego pochylającego głowę przed pomnikiem Bandery. Do montażu posłużył wizerunek premiera składającego pod koniec listopada 2022 roku hołd pod pomnikiem ofiar Hołodomoru w Kijowie. Jego postać wyszparowano i wklejono na tle monumentu upamiętniającego Stepana Bandere znajdującego się we wsi Kozówka w obwodzie tarnopolskim. Charakterystyczny wieniec z kwiatów w barwach flagi Ukrainy zdradza, że autorowi fałszywki nie chciało się szukać nieoklepanego wizerunku tego obiektu, więc po prostu skorzystał ze zdjęcia z Wikipedii¹¹⁶.

Coraz częściej do serwisów społecznościowych trafiają również przerobione filmiki. W tym miejscu warto przywołać nagranie, które stanowiło „twardy dowód” na to, że Wojskowe Centrum Rekrutacji w Poznaniu werboowało ochotników do polskich załóg leopardów, które w owym czasie dopiero miały trafić na Ukrainę. W tym celu WCR miało wykupić

powierzchnię reklamową w warszawskim metrze. I tak oto na nagraniu po peronie stacji Centrum przemieszczają się podróżni, podjeżdżają i odjeżdżają pociągi, a znajdujący się na pierwszym planie billboard kusi możliwością udziału w wojnie na Ukrainie jako czołgista. Ponieważ diabeł tkwi w szczegółach, autora przeróbki zdradziła reklama tuż obok przedmiotowego billboardu – promowała bowiem książkę, której premiera odbyła się w 2017 roku¹¹⁷.

Inny czas, inne miejsce, inne okoliczności

Najbardziej masowe zastosowanie przez machinę rosyjskiej dezinformacji ma wykorzystanie zdjęć lub filmów, które przedstawiają coś innego, niż to wynika z opisu. W tym przypadku obraz nie wymaga żadnej obróbki, choć coraz częściej autorzy tego typu manipulacji publikują lustrzane odbicie oryginalnego zdjęcia. Ten prosty zabieg sprawia, że wysledzenie bazowego obrazu za pomocą narzędzia do wstecznego wyszukiwania zdjęć jak to, którym dysponuje Google, Bing, TinEye czy paradoksalnie doskonały rosyjski Yandex, staje się nieco trudniejsze. I tak na początku 2023 roku proputinowska propaganda dostarczyła światowej opinii publicznej twarde dowód na to, że zarówno ukraiński aparat państwowy, jak i ukraińskie społeczeństwo prowadzą brutalną walkę wymierzoną przeciwko Cerkwi prawosławnej. W sieci szeroko rozprowadzono nagranie pożaru świątyni Wniebowstąpienia Pańskiego w Owadnie na Wołyniu, która miała zostać podpalona przez „nazistów”, bo jej personel odmówił przejścia spod patriarchatu moskiewskiego pod kijowski. Jak udało się ustalić serwisowi FakeHunter¹¹⁸, film powstał 19 stycznia 2021 roku i pokazywał akcję gaszenia pożaru cerkwi św. Teodozjusza w Czernihowie. Oba obiekty sakralne są do siebie podobne, choć nieidentyczne. Efektownym przykładem manipulacji kontekstem zdjęcia, w tym przypadku mającym pokazywać perfidię armii amerykańskiej, była intensywnie kolportowana w internecie informacja, że

115. <https://fakehunter.pap.pl/raport/c877adcc-2fe2-492f-bb7e-53eabc8a0012> (dostęp: 22.04.2023)

116. <https://fakehunter.pap.pl/raport/7df33536-af8d-4393-afd7-3c7b6cea851d> (dostęp: 22.04.2023)

117. <https://fakehunter.pap.pl/raport/147ccbe8-1b98-4638-a615-47ae970ad1b8> (dostęp: 22.04.2023)

118. <https://fakehunter.pap.pl/raport/5c3a4c7a-92d1-42c8-bfc8-af51f74e0495> (dostęp: 22.04.2023)



Kwiecień 2022 r. Na chodniku przed ambasadą rosyjską w Warszawie powstaje graffiti „Chwała Ukrainie”. Kilka miesięcy później ciąg pieszo-rowerowy przy ul. Belwederskiej zostanie nazwany aleją Ofiar Rosyjskiej Agresji. Odpowiedź Moskwy to doniesienia oparte na sfalszowanym dokumencie, z którego wynika, że ul. Belwederska ma zostać przemianowana na Stepana Bandery. Fot. PAP/Tomasz Gzell

żołnierze 101 Dywizji Powietrznodesantowej, żerując na ludzkiej tragedii, kradną dostarczone do dotkniętej trzęsieniem ziemi Syrii chińskie namioty. „Dowód” zaczerpnięto z oficjalnego profilu instagramowego „Krzyczących Orłów” i pominięto fakt, że na fotografii jest nie Syria, tylko Turcja, a żołnierze po prostu pomagają w transporcie pomocy humanitarnej dostarczonej z różnych zakątków świata, w tym namiotów przysłanych przez chiński rząd¹¹⁹.

Papiery na stół!

Od czasu do czasu od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę znacznie częściej, niż to miało miejsce wcześniej, w infosferę

uderza grom – w sieci pojawia się skan lub zdjęcie rządowych dokumentów potwierdzające określoną linię narracyjną Kremla. A jedną z głównych, adresowaną od początku inwazji do społeczeństw polskiego i ukraińskiego oraz mającą na celu wbić między nie klin, jest przekaz, że Polska trwa w niecierpliwym oczekiwaniu, żeby „odebrać, co swoje” i zająć zachodnią Ukrainę. Pod koniec kwietnia 2022 roku w Telegramie, a chwilę później w prokremlowskich serwisach i na profilach w mediach społecznościowych pojawiło się zdjęcie rozkazu podpisanego przez naczelnego dowódcę Sił zbrojnych RP gen. Jarosława Mikę, z którego wynikało, że polecił on postawić w stan pełnej gotowości trzy bataliony desantowe

119. <https://fakehunter.pap.pl/raport/56cf97b8-a383-4cd0-bb72-59e57ff9a1ca> (dostęp: 22.04.2023)



Żołnierz 6. Brygady Powietrznodesantowej im. gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego. Jak głosił rosyjski aparat propagandowy, między innymi ta formacja miała zostać umieszczona na wschodniej Ukrainie pod koniec kwietnia 2022 r. Fot. PAP/Łukasz Gagulski

w pobliżu granicy polsko-ukraińskiej w celu zajęcia obiektów strategicznych w obwodach lwowskim i wołyńskim¹²⁰. Do przeróbki wykorzystano rozkaz wydany przez szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Rajmunda T. Andrzejczaka i dotyczący szczepień na COVID-19. Jej autor zmienił treść rozkazu, jednak przeoczył lub pominął dwa ważne elementy, które obnażały mistyfikację: zmienił datę wydania rozkazu, lecz pozostawił ten sam numer. Pod dokumentem, w miejscu wydającego rozkaz, zmienił Andrzejczaka na Mikę, jednak widoczny na przeróbce podpis należy do tego pierwszego¹²¹. Wreszcie o tym, że mieliśmy do czynienia z fałszywką, stanowił fakt, że gen. Mika powie-

rzył kontrolę nad wykonaniem rozkazu gen. Grzegorzowi Grodzkiemu. A ten na początku kwietnia przestał dowodzić 6 Brygadą Powietrznodesantową.

W połowie sierpnia 2022 roku do przestrzeni informacyjnej przeniknęło pismo, w którym ówczesny podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Przydacz polecił prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej przeprowadzenie badań i wydanie opinii eksperckiej w sprawie możliwości przemianowania ulicy Belwederskiej w Warszawie na ulicę Stepana Bandery. W tym miejscu warto wspomnieć, że minister Przydacz dał szefowi IPN na te działania dwa tygodnie.

120. https://twitter.com/sentdefender/status/1521330952441577472?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwttr120.m%5E1521424726622617601%7Ctwgr%5Ecdfa07c3519d2442432abdbc0910b58db5ae86d6%7Ctwcon%5Es2_&ref_url=https%3A%2F%2Fdema-gog.org.pl%2Ffake_news%2Fpolska-wysle-wojska-do-ukrainy-fake-news-rosyjskich-sluzb%2F (dostęp: 22.04.2023)

121. https://twitter.com/A_Zapalowski/status/1496454541906165768 (dostęp: 22.04.2023)

Nieco więcej, bo prawie półtora miesiąca, ten ostatni miał dostać na przeprowadzenie zakrojonej na szeroką skalę akcji społecznej, mającej na celu popularyzację postaci przywódcy OUN-B odpowiedzialnego za zamordowanie w latach 1943–1944 przynajmniej 60 tysięcy Polaków¹²². 17 sierpnia 2022 roku Marcin Przydacz zamieścił na Twitterze wpis: „To fake. Nigdy takie pismo nie powstałoby w polskim MSZ. Błędy językowe jasno wskazują na potencjalnych autorów tej prowokacji”¹²³. Jednak i bez tego dementi można było bez cienia wątpliwości stwierdzić, że to fałszywka mająca na celu rozbudzenie w Polakach wrogości wobec Ukraińców, a w konsekwencji – zmniejszenie w naszym społeczeństwie poparcia do udzielania pomocy walczącej Ukrainie. Przemawiają za tym błędy językowe oraz niedbałość, z jaką napisano pismo, a także nieznamość procedury administracyjnej, która musiałaby zostać przeprowadzona w celu zmiany nazwy ulicy. Jak wynika z ustawy o samorządzie gminnym (art. 18 ust. 2 pkt 13), mogłaby tego dokonać wyłącznie Rada m.st. Warszawy.

Jednym z najbardziej efektownych przykładów preparowania dowodów przez rosyjską propagandę jest opublikowany 25 kwietnia 2022 roku przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa film operacyjny z aresztowania członków neonazistowskiej grupy Narodowy Socjalizm/Biała Siła, którzy – inspirowani przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy – mieli przygotowywać zamach na jednego z najbardziej zajadłych propagandzistów Kremla, Władimira Sołowiowa. O sprawie wspominał sam Putin, choć nie wskazał, który z „dziennikarzy” miał zostać pozbawiony życia. Na filmie nagrany w czasie wejścia służb do meliny terrorystów uderza obfitość i podejrzenie ewidentny charakter dowodów na ich powiązania i nieczne zamiary. Ludzie, którzy z oczywistych powodów musieliby działać w głębokiej konspiracji,

w mieszkaniu trzymali na widoku karabin maszynowy oraz inne uzbrojenie i amunicję, narkotyki, stertę ukraińskich paszportów, a także literaturę nazistowską. Natomiast ze ściany spoglądał na to krytycznie uwieczniony na portrecie Hitler¹²⁴. *Coup de grâce* dla tej zakrojonej na szeroką skalę, a jednak jakże niedoskonałej mistyfikacji, stanowiło odkrycie Siergieja Sumlennego, pochodzącego z Rosji, a mieszkającego w Niemczech dziennikarza i politologa. Zwrócił on uwagę, że na nagraniu FSB zaprezentowało notatkę: „Dziękuję za nieocenioną pomoc w ciężkich latach. Zabijaj, żeby żyć. Żyj, żeby zabijać”. W miejscu podpisu figurowała adnotacja: „podpis nieczytelny”¹²⁵.


**17 sierpnia 2022 roku
Marcin Przydacz zamieścił
na Twitterze wpis: „To fake.
Nigdy takie pismo nie po-
wstałoby w polskim MSZ.
Błędy językowe jasno wska-
zują na potencjalnych auto-
rów tej prowokacji”.**

122. <https://fakehunter.pap.pl/raport/54a55db8-3f72-4211-8d99-af458011ff28> (dostęp: 23.04.2022)

123. https://twitter.com/marcin_przydacz/status/1559826131150405632?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwttr-m%5E1559826131150405632%7Ctwgr%5Ef1b3357797dca2e6be0039605c57d5dadcf83056%7Ctwcon%5Es1_%ref_url=https%3A%2F%2Fdema-gog.org.pl%2Ffake_news%2Fmsz-chce-w-warszawie-ulicy-stepana-bandery-to-fake-news%2F (dostęp: 23.04.2023)

124. <https://meduza.io/feature/2022/04/25/fsb-ob-yavila-o-zaderzhanii-neonatsistov-kotorye-yakoby-planirovali-po-zakazu-sbu-ubit-vladimira-solovieva-i-drugih-propagandistov> (dostęp: 22.04.2023)

125. <https://twitter.com/sumlenny/status/1518624438358626304> (dostęp: 22.04.2023)



4. KONTA DYSTRYBUCJI I PUDŁA REZONANSOWE

Chersoń, Ukraina, 17 listopada 2022 r. Międzynarodowe lotnisko w trakcie walk o miasto stało się cmentarzyskiem pojazdów wojskowych i samolotów.
Fot. PAP/Agencja Anadolu

4.1 POLSKIE PUDŁA REZONANSOWE KREMLA

Kilka lat przed lutową inwazją Rosji na Ukrainę, kiedy w Europie panowało niemal powszechne przekonanie, że wojny już nigdy nie będzie, a z Władimirem Putinem można się porozumieć, duża część Polaków była innego zdania. Według badań CBOS-u, w 2018 roku 40% respondentów uważało, że niepodległość Polski może być zagrożona. Ten nienotowany po 1991 roku poziom obaw utrzymywał się od aneksji Krymu w 2014 roku. W tym samym czasie (badania IRI z 2017 roku¹²⁶), tylko 30% Czechów dostrzegało zagrożenie rosyjską agresją, a 51% przyznawało, że NATO nie jest już ważnym elementem europejskiego bezpieczeństwa. Według IRI 35% Czechów nie miało wówczas też nic przeciwko tworzeniu na terenie ich kraju rosyjskich mediów, a finansowy sukces odnosiły tam sączące rosyjską propagandę portale, takie jak AC24.cz czy aeronet.cz.

W Polsce ze względu na historyczne doświadczenia i nieufność wobec Rosji duże tuby medialne, takie jak choćby Russia Today, nie miałyby racji bytu, ale jak pokazała pandemia i wojna na Ukrainie, bardzo dobrym nośnikiem dezinformacji okazały się media społecznościowe, a szczególnie Twitter. Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainie Dział Przeciwdziałania Dezinformacji w NASK PIB (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy) wytypował 1635 wysoce szkodliwych, dezinformujących opinii publiczną kont w polskich mediach społecznościowych.

Duża część autorów, m.in. tych z Twittera, publikuje treści na wiele różnych, często od siebie odległych tematów, ale mają jedną wspólną cechę: powodują polaryzację opinii, a ich wpisy niosą ze sobą wysoki ładunek emocjonalny, a przez to wywołują szerokie zainteresowanie czytelników i duży zasięg.

Pośród tych kont blisko 90% podejmuje i rozpowszechnia tematy związane z Rosją i Ukrainą, a ponad 85% publikuje posty krytykujące pomoc ukraińskim uchodźcom¹²⁷.

NASK od 24 lutego 2022 roku odnotował w mediach społecznościowych przyrost stale monitorowanych słów kluczowych z potencjałem dezinformacyjnym na poziomie 346%. Pokazuje to, jak dużą rolę w nagłaśnianiu kampanii dezinformacyjnych odgrywają polskie platformy medialne. Obecnie analitycy działu monitorują 1225 słów kluczowych związanych z dezinformacją¹²⁸, a od początku wojny NASK zgłosił organom administracji publicznej 825 szkodliwych materiałów dezinformacyjnych z prośbą o ich pilną reakcję.

Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainie Dział Przeciwdziałania Dezinformacji w NASK PIB wytypował 1635 wysoce szkodliwych, dezinformujących opinii publiczną kont w polskich mediach społecznościowych.

Źródło: Kreml

W obszarach dotyczących takich zagadnień jak: rynek pracy, wojna na Ukrainie, uchodźcy, służba zdrowia, edukacja czy tematy związane z żywnością, najczęściej publikującymi profilami byli @PanasukPetr (wcześniejsze konto @PanasukPiotr), @Bob_Gedron, @coolfonpl, @Bwszechpolski czy @MartinDemirow.

126. <https://www.iri.org/resources/czech-republic-poll-reveals-waning-support-for-transatlantic-institutions-and-vulnerabilities-to-russian-influence/> (dostęp: 27.04.2023)

127. Dane na podstawie Raportu Działu Przeciwdziałania Dezinformacji, 2022

128. Dane na podstawie metodologii Działu Przeciwdziałania Dezinformacji, kwiecień 2023

Z wyjątkiem zagadnień dotyczących szkolnictwa można wykazać, że większość przeanalizowanych w narracjach kont jest prowadzona przez prawdziwe osoby. Nie można natomiast jednoznacznie wskazać, czy są to zorganizowane grupy, jak np. farmy trolli, czy też indywidualni użytkownicy. Analiza wybranych kont wykazała także powiązania pomiędzy aktywnymi profilami i fakt korzystania przez nie ze wspólnych źródeł, wśród których dominuje Telegram i portale powiązane z Kremlm.

Na przykład na koncie @Minister_Prawdy pojawiają się często treści przeklejone z rosyjskojęzycznych mediów społecznościowych i portali. Tak było z fałszywą informacją o nowym samochodzie szefa Narodowego Banku Ukrainy. Na profilu @Minister_Prawdy pojawiło się zdjęcie i komentarz skopiowany z rosyjskich źródeł. Podobne informacje ukazały się tego samego dnia, tylko kilka godzin wcześniej na portalu bloknot.ru¹²⁹. Do innych rosyjskojęzycznych źródeł, które publikują treści trafiające do polskich mediów społecznościowych, można również wymienić politnavigator.net, rubaltic.eu, ukraina.ru, regnum.ru czy eadaily.com. Polskie pudła rezonansowe Kremla udostępniają też tweety z profili otwarcie głoszących rosyjską propagandę. @PanasukPetr udostępnił np. ostatnio wpis z konta @RussianInCracow, na którym¹³⁰ pojawił się filmik z TikToka z Putinem tłumaczącym, że Rosja nie jest niczym wrogiem.

Warto też podkreślić, że można wykazać interakcje (udostępnienia, polubienia, komentarze) zachodzące pomiędzy kontami rozpowszechniającymi dezinformację. Za przykład takiej współpracy może posłużyć wpis¹³¹ w języku angielskim z konta @PanasukPetr z dołączonym materiałem video, na którym ukraińscy żołnierze palą rzekomo Koran. W angielskojęzycznym tekście tweeta pojawia się nazwa świętej

księgi muzułmanów, ale po polsku, do czego krytycznie odnosi się z kolei wpis @MartinDemirow. Czytamy w nim, że powinno być #Quran, na co reaguje @PanasukPetr, tłumacząc, że wszystko jest zrozumiałe, bo w jego pierwszym wpisie znalazł się opis Koranu po angielsku.

Podobną wymianę tweetów można obserwować pod wpisem¹³² na koncie @Minister_Prawdy ze zdjęciem plakatu nt. rzekomej rekrutacji bezdomnych w USA na wojnę na Ukrainie. W tweecie z konta @Maple7_2, pojawia się korekta treści plakatu, a zaraz potem odpowiedź @Minister_Prawdy, że to słuszna poprawka.

Konta, które pojawiły się w analizie NASK, zostały założone lub zwiększyły swoją aktywność po wybuchu wojny na Ukrainie. Pokazuje to wyraźne, wzajemne zależności i mechanizmy środowiska, które można określić jako antyukraińskie. Część profili publikujących treści antyszczepionkowe, związane z kwestionowaniem istnienia COVID-19, również przeniosła swoją działalność na tematy związane z wojną na Ukrainie, co w raporcie opisywaliśmy już w rozdziale 2.1.

Najbardziej aktywne profile w omawianym zakresie tematycznym wykazują także skrajne zachowania polityczne, szczególnie nakierowane na krytykę rządu. Pomędzy własnymi opiniami na temat polityki władz RP i wojny na Ukrainie przekazywane są także narracje dezinformacyjne, oparte najczęściej na niewiarygodnych źródłach, jak np. na treściach pochodzących z portalu kresy.pl i blogu kresywekrwi.blogspot.com.

To na tym blogu¹³³, we wrześniu 2022 roku, pojawiło się zdjęcie szkolnej klasy, w której na ścianie wisały godła Polski i Ukrainy oraz krzyż. Podpis pod zdjęciem brzmiał: „Klasa w jednej ze szkół podstawowych we Wrocławiu, który już od dawna nazywany jest przez polskich mieszkańców tego miasta Banderstadt. To najnowsze osiągnięcie ministra edu-

129. <https://bloknot.ru/v-mire/glava-natsbanka-ukrainy-kupil-sebe-novy-j-rolls-royce-1078956.html> (dostęp: 27.04.2023)

130. <https://twitter.com/RussianInCracow/status/1648759184584785921?cxt=HHwWgoC21cXvyOEtAAAA> (dostęp: 27.04.2023)

131. <https://twitter.com/PanasukPetr/status/1636099622970982400> (dostęp: 27.04.2023)

132. https://twitter.com/Minister_Prawdy/status/1642979447837016066 (dostęp: 27.04.2023)

133. <http://kresywekrwi.blogspot.com/2022/09/banderamok-2022-w-krainie-juz-ukro.html> (dostęp: 27.04.2023)

kacji Przemysława Czarnka”. Co ciekawe, ten dezinformujący tekst został zilustrowany prawdziwym zdjęciem Polskiej Agencji Prasowej, co miało zapewne uwiarygodnić tego fake newsa. W rzeczywistości jednak zdjęcie nie przedstawiało szkoły z Wrocławia, ale polską klasę ze Lwowa. Było to jedno z serii zdjęć na temat początku roku szkolnego na Ukrainie zrobionych 31 sierpnia 2022 roku, jak widać, bez wahania wykorzystane do siania niezgody między Polakami i Ukraińcami.

W tym samym zapewne celu na portalu kresy.pl pojawiły się też nieprawdziwe informacje o „7 mln utrzymywanych przez Polskę ukraińskich uchodźcach i masowo odsyłanych do Polski nielegalnych imigrantach” (na ten tekst powoływał się @Bwszechpolski¹³⁴) czy o profanacji pomnika i grobu ofiar Holokaustu w Gołowaniecku, z sugestią, że doszło do niej już po rozpoczęciu pełnoskalowej wojny na Ukrainie. W rzeczywistości pomnik został zniszczony we wrześniu 2019 roku, co zweryfikował serwis FakeHunter¹³⁵. Tego fake newsa udostępniał m.in. @MartinDemirow.

Większość z wymienionych kont działa również na innych serwisach społecznościowych, a więc najczęściej mają więcej niż jeden kanał komunikacji z odbiorcami. Materiały powielane są w zależności od kategorii na: YouTube, TikToku, Telegramie czy Facebooku, w tym na zamkniętych grupach, które zrzeszają użytkowników o poglądach antyukraińskich bądź antyrządowych. Kiedy zawieszono np. konto @PanasukPetr, autor pojawił się na Telegramie.

Raj propagandystów

Formuła Twittera – krótki tekst ze zdjęciem – jest idealną techniką do tworzenia dezinformacji, tym bardziej że rozpowszechniają ją użytkownicy nie napotykają na specjalne przeszkody. Nagłaśniający rosyjskie narracje @PanasukPetr już kilka razy „zmartwychwstawał” po czasowym zawieszeniu konta i wracał do publikowania nawet najbardziej wyspanych z palca opowieści.

Pomiędzy własnymi opiniami na temat polityki władz RP i wojny na Ukrainie przekazywane są także narracje dezinformacyjne, oparte najczęściej na niewiarygodnych źródłach, jak np. na treściach pochodzących z portalu kresy.pl.

Z regularnie przesyłanych przez firmy technologiczne do Komisji Europejskiej raportów prezentujących ich starania w walce z dezinformacją (zobowiązują je do tego przepisy Aktu o usługach cyfrowych – Digital Services Act – DSA), m.in. z danych zaprezentowanych w lutym 2023 roku, które objęły poprzednie sześć miesięcy, wynika, że Twitter radzi sobie z dezinformacją gorzej niż inne firmy – Google, Meta, Microsoft i chiński TikTok.

Kluczowa w zrozumieniu popularności Twittera wśród propagandystów Kremla i ich pudeł rezonansowych jest również zmienna sytuacja rynkowa firmy. Przejęcie Twittera przez Elona Muska pociągnęło za sobą szereg kontrowersyjnych zmian. Na platformie drastycznie wzrosła liczba postów zawierających nieprawdziwe twierdzenia na temat pogłębiającego się np. kryzysu klimatycznego, problemem jest również moderacja treści szkodliwych, zmiany regulaminu co do weryfikacji kont.

Jak ostatnio podało na swojej stronie internetowej BBC¹³⁶, po tym jak Musk zlikwidował zespół zajmujący się reagowaniem na operacje dezinformacyjne Rosji, Chin i Iranu, na Twitterze świetnie mają się setki rosyjskich i chińskich kont propagandowych. Według ekspertów, na których powołuje się BBC (poprosili o anonimowość), „ćwierkająca” platforma jest obecnie niezwykle podatna na zagraniczne manipulacje.

134. <https://twitter.com/BWszzechpolski/status/1602596831627706368> (dostęp: 27.04.2023)

135. <https://fakehunter.pap.pl/raport/d56dc7df-0b7d-4ab7-950a-83e693adccfb> (dostęp: 27.04.2023)

136. <https://www.bbc.com/news/technology-65067707> (dostęp: 22.04.2023)

4.2 ZACHODNIE PUDŁA REZONANSOWE

Stany Zjednoczone

W USA kremlowskie narracje najlepiej rozprzestrzeniają się obecnie wśród konserwatystów. Zdaniem Jareda Holta, eksperta Atlantic Council ds. dezinformacji¹³⁷, poligonem doświadczalnym był dla rosyjskich propagandystów temat rzekomej produkcji broni biologicznej na Ukrainie. Nagłaśnianiem tego fake newsa Rosjanie przetarli sobie według Holta szlaki, przekonując się, jakimi kanałami docierać do amerykańskiej opinii publicznej, a są nimi profile w mediach społecznościowych polityków, dziennikarzy i streamerów.

Podatność konserwatystów na rosyjskie narracje można do pewnego stopnia tłumaczyć trwającą w USA polityczną wojną, która zaostrzyła się po wyborach prezydenckich w 2020 roku. Ponieważ zwycięski Joe Biden z Partii Demokratycznej okazał się twardym sojusznikiem Kijowa, wspierającym Ukraińców kolejnymi, gigantycznymi pakietami pomocy wojskowej, część Republikanów, szczególnie zwolennicy byłego prezydenta Donalda Trumpa, zajęła pozycję przeciwnie, a ich opinie o wojnie na Ukrainie zaczęły współbrzmieć, chcąc nie chcąc, z rosyjską propagandą.

Zabójcze wirusy z Ukrainy

Zaczął się od sprzeciwu wobec polityki Bidena w sprawach zwalczania covidu. Amerykańscy konserwatyści byli wobec niej bardzo krytyczni i dawali temu wyraz w mediach społecznościowych.

I podobnie jak w Polsce, także w USA wraz z wybuchem wojny na Ukrainie miało miejsce przestawienie się profili mediów społecznościowych znanych wcześniej z propagowania treści antyszczepionkowych na fake newsy o tematyce antyukraińskiej, choć był to proces nieco bardziej płynny.

Podatność konserwatystów na rosyjskie narracje można do pewnego stopnia tłumaczyć trwającą w USA polityczną wojną, która zaostrzyła się po wyborach prezydenckich w 2020 roku.

Spostrzegł to na przykładzie historii o rzekomej produkcji broni biologicznej na Ukrainie amerykański think tank Brookings¹³⁸, na którego stronie ukazała się z datą 23 marca 2022 roku analiza pt. *Popular podcasters spread Russian disinformation about Ukraine biolabs* (Popularni podcasterzy rozpowszechniają rosyjską dezinformację na temat ukraińskich laboratoriów biologicznych). Jej autorzy zbadali reakcję znanych amerykańskich podcasterów na rosyjską narrację w odniesieniu do deklaracji podsekretarza stanu Victorii Nuland z 8 marca 2022 roku.

Nuland poinformowała wówczas, że Stany Zjednoczone finansowały programy badawcze na Ukrainie, aby zapobiec rozprzestrzenieniu się szkodliwych patogenów. Deklarację Nuland zmanipulowały jednak rosyjskie służby i w sieci, także polskiej¹³⁹, zaczęła robić karierę narracja o amerykańskiej produkcji broni biologicznej na Ukrainie.

Okazało się, że aż w 13 popularnych politycznych podcastach (plasujących się w pierwszej setce podcastów rekomendowanych przez Apple Podcasts), które wcześniej komentowały pandemię z pozycji przeciwników szczepień,

137. <https://www.npr.org/2022/03/25/1087910880/biological-weapons-far-right-russia-ukraine> (dostęp: 22.04.2023)

138. <https://www.brookings.edu/techstream/popular-podcasters-spread-russian-disinformation-about-ukraine-biolabs> (dostęp: 24.03.2023)

139. <https://fakehunter.pap.pl/raport/f2ffc203-e9a4-423a-90e3-39a96c2790f5> (dostęp: 24.04.2023)



Z płynącego z Kremla przekazu wynika, że Victoria Nuland, szefowa Biura ds. Europy i Eurazji w Departamencie Stanu USA, miała przyznać, że na Ukrainie prowadzono prace nad bronią biologiczną. A to właśnie stało się jedną z przyczyn rozpoczęcia przez Rosję „operacji specjalnej”. Fot. PAP/EPA/Michael Reynolds

powtórzono albo przynajmniej omówiono temat rzekomo finansowanych przez USA laboratoriów broni biologicznej. Powiązano także działanie owych laboratoriów z wybuchem pandemii COVID-19, czyli powielono wcześniejszą rosyjską i chińską narrację wskazującą na USA jako na twórcę nowego koronawirusa.

Temat rzekomych amerykańskich badań nad bronią biologiczną na Ukrainie, echo dezinformacyjnych kampanii Kremla z czasów zimnej wojny, był najpierw eksploatowany w trakcie pandemii, aby zrzucić winę za wybuch pandemii koronawirusa na USA. Po 24 lutego jest przez Kreml wykorzystywany do zniechęcenia zachodnich sojuszników do pomocy Ukrainie. Podchwycili go nie tylko politycy, lecz także dziennikarze.

Temat rzekomych amerykańskich badań nad bronią biologiczną na Ukrainie, echo dezinformacyjnych kampanii Kremla z czasów zimnej wojny, był najpierw eksploatowany w trakcie pandemii, aby zrzucić winę za wybuch pandemii koronawirusa na USA.

Carlson i inni

Już kilka dni po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji kremlowska narracja wybrzmiewała w komentarzach znanych konserwatywnych amerykańskich dziennikarzy, zresztą wcześniej krytycznych wobec polityki państwa podczas pandemii. Należeli do nich m.in. była już gwiazda telewizji Fox News Tucker Carlson i Lara Logan, dawna dziennikarka ikonicznego programu „60 minutes” stacji CBS i korespondentka wojenna.

Carlson w marcu 2022 roku, w jednym z programów Fox News¹⁴⁰ nazwał tłumaczenia amerykańskich władz w sprawie laboratoriów na Ukrainie wierutnym kłamstwem i dezinformacją. Takiej okazji Kreml nie mógł przepuścić i szef rosyjskiej dyplomacji pochwalił wówczas stację Fox News za to, że oferuje jako jedyne medium w USA „alternatywny punkt widzenia”. Sam Carlson do dziś jest często cytowany przez rosyjskie media. Nagrania z jego komentarzami udostępnia np. na Telegramie kremlowski propagandysta Władimir Sołowiow. 24 kwietnia br. telewizja Fox News poinformowała o rozstaniu z Tuckerem Carlsonem. Doszło do tego niecały tydzień po zapłacie przez telewizję prawie 800 milionów dolarów za kłamstwa na temat fałszerstw wyborczych, głoszone m.in. w jego programie. Rozstanie z kontrowersyjną gwiazdą Fox News było zaskoczeniem,

140. <https://www.foxnews.com/transcript/tucker-the-pentagons-ukraine-biolab-talking-points-are-an-utter-lie> (dostęp: 22.04.2023)



Tucker Carlson z Fox News z byłym prezydentem USA Donaldem Trumpem. W ocenie szefa MSZ Federacji Rosyjskiej Siergieja Ławrowa, stacja ta, jako jedyne medium w Stanach Zjednoczonych „oferuje alternatywny punkt widzenia”. Fot. PAP/EPA/Justin Lane

jeszcze 21 kwietnia Carlson żegnając się z widzami w swoim programie, zapowiedział poniedziałkowy show. Zwolnienie Carlsons z Fox News zostało też odnotowane w Moskwie – na Twitterze z propozycją pracy dla Amerykanina wyszła telewizja Russia Today¹⁴¹.

Kremlowską propagandę, świadomie bądź nie, rozpozna także popularna dziennikarka Lara Logan, według której Rosję niesłusznie oskarża się o dezinformację, a o wojnie na Ukrainie kłamie Zachód, nie Kreml. Amerykanka jest zresztą chętnie cytowana w polskich mediach społecznościowych, na profilach znanych z udostępniania treści antyszczepionkowych. W Stanach jej gwiazda ostatnio nieco

jednak przygasała, po tym jak konserwatywni nadawcy, tacy jak Fox News i Newsmax, przestali ją zapraszać, kiedy porównała doradcę ds. zdrowotnych prezydenta, Anthony'ego Fauciego do niemieckiego zbrodniarza doktora Mengele.

Do wyraźnie prorosyjskich komentatorów należy także Max Blumenthal, którego profil na Twitterze obserwuje prawie 400 tysięcy osób. Blumenthal jest redaktorem naczelnym portalu thegrayzone.com i często gości na łamach rosyjskiego Sputnika i na antenie Russia Today. Wśród osób, które na stronie portalu chwala jego zawartość, jest np. wielbiciel Putina reżyser Oliver Stone. To serwis thegrayzone.com był źródłem fake newsa, krążącego także po polskiej sieci,

141. <https://www.nytimes.com/live/2023/04/24/business/tucker-carlson-fox-news?smid=url-share#russias-rt-reaches-out-to-carlson-amid-questions-about-what-the-host-does-next> (dostęp: 25.04.2023)

nt. amerykańskiego najemnika, który uciekł z Ukrainy, bo został tam rzekomo źle potraktowany. FakeHunter opublikował raport¹⁴² na ten temat, zawierający obalające zarzuty Amerykanina wypowiedzi walczących na Ukrainie żołnierzy z Legionu Gruzińskiego.

Kolejnym przykładem pudła rezonansowego kremlo-wskiej propagandy – choć trudno powiedzieć, czy to celowa działalność – jest kanał Judge Napolitano na YouTube, prowadzony przez Andrew Napolitano, komentatora ds. prawnych telewizji Fox News. Sędzia Napolitano zaprasza często do komentowania wojny na Ukrainie emerytowanego pułkownika Douglasa Macgregora i Scotta Rittera, których poglądy w dużej mierze współbrzmiały z rosyjską propagandą.

Macgregor był doradcą w administracji prezydenta Trumpa i komentuje wojnę na Ukrainie także w programach Tuckera Carlsona. Pułkownik zastąpił m.in. prognozą wygłoszoną na antenie Fox News¹⁴³ trzy dni po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji. Przepowiedział wówczas rychłą klęskę Ukrainy, oceniając, że wojna ma się właściwie ku końcowi. Jego wypowiedź nadała później rosyjska państwowa telewizja. Z kolei na początku kwietnia br. Napolitano rozmawiał z Macgregorem¹⁴⁴ o wejściu Finlandii do NATO. Ten akurat program został przetłumaczony na rosyjski i udostępniony przez propagandystę Sołowiowa. I trudno się dziwić, Macgregor przekonuje w nim bowiem, że Finlandia rezygnując z neutralności, uległa kłamstwu o zagrożeniu ze strony Rosji. Macgregorowi wtóruje Napolitano, przekonując, że poszerzenie NATO to błąd, bo sojusz ma teraz kilkukrotnie dłuższą granicę z Rosją. Co ciekawe, podobne komentarze pomijające np. fakt, że w Finlandii mieszka 900 tysięcy wyszkolonych rezerwistów, były chętnie udostępniane na antyukraińskich profilach na polskim Twitterze.

Scott Ritter, druga gwiazda streamingów Napolitano na YouTube, bywa przedstawiany jako amerykański oficer wywiadu. Tymczasem, jak sprawdził FakeHunter¹⁴⁵, Ritter nie pracuje w tej roli od niemal ćwierćwiecza. To był oficer wywiadu Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych. W 1998 roku złożył rezygnację ze swojej funkcji i stał się krytykiem polityki amerykańskich władz wobec Iraku, Iranu i Izraela. Gdy Rosja dokonała agresji na Ukrainę i rozpoczęła się wojna, Ritter zdecydowanie przyjął rosyjską narrację. W kwietniu 2022 roku został zawieszony na Twitterze za naruszenie zasad dotyczących „nękania i nadużywania”, po tym jak zamieścił post, w którym fałszywie twierdził, że za masakrę w Buczy odpowiedzialna jest ukraińska policja. Nazwał też prezydenta USA Joe Bidena „zbrodniarzem wojennym” za „dążenie do przeniesienia winy za morderstwa w Buczy” na Rosję, o czym szczegółowo informował raport FakeHuntera. Mimo to jego komentarze są w sieci bardzo popularne. W listopadzie 2022 roku twierdzenia Rittera wygłoszone na kanale The Real News Network, że Ukraina nie może wygrać tej wojny, miały 2,4 miliona wyświetleń.

Rosyjska propaganda dociera także w miejsca niekoniecznie powiązane z polityką, za to niezwykle popularne. Trafiła np. na platformę streamingową Twitch, należącą do Amazona, z której w 2021 roku korzystało średnio dziennie 31 milionów osób. Według raportu portalu Tech Transparency Project¹⁴⁶ (monitorującego działalność platform mediowych i firm technologicznych) na Twitch jeszcze długo po wybuchu wojny były dostępne kanały propagujące rosyjską narrację. Jeden ze streamingów, InfraredShow z 24 lutego, nosił nawet tytuł: „Rosyjska specjalna operacja przeciwko ukraińskiej agresji”.

142. <https://fakehunter.pap.pl/raport/8cf914c0-3532-4682-97d0-76563b399b51> (dostęp: 22.04.2023)

143. <https://www.newsweek.com/what-putin-wing-ex-colonel-douglas-macgregor-has-said-about-ukraine-war-1689802> (dostęp: 23.04.2023)

144. <https://twitter.com/ricwe123/status/1644093077127036938> (dostęp: 23.04.2023)

145. <https://fakehunter.pap.pl/raport/2ec09965-32f1-43b8-a79a-c9751efdf7a2> (dostęp: 23.04.2023)

146. <https://www.techtransparencyproject.org/articles/amazon-owned-twitch-spreading-russian-misinformation-ukraine> (dostęp: 23.04.2023)

Twitch udostępniał też miejsce kanałowi Jackson HinkleTV, którego gospodarz powtarzał w marcu ub. roku jeden z najbardziej nagłaśnianych przez Kreml fake newsów o rzekomej ucieczce prezydenta Zełenskigo z Kijowa do Polski. To rosyjskie kłamstwo dementowało wówczas wiele mediów, także serwis FakeHunter¹⁴⁷. Jackson Hinkle jest w USA nadal popularnym politycznym streamerem i ma także kanał na YouTube (The Dive with Jackson Hinkle, 250 tysięcy subskrybentów), na którym¹⁴⁸ ostatnio prezentował m.in. nagranie Scotta Rittera straszącego Amerykanów wojną z Rosją w obliczu „amerykańskiego zagrożenia” dla Rosji. To niestety opinia wielu konserwatywnych polityków w USA, którzy uważają, że prawdziwym zagrożeniem dla USA są Chiny, nie Rosja, i dlatego nie warto drażnić dysponującego bronią atomową rosyjskiego imperium. Rosyjscy propagandyści zacierają ręce, tym bardziej że czas działa na ich korzyść.

Jeszcze w marcu 2022 roku, bezpośrednio po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę, połowa Amerykanów, w tym podobny odsetek Republikanów i Demokratów, według ośrodka badania opinii Pew Research¹⁴⁹ postrzegało wojnę Rosji na Ukrainie jako poważne zagrożenie dla amerykańskich interesów. Jednak do stycznia br. te proporcje się zmieniły. Rosyjska wojna jest uznawana za zagrożenie już tylko przez 35% Amerykanów.

Zmiana stosunku Amerykanów do rosyjskiej agresji jest szczególnie zauważalna wśród zwolenników Republikanów – z 51% w marcu 2022 roku postrzegających wojnę jako poważne zagrożenie do 29% w styczniu 2023 roku. W tym samym okresie zmiana poglądów w tej kwestii wśród Demokratów to jedynie 7 punktów procentowych. Zauważył to także w połowie marca brytyjski dziennik „The Guardian”¹⁵⁰, który napisał w marcu br., że trafiająca do amerykańskiej prawicy prokremlowska propaganda to nowa taktyka mająca osłabić wsparcie USA dla Kijowa.

Pudła rezonansowe rosyjskiej propagandy w Niemczech

Na przełomie 2022 i 2023 roku 25% Niemców deklarowało „bardzo silne poczucie lęku” przed dezinformacją, co oznaczało wzrost tego wskaźnika o 3 punkty procentowe w stosunku do lat 2021/2022 i o 9 punktów procentowych względem roku 2020¹⁵¹. Skok ten można odnieść do poszerzenia pola dezinformacyjnego powstałego na skutek rosyjskiej napaści na Ukrainę i zintensyfikowania w Niemczech działań hybrydowych Federacji Rosyjskiej, która mimo pozbawienia części instrumentów medialnych¹⁵² w dalszym ciągu, za pomocą innych kanałów, wpływa na kształtowanie opinii (części) społeczeństwa niemieckiego.

Jak wynika z badań¹⁵³ przeprowadzonych w okresie kwiecień–październik 2022 roku, w Niemczech zaobserwowano też

147. <https://fakehunter.pap.pl/raport/e4b2123c-efcb-43da-86dd-0af88043685f> (dostęp: 23.04.2023)

148. <https://www.youtube.com/watch?v=2BbbGKBuPFw> (dostęp: 23.04.2023)

149. <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2023/02/23/what-public-opinion-surveys-found-in-the-first-year-of-the-war-in-ukraine/> (dostęp: 23.04.2023)

150. <https://www.theguardian.com/world/2023/mar/16/russia-disinformation-us-far-right-republicans-ukraine> (dostęp: 23.04.2023)

151. <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/1377003/umfrage/angst-vor-verbretung-von-desinformation-in-deutschland/>, 13.04.2023. Sondaż przeprowadzono na zlecenie Fundacji Konrada Adenauera, jego wyniki opublikowano 5.04.2023 (dostęp: 21.04.2023)

152. Zakazanie nadawania telewizji RT wydane w lutym 2022 r.: <https://www.sueddeutsche.de/medien/rt-de-russia-today-fernsehen-1.5520415> (dostęp: 21.04.2023)

153. Raport Center für Monitoring, Analyse und Strategie (CeMAS) „Ein Jahr russischer Angriffskrieg: Die Rolle von Desinformation in Deutschland” z lutego 2023 r. autorstwa Pii Lamberty i Lei Frühwirt, s. 5: https://cemas.io/publikationen/desinformation-und-angriffskrieg/2023-02-24_EinJahrRussischerAngriffskriegDesinformationInDeutschland.pdf (dostęp: 21.04.2023).

CeMAS w kwietniu i październiku 2022 r. przeprowadził ankiety wśród pełnoletnich mieszkańców Republiki Federalnej Niemiec, badaniom poddano odpowiednio: 2031 (kwiecień) i 2283 (październik) osób. W ankiecie padły trzy tezy: 1. „Putin walczy z globalną elitą, która pociąga za sznurki” (w kwietniu 12% odpowiedziało TAK, w październiku – 18%); 2. „Ukraina i Stany Zjednoczone współpracowały w tajnych laboratoriach nad produkcją broni biologicznej” (7% i 12% odpowiedzi TAK); 3. „Wojna w Ukrainie ma odwrócić uwagę od pandemii koronawirusa” (4% i 8% odpowiedzi TAK). Przy czym autorzy raportu zwrócili szczególną uwagę na grupę respondentów, których odpowiedzi brzmiały „I TAK, I NIE”: 1. (20% i 26%); 2. (14% i 21%); 3. (8% i 12%), wskazując, że dezinformacja osiąga swoje cele, również zasiewając wątpliwości.



Październik, 2022 r. Berlin, protest zwolenników AfD pod niemieckim parlamentem. Fot. PAP/EPA/ Hannibal Hanschke

znaczny wzrost poparcia społecznego dla rosyjskich narracji. Przy czym, kategoryzując wedle sympatii politycznych, za najbardziej podatnych na propagandę uznano zwolenników Alternatywy dla Niemiec (AfD) i partii Linke, a najmniej – wyborców Zielonych i liberalnej FDP. W sensie geograficznym zaś stopień podatności na przekaz prorosyjski upatruje się w podziale na postenerdowskie landy wschodnie i zachód Niemiec¹⁵⁴.

Republika Federalna Niemiec nie obudziła się do rzeczywistości dezinformacyjnej 24 lutego 2022 roku. Ze względu na

wagę Niemiec w Unii Europejskiej i NATO Rosja w zależności od potrzeby potrafiła akcentować swoją obecność w przestrzeni medialnej, społecznej i politycznej państwa długo przed wybuchem wojny. Odrębną kwestią jest przy tym długoletnie pielęgnowanie specjalnych relacji Berlina z Moskwą, motywowane misją utrzymania ciągłości Ostpolitik (polityki wschodniej) i przyjęciem za dogmat polityki niemieckiej, nieodzowności Rosji dla kształtowania architektury bezpieczeństwa Europy. Rosyjska napaść na Ukrainę przypieczętowała bankructwo tej strategii i skompromitowała elity polityczne, które legitymizowały budowę Nord Streamu 2, pozwoliły na

154. W raporcie CeMAS z listopada 2022 r. (s. 2) autorzy stwierdzili na podstawie przeprowadzonych ankiet, że mieszkańcy landów wschodnich są w sposób szczególnie podatni na prorosyjską propagandę. Co trzeci ankietowany ze wschodu Niemiec uważa, że „Rosja musiała pójść na wojnę, ponieważ była prowokowana przez NATO”. Podobnie kształtowały się reakcje na tezę, iż „Ukraina nie ma prawa do odrębności terytorialnej, ponieważ stanowi część Rosji” (24% ankietowanych na wschodzie poparło tę tezę, na zachodzie zgodziło się z nią 12% respondentów): https://cemas.io/publikationen/belastungsprobe-fuer-die-demokratie/2022-11-02_ResearchPaperUkraineKrieg.pdf (dostęp: 22.04.2023)



Berlin, 9 maja 2023r. Sowieckie flagi pod Bramą Brandenburską. Fot. PAP/EPA/ Clemens Bilan

odsprzedań spółkom córkom Gazpromu, kluczowej dla bezpieczeństwa energetycznego państwa infrastruktury krytycznej¹⁵⁵, ale i wspierały powstanie i działalność pseudoklimatycznych podmiotów realizujących cele polityki Federacji Rosyjskiej¹⁵⁶. W świetle oficjalnej polityki kolejnych rządów federalnych, ale i landowych, Niemcy stanowią więc przykład państwa, które po 24 lutego 2022 roku zostały zmuszone do przeorientowania swojej polityki zagranicznej, energetycznej i obronnej, a co zaszyfrowano w programie „Zeitenwende” (Punkt zwrotny) przedstawionym przez kanclerza Olafa

Scholz na forum Bundestagu trzy dni po rozpoczęciu wojny. Niezależnie od oceny „Zeitenwende”, jego efektem ubocznym było znaczne uwrażliwienie się instytucji państwa i niezależnych ośrodków na rosyjską dezinformację. Pod koniec stycznia 2023 roku rząd federalny odpowiadając na zapytanie grupy parlamentarnej Linke w Bundestagu, przyznał, że od początku wojny na Ukrainie Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (BfV) obserwuje zwiększoną częstotliwość dezinformacji szerzonej za pośrednictwem rosyjskich mediów państwowych, prorosyjskich stron internetowych oraz

155. W 2015 r. spółka córka Gazpromu przejęła na podstawie umowy o wymianie aktywów ze spółką Wintershall największy w Niemczech (i drugi pod względem wielkości w Europie) magazyn gazu w Rehden: <https://www.basf.com/global/en/media/news-releases/2015/10/p-15-350.html> (dostęp: 22.03.2023)

156. Rzecz dotyczy powołania przez rząd landu Meklemburgia – Pomorze Przednie Fundacji Ochrony Środowiska i Klimatu finansowanej ze środków spółki Nord Stream 2 AG: <https://www.ndr.de/nachrichten/mecklenburg-vorpommern/Skandale-und-Salamitaktik-Die-Klimaschutzstiftung-MV,klima-stiftunghintergrund100.html>, (dostęp: 22.03.2023)

oficjalnych kont dyplomatycznych i związanych z Kreml w mediach społecznościowych¹⁵⁷. Jednym z rządowych narzędzi do walki z dezinformacją jest powołana w 2016 roku specjalna komórka przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych ds. Strategicznej Komunikacji. A koordynowaniem działań międzyresortowych na odcinku diagnozowania i przeciwdziałania działaniom hybrydowym i dezinformacji zajmuje się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Filary manipulacji

10 kwietnia br. tabloid „Bild” opublikował artykuł *Tak Rosja manipuluje Niemcami*¹⁵⁸, bazujący na komentarzach ekspertów ośrodka analitycznego Centre for Information Resilience. W tekście wymieniono pięć filarów rosyjskiej propagandy w Niemczech, czyli elementy lub środowiska kluczowe dla rozpowszechniania prokremlowskiej narracji w Niemczech.

Są to:

- rosyjskie media państwowe, takie jak RT.DE i SNA Nachrichten¹⁵⁹ (niemieckojęzyczna wersja Sputnika]. Przy czym po wydaniu zakazu nadawania dla telewizji RT w lutym 2022 roku nadawca zaprzestał nadawać w formacie telewizyjnym, jednocześnie zwiększając swoją aktywność w internecie. Przekaz propagandowy RT.DE dotyczy bezpośrednio wojny na Ukrainie, a także tematów przedstawiających szeroko pojęty „zgniły Zachód”¹⁶⁰, jak chociażby kwestię rzekomego planu „demontażu chrześcijaństwa w UE”;
- influencerzy o wyraźnie prorosyjskim profilu kreujący się na niezależnych dziennikarzy. Najbardziej popularną

postać w tej grupie jest Alina Lipp (ur. w 1993 roku), córka Rosjanina i Niemki, aktualnie mieszkająca w Doniecku. Lipp ukończyła studia w Niemczech, kilka lat należała do partii Zielonych, od 2019 roku aktywnie udziela się w internecie, serwując niemieckojęzycznemu odbiorcy prorosyjską narrację. Lipp prowadzi m.in. stronę internetową Neues aus Russland¹⁶¹, współpracuje też z prorosyjskim propagandystą Thomasem Röperem (ur. w 1971 roku), nadającym z Petersburga. Zdarzało się, że dziewczyna relacjonowała „sytuację z frontu” ubrana w koszulkę z literą „Z”, w mediach społecznościowych publikowała swoje zdjęcia ze spotkań z Marią Zacharową, rzeczniką MSZ Federacji Rosyjskiej, a jej reportaże z Rosji są przesiąknięte narracją o „potrzebie denazyfikacji Ukrainy”. W lutym ubiegłego roku prokuratura w Getyndze wszczęła wobec Lipp śledztwo w związku z jej wpisami na temat wojny w Ukrainie. Co się tyczy zasięgu, Lipp cieszy się w Niemczech rosnącą popularnością, co zdaniem ekspertów wynika z tego, że budzi zaufanie odbiorców preferujących bardziej miękki przekaz. 14 lutego 2022 roku jej kanał miał tylko 2 tysiące obserwujących, 1 marca 2022 roku było ich już 50 tysięcy, rok później osiągnął około 180 tysięcy subskrybentów¹⁶²;

- Stowarzyszenie Vadar deklarujące się jako podmiot reprezentujący interesy rosyjskich Niemców¹⁶³;
- media społecznościowe i komunikatory wykorzystywane m.in. przez ambasadę Federacji Rosyjskiej w Niemczech, które po wydaniu zakazu nadawania dla większości rosyjskich mediów publicznych w Unii Europejskiej w pewnym stopniu przejęły ich rolę.

157. <https://dserver.bundestag.de/btd/20/052/2005250.pdf> (dostęp: 23.04.2023)

158. <https://www.bild.de/bild-plus/politik/ausland/politik-ausland/exklusive-analyse-so-manipuliert-putin-in-deutschland-83437268.bild.html> (dostęp: 13.04.2023)

159. <https://snanews.de/> (dostęp: 14.04.2023)

160. <https://pressefreiheit.rtde.live/meinung/168184-laeuft-ein-eu-projekt-zur-demontage-des-christentums-auf-hochtouren/> (dostęp: 23.04.2023)

161. <https://neuesausrussland.com/> (dostęp: 23.04.2023)

162. <https://www.amadeu-antonio-stiftung.de/in-zeiten-von-krieg-und-desinformation-95981/> (dostęp: 24.04.2023)

163. <https://vadar-ev.de/> (dostęp: 15.05.2023)

Jako piąty filar kremlowskiej propagandy w Niemczech eksperci CIR wymienili partię Alternatywa dla Niemiec (AfD), uznawaną za skrajnie prawicową oraz ex aequo neomarksistowską witrynę internetową World Socialist¹⁶⁴, która oferuje również treści prorosyjskie w niemieckiej wersji językowej.

Od Lisy do Vadaru

Ekspertki analizujący dziś mechanizmy rosyjskiej propagandy w czasie wojny przypominają o tzw. przypadku Lisy z 2016 roku, czyli historii rzekomego gwałtu na wywodzącej się z grupy Russlanddeutsche (niemieckich Rosjan) nastolatce z Berlina¹⁶⁵. Sprawcy gwałtu mieli być uchodźcami, co na fali rosnących antyimigranckich nastrojów w czasie kryzysu migracyjnego i krytyki, jakiej poddawano ówczesną politykę kanclerz Angeli Merkel, dodało sprawie posmaku walki cywilizacyjnej. Walki, w której – zgodnie z przekazem Kremla – Niemcy zawiodły, a Rosja czuła się zobowiązana bronić swoich obywateli. Do zmyślonej historii nastoletniej Lisy odniósł się na konferencji prasowej Siergiej Ławrow, zarzucając stronie niemieckiej „tuszowanie gwałtu”¹⁶⁶. Mimo zdemaskowania sprawy Lisy jako fake newsa temat jeszcze długie miesiące żył eksploatowany przez środowiska prorosyjskie, z wykorzystaniem potencjału liczebnego mniejszości rosyjskich Niemców. Specjalista ds. Rosji, Stefan Meister z think tanku DGAP¹⁶⁷, zwrócił wtedy uwagę, że sytuacja, w której rząd rosyjski miesza się w wewnętrzne sprawy Niemiec i wraz z rosyjskimi mediami instrumentalizuje mniejszość rosyjskich Niemców do swoich celów, należy potraktować poważnie, ponieważ przypadek ten obrazuje „nowy wymiar ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa”.

Przekaz propagandowy RT.DE dotyczy bezpośrednio wojny na Ukrainie, a także tematów przedstawiających szeroko pojęty „zgniły Zachód”, jak chociażby kwestię rzekomego planu „demontażu chrześcijaństwa w UE”.

Meister pisał też o sprawie Lisy w kontekście uczynienia z Niemiec celu rosyjskiej dezinformacji¹⁶⁸. Hubertus Knabe, ówczesny dyrektor Muzeum Hohenschönhausen w Berlinie, przyrównał zaś zmasowaną akcję z demonstracjami „w obronie Lisy” do operacji dezinformacyjnych STASI i zaapelował do Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji o lepsze monitorowanie wpływów rosyjskich w Niemczech¹⁶⁹.

Po rosyjskiej napaści na Ukrainę w mediach niemieckich (również głównego nurtu) zaczęły się pojawiać doniesienia o dyskryminacji Rosjan i osób rosyjskojęzycznych w Niemczech. W odpowiedzi na to zjawisko środowiska prorosyjskie przystąpiły do tworzenia podmiotów mających w zamyśle „obronę prześladowanych”. Wspomniany przez ekspertów CIR, związek VADAR (Stowarzyszenie na rzecz Obrony przed Dyskryminacją i Wykluczeniem Rosyjsko-Niemieckich i Rosyjskojęzycznych Współobywateli w Niemczech) został założony w czerwcu 2022 roku¹⁷⁰. Jego założyciele

164. <https://www.wsws.org/en/topics/country/eu-germ> (dostęp: 14.04.2023)

165. Niem. Russlanddeutsche, termin określający dziś (począwszy od XX w.) niemieckich lub mających niemieckie pochodzenie mieszkańców Rosji i państw powstałych po rozpadzie Związku Sowieckiego, którzy dziś stanowią jedną z największych grup migranckich Niemiec. Szacuje się, że w Niemczech mieszka dziś ok. 2,5 miliona niemieckich Rosjan, z których większość wyemigrowała do ojczyzny swoich przodków w latach 1987–1998.

166. <https://www.spiegel.de/politik/ausland/berlin-lawrow-zu-angeblicher-vergewaltigung-von-13-jaehriger-a-1073933.html> (dostęp: 14.04.2023)

167. <https://www.welt.de/politik/deutschland/article151685379/Man-hat-die-reingelassen-Und-uns-gibt-man-nichts.html>, (dostęp: 14.04.2023)

168. <https://www.nato.int/docu/review/articles/2016/07/25/the-lisa-case-germany-as-a-target-of-russian-disinformation/index.html> (dostęp: 16.04.2023)

169. <https://www.welt.de/politik/deutschland/article151685379/Man-hat-die-reingelassen-Und-uns-gibt-man-nichts.html> (dostęp: 16.04.2023)¹⁷⁰.

170. <http://vadar-ev.de/about/> (dostęp: 16.04.2023)



Maj, 2017 r. Berlin. Członkowie gangu motocyklowego „Noche Wilki” składają kwiaty i flagę Federacji Rosyjskiej na pomniku żołnierzy sowieckich. Fot. PAP/EPA/ Carsten Koall

oferują wymienionym grupom pomoc prawną, ich usługi są bezpłatne i finansowane z darowizn. Przewodniczącym związku jest Ulrich Oehme, były deputowany do Bundestagu z AfD, który jeszcze w maju 2021 roku z innymi politykami klubu parlamentarnego AfD apelował do rządu federalnego o „natychmiastowe zainicjowanie nowego początku w relacjach rosyjsko-niemieckich”¹⁷¹. Zastępcą Ulricha Oehme jest Eugen Schmidt, czynny poseł AfD, który w lutym wystąpił w rosyjskiej telewizji, gdzie potępił działania NATO i pochwalił te Federacji Rosyjskiej¹⁷². Drugi wiceprzewodniczący VADAR-u to dr Michael Adam, również z AfD. Adam 25 lutego 2023 roku uczestniczył w „Manifestacji dla Pokoju”, co też

opisał w swoich mediach społecznościowych. Skarbnikiem związku jest prof. Harald Weyel, członek Bundestagu (AfD). Od czasu wybuchu wojny wypowiada się przeciwko dostawom broni ciężkiej Ukrainie. Aktywność stowarzyszenia polega na monitorowaniu przypadków „prześladowania rosyjskich Niemców ze względu na ich poglądy na wojnę w Ukrainie”. VADAR pilotuje też sprawę Aliny Lipp¹⁷³, a śledztwo prokuratury wobec niej uważa za motywowane politycznie. Stowarzyszenie zarządzane przez polityków AfD jest tylko jednym z wielu elementów wykorzystywanych do aktywizacji grupy rosyjskich Niemców w wojnie propagandowej Federacji Rosyjskiej. Od początku wojny

171. <https://dserver.bundestag.de/btd/19/304/1930425.pdf> (dostęp: 16.04.2023)

172. <https://www.merkur.de/politik/russland-propaganda-afd-eugen-schmidt-staatsfernsehen-ukraine-krieg-news-92075286.html> (dostęp: 17.04.2023). Eugen Schmidt urodził się w Kazachstanie, w wypowiedziach dla rosyjskich mediów posługuje się płynnie językiem rosyjskim

173. <http://vadar-ev.de/amtsgericht-hebt-rechtswidrige-kontensperrung-auf/> (dostęp: 17.04.2023)



Listopad, 2015 r. Uczestnicy antyimigranckiego ruchu Pegida podczas demonstracji w Saksonii niosą transparent z okładką magazynu „Compact”. Fot. PAP/EPA/Arno Burgi

na Ukrainie przedstawiciele tej grupy brali udział w pro-rosyjskich demonstracjach (m.in. w maju ubiegłego roku w Kolonii), głośno jest też o aktywistach politycznych, takich jak Markus Beisicht czy Elena Kołbasnikowa, organizujących m.in. prorosyjskie kawalkady samochodowe. Kołbasnikowa mieszka w Niemczech od 1996 roku, na wiecach przemawia łamaną niemczyzną, przedstawia się jako „urodzona w Kijowie, w Związku Sowieckim”. Obecnie toczą się wobec niej dwa śledztwa prokuratorskie, jedno z nich wszczęto po wypowiedzi Kołbasnikowej dla magazynu „Bild”, w którym stwierdziła, że „Federacja Rosyjska nie jest agresorem w konflikcie z Ukrainą, tylko pomaga zakończyć wojnę”¹⁷⁴. Kołbasnikowa nie robi tajemnicy ze swojego zaangażowania w pomoc agresorowi.

W styczniu wraz z mężem miała przekazać 540 euro rosyjskim żołnierzom w Doniecku. Środki te wydano na zakup radiostacji i krótkofalówek¹⁷⁵ w ramach „pomocy humanitarnej” stowarzyszenia Most Przyjaźni Rosyjsko-Niemieckiej. W sieci można znaleźć jej zdjęcia w kamizelce kuloodpornej zrobione podczas przekazywania zakupionych towarów.

Magazyn „Compact” – mowy Putina w bonusie

Na niemieckim rynku medialnym najpopularniejszym medium prorosyjskim jest dziś magazyn „Compact”, którego działalność w grudniu 2021 roku Urząd Ochrony Konstytucji określił jako „ekstremistyczną”. Środowisko skupione wokół samego medium i jego redaktora naczelnego Jürgena Elsässera charakteryzuje się sporą aktywnością zarówno w sieci, jak i przy okazji manifestacji ulicznych¹⁷⁶.

174. <https://www.merkur.de/politik/russland-deutschland-koeln-demonstration-proteste-elena-kolbasnikova-ukraine-krieg-propaganda-92186217.html> (dostęp: 26.04.2023)

175. [Exclusive: Pro-Kremlin activists in Germany gave money for Russian army gear | Reuters](#) (dostęp: 23.04.2023)

176. Środowisko „Compactu” nawoływało m.in. do udziału w „Marszu dla Pokoju” organizowanego w Berlinie 25 lutego 2023 r. przez Sahrę Wagenknecht i Alice Schwarzer.

W 2014 roku „Compact” pochwalał aneksję Krymu przez Rosję, w roku 2015 stał się tubą antyimigranckiego ruchu Pegida, w 2016 roku redakcja żądała zamknięcia niemieckich granic w związku ze sprawą Lisy, a w czasie pandemii głoszono narrację środowisk antyszczepionkowych. Po rosyjskiej napaści na Ukrainę medium to otwarcie szerzy prokremlowską narrację, ubierając ją w kostium „jedynego głosu sprzeciwu w zalewie mainstreamowej propagandy”. Już na początku wojny magazyn opublikował specjalne wydanie z przemówieniami Władimira Putina zatytułowane „Zrozumieć Putina”¹⁷⁷, a pod koniec stycznia br. Jürgen Elsässer z politykami AfD założył w Berlinie stowarzyszenie przyjaźni rosyjsko-niemieckiej Ostwind¹⁷⁸. Na stronie internetowej magazynu w opisie do tej inicjatywy czytamy: „Kaźde przyznanie się do przyjaźni niemiecko-rosyjskiej jest w ostatnich dniach nie tylko aktem solidarności, lecz także aktem suwerenności”.

Do odbiorców „Compactu” zaliczają się zarówno zwolennicy AfD, jak i żelazny elektorat postkomunistycznej partii Linke. „Compact” potrafi z jednej strony chwalić polityków AfD, schlebiać gustom najbardziej na prawo usytuowanych zwolenników prawicy, z drugiej zaś – robiąc z neokomunistycznej, do niedawna jeszcze ściśle związanej z partią Linke polityk Sahry Wagenknecht ikonę walki z „systemem” i kreując ją na przyszłą kanclerz Niemiec – uderza w tony przyswajalne dla najbardziej skrajnych środowisk lewicowych. Wojna na Ukrainie zarówno wśród skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy jest uważana za wojnę zastępczą między Rosją i Stanami Zjednoczonymi, gdzie racja leży po stronie „osaczonej przez NATO Federacji Rosyjskiej”. A zatem temat wojny jeszcze mocniej przybliżył do siebie dwa końce politycznej podkowy. Beneficjentem tego zbliz-

zenia jest „Compact”. Obecnie redakcja magazynu poszerza swoją ofertę o korespondencję z Moskwy. W charakterze korespondenta zatrudniono byłego deputowanego do Bundestagu z AfD, Hansjörga Müllera, który jest oficjalnie akredytowany przy rosyjskim MSZ i dwa razy w tygodniu ma „autentycznie informować o sytuacji w Rosji”¹⁷⁹. Jego moskiewskie relacje są reklamowane jako „informacje z pierwszej ręki”, co ma dawać wrażenie profesjonalizmu i niezależnego dziennikarstwa.

Od 2012 roku „Compact” próbując skonsolidować wokół prorosyjskości jak największą grupę odbiorców, organizuje tzw. konferencje na rzecz suwerenności. W 2014 roku, już po aneksji Krymu przez Rosję, kongres odbył się pod hasłem „Pokój z Rosją”, a gościem honorowym wydarzenia był architekt niemieckiej polityki wschodniej Egon Bahr, rok później hasłem uczyniono „Wolność dla Niemiec” – wolność rozumiano tu jako „pozbycie się amerykańskich żołnierzy z terytorium Niemiec”¹⁸⁰, a reklamy promocyjne kongresu sporządzono w języku niemieckim i rosyjskim. Latem 2022 roku na wiecu „Compactu” przemawiała Elena Kołbasnikowa.

Wagenknecht i Schwarzer – pacyfizm z podtekstem

Prorosyjska narracja w obrębie partii zasiadających w Bundestagu nie ogranicza się bynajmniej do postów Alternatywy dla Niemiec i środowisk określanych jako skrajnie prawicowe. Reprezentowana tak samo jak AfD w niemieckim Bundestagu partia Linke do dziś sprzeciwia się wysyłaniu Ukrainie broni¹⁸¹. Po lewej stronie najbardziej aktywne, również w sferze prokremlowskiej narracji, jest środowisko skupione wokół inicjatorek apelu o zatrzymanie dostaw broni Ukraincom, redaktor naczelnej feministycznego pisma „Emma”, Alice Schwarzer, i polityk lewicy, Sahry Wagenknecht. Obie

177. <https://www.compact-shop.de/shop/sonderausgaben/compact-edition-10-putin-verstehen/> (dostęp: 17.04.2023)

178. <https://www.compact-online.de/vereinsgruendung-der-ostwind-besiegt-den-westwind/> (dostęp: 17.04.2023)

179. <https://www.reuters.com/world/europe/pro-kremlin-activists-germany-gave-money-russian-army-gear-2023-01-30/> (dostęp: 19.04.2023)

180. <https://www.compact-online.de/wir/> (dostęp: 19.04.2023)

181. <https://www.die-linke.de/themen/frieden/ukraine-krieg/> (dostęp: 12.04.2023), apel partii Linke do rządu federalnego o zaprzestanie dostarczania walczącej Ukrainie broni ciężkiej, w tym czołgów Leopard-2. Narracja Linke jest kompatybilna z postulatami niemieckich środowisk pacyfistycznych nawołujących do natychmiastowego zawieszenia broni i „przerwania spirali zbrojeń”.



25 lutego 2023 r., Berlin. Od lewej: Alice Schwarzer i Sahra Wagenknecht przemawiają do tłumów podczas „Demonstracji dla Pokoju”. Fot.PAP/EPA/ Hannibal Hamschke

aktywistki z jednej strony postulują „solidarność z Ukrainą”, a z drugiej – żądają wstrzymania transportów broni¹⁸². Schwarzer w ostatnich wypowiedziach dla mediów wprost zarzuciła Zachodowi¹⁸³ „oszukiwanie Rosji”.

Udział Schwarzer i Wagenknecht w rozmywaniu odpowiedzialności Rosji za wojnę na Ukrainie jest o tyle niebezpieczny, że ogniskują one sporą grupę Niemców wokół pseudopacyfistycznych haseł sprowadzających się w rze-

czywistości do tezy, że wojnę należy jak najszybciej zakończyć, bez wnikania w to, kto jest jej ofiarą, a kto agresorem. Ponadto, jak wynika z ustaleń Washington Post¹⁸⁴, który dotarł do rosyjskich dokumentów, Rosja chce wykorzystać Niemcy do budowy antyukraińskich nastrojów w Europie poprzez nawiązywanie kontaktów z niemieckimi politykami ze skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Podchody do mariażu tych dwóch żywiołów politycznych widać w Niemczech gołym okiem. Manifestacje „w obronie pokoju”, niezależnie

182. Schwarzer i Wagenknecht są uznawane za ikony niemieckiej lewicy, każda na swój sposób. Schwarzer jako nestorka niemieckiego feminizmu, Wagenknecht jako „pierwsza dama Linke”, zaliczana do skrajnie lewicowej frakcji w jej ramach, a osobiście żona założyciela Linke, Oscara La Fontaine’a. 10 lutego 2023 r. obie działaczki zainicjowały „Petycję dla Pokoju”, a dzień po pierwszej rocznicy rosyjskiej napaści na Ukrainę ulicami Berlina przeszła zorganizowana przez nie manifestacja. Do 12 kwietnia 2023 r. petycję w internecie podpisało 778 tysięcy osób. <https://www.change.org/p/manifest-f%C3%BCr-frieden> (dostęp: 19.04.2023)

183. <https://www.rnd.de/politik/alice-schwarzer-zum-ukraine-krieg-kritik-an-merkel-verhandlungen-mit-putin-friedensplan-23FDLDMGJN-H4VEE3X4ZUR3GU7E.html> (dostęp: 19.04.2023)

184. <https://www.washingtonpost.com/world/2023/04/21/germany-russia-interference-afd-wagenknecht/>



9 maja 2023 r., Berlin. Manifestacja z okazji Dnia Zwycięstwa. Fot.PAP/EPA/ Filip Singer

od miasta, mają podobne scenariusze, hasła i uczestników. Obok pacyfistów z gołąbkami pokoju maszerują reprezentanci środowisk neonazistowskich. Umizgi skrajnej prawicy do Sahry Wagenknecht (vide „Compact”) wpisują się w doniesienia Washington Post, a postępujący rozbrat tej polityk ze środowiskiem Linke spowodowany zbytnią bliskością do AfD może się zakończyć powstaniem nowej partii politycznej, będącej hybrydą postulatów skrajnej lewicy i prawicy.

Po lewej stronie najbardziej aktywne, również w szerzeniu rosyjskiej narracji, jest środowisko skupione wokół inicjatorek apelu o zatrzymanie dostaw broni na Ukrainę, redaktor naczelnej pisma „Emma”, Alice Schwarzer, i polityk lewicy, Sahry Wagenknecht.

A photograph of a war-torn street in Bucha, Ukraine. The street is covered in rubble and debris, including twisted metal and charred remains. In the foreground, a man in a dark jacket and brown hat is pushing a bicycle. Behind him, a group of people, including men, women, and children, are walking. To the right, a large, rusted military vehicle is visible. The background shows more damaged buildings and utility poles. The overall atmosphere is one of devastation and hardship.

5. PODSUMOWANIE

Bucz, Ukraina, 6 kwietnia 2022 r. Zniszczone doszczętnie na skutek ukraińskich ataków rosyjskie maszyny bojowe. Fot. PAP/EPA/Sergei Ilnitsky

Pierwszy rok wojny pokazał, że Rosjanie nie tylko nie odnieśli na Ukrainie szybkiego zwycięstwa militarnego, lecz także nie udało im się znacząco osłabić wsparcia Zachodu dla broniącego się dzielnie Kijowa. I to pomimo przeprowadzenia wielu kampanii dezinformacyjnych, adresowanych do sojuszników Ukrainy.

Z powodu braku spektakularnych sukcesów na froncie, na które nie zanoszą się na razie także w drugim roku wojny, Rosjanie będą więc zapewne z jeszcze większą determinacją kontynuować wojnę informacyjną, która ma podważyć zaufanie do Ukrainy, a co za tym idzie – ograniczyć zachodnie wsparcie wojskowe i finansowe dla Kijowa. Kreml będzie się starał uniemożliwić w ten sposób skuteczną ofensywę Ukrainy, która mogłaby zapewnić Kijowowi zwycięstwo albo przynajmniej zagwarantować mu pozycję, dzięki której mógłby narzucić korzystne dla siebie warunki przyszłego pokoju.

Spodziewana intensyfikacja działań dezinformacyjnych nie powinna przynieść większych niespodzianek. Eksperti są zgodni, że rosyjskie narracje znacząco się nie zmieniają, choć więcej uwagi Kreml poświęci kanałom dystrybucji.

– Rosjanie nie muszą na nowo odkrywać Ameryki, dotąd sprawdzają się opowieści wykorzystywane od 2014 roku” – mówi w rozmowie z FakeHunterem Olga Tokariuk, ukraińska dziennikarka i ekspertka CEPA (The Center for European Policy Analysis) think tanku z siedzibą w Waszyngtonie.

W rosyjskiej propagandzie mogą się jedynie zmienić akcenty. Oprócz dotychczasowych opowieści o Ukrainie jako państwie skorumpowanym, upadłym, nazistowskim, niezastępowanym na wsparcie, będziemy słyszeć także o rosnących kosztach wspierania Ukrainy. Rosjanie zechcą też z pewnością wykorzystać zmęczenie wojną i przyjmowaniem ukraińskich uchodźców.

W opinii Tokariuk z powodu zachodnich sankcji, mocno ograniczających działalność rosyjskich tub propagandowych, takich jak Sputnik czy Russia Today, pojawią się pewne zmiany w sposobie dystrybucji rosyjskich manipulacji. Rosja jeszcze mocniej zainwestuje w swoje zachodnie pudła rezonansowe – lokalnych agentów wpływu – bardziej

wiarygodnych dla zachodnich odbiorców niż media bezpośrednio związane z Kremlm.

– Już od jakiegoś czasu obserwuję, że we Włoszech, Niemczech czy Francji kremlowską propagandę rozpowszechniają lokalne źródła, pozornie niemające nic wspólnego z Rosją – zauważa Tokariuk.

W Niemczech nazywają ich influencerami Putina, we Włoszech mówi się o nich „siatka propagandowa” Putina. – Są to najczęściej pseudoeksperti, nieznający historii Ukrainy i nieposługujący się ani językiem rosyjskim, ani ukraińskim, a jednak, pod pretekstem naświetlenia stanowiska „drugiej strony”, zapraszają ich nawet media publiczne – tłumaczy Tokariuk.

W Polsce Kremlowi będzie zapewne zależeć na wspieraniu środowisk i komentatorów obecnych głównie w mediach społecznościowych, bo mainstreamowe są dla nich raczej zamknięte, głoszących hasła o „nie naszej wojnie” i przeciwstawianiu się rzekomej ukrainizacji czy banderyzacji Polski. Będzie też zapewne jeszcze więcej dezinformacji mającej zniechęcić Polaków do ukraińskich uchodźców, choć do tej pory Rosjanie nie mogą mówić o specjalnych sukcesach. Według badania CBOS ze stycznia br. odsetek Polaków opowiadających się za przyjmowaniem uchodźców jest od czerwca 2022 roku dość stabilny i oscyluje wokół 80%.

Rosjanie nie muszą na nowo odkrywać Ameryki, dotąd sprawdzają się opowieści wykorzystywane od 2014 roku.

Na Zachodzie, np. we Włoszech, Rosjanie będą chcieli wzmocnić głosy usprawiedliwiające inwazję na Ukrainę i zniechęcające do pomocy Kijowowi. Zrobią to rękami influencerów, których wciąż chętnie goszczą media głównego nurtu pod pretekstem dbania o wolność słowa. Jednym z najgłośniejszych komentatorów atakujących polityków wspierających Kijów jest nad Tybrem Alessandro Orsini, profesor socjologii terroryzmu, którego na Twitterze obserwuje 27 tysięcy osób, a na kanale YouTube niemal 47 tysięcy. Już na początku wojny Orsini zasłynął opinią, że Kijów powinien się poddać, a okupacja rosyjska nie jest taka zła. Zapraszany do popularnych talk show powtarza, że wszystko, co mówi się w głównych mediach o wojnie na Ukrainie, jest propagandą i jedynie ludzie tacy jak on bronią prawdy. Jego aktywność zauważają z satysfakcją rosyjskie media – tak jak to ma miejsce w przypadku polskich pudeł rezonansowych Kremla. O Orsinim, który porównał Zachód z nazistowskimi Niemcami, napisał z aprobatą choćby TASS¹⁸⁵.

W Niemczech podobną rolę odgrywa samozwańcza dziennikarka Alina Lipp, której ojciec jest Rosjaninem. Lipp zasłynęła nadawaniem korespondencji z Doniecka. Zyskała na YouTube 200 tysięcy obserwujących. Zgodnie z linią Kremla opowiadała w nich o zbrodniach ukraińskich w Donbasie, a rosyjską agresję nazywała „operacją denazyfikacyjną”. Jak ocenił dziennik „Corriere della Sera”¹⁸⁶, influencerzy Kremla są najbardziej aktywni w kluczowych momentach konfliktu, atakując polityków sprzymierzonych z Kijowem,

np. w przededniu podjęcia ważnych decyzji dotyczących militarnego wsparcia, tak jak to miało miejsce przed wysłaniem włoskiej broni na Ukrainę w maju ubiegłego roku.

Rosjanie będą się też starać znaleźć nowe kanały dystrybucji dezinformacji. Jak twierdzi w rozmowie z FakeHunterem¹⁸⁷ Jakub Kalensky, analityk Hybrid CoE, Europejskiego Centrum Doskonalenia w Przeciwdziałaniu Zagrożeniom Hybrydowym z siedzibą w Finlandii, Kreml będzie się starał dezinformację także poprzez alternatywne media społecznościowe, tak jak to robili zwolennicy amerykańskiej prawicy (alt-right), kiedy zablokowały ich Facebook i Twitter. Już dziś influencerzy Putina we Włoszech są aktywni na niszowych platformach, takich jak Gab, Parler, Bitchute czy ExitNews. Choć, jeśli wierzyć informacjom z dokumentów wywiadu USA, ujawnionych ostatnio na platformie czatu Discord, dotychczasowe kanały dystrybucji też się sprawdzają. Rosja miała rzekomo pod koniec 2022 roku zwiększyć skuteczność swojej kampanii dezinformacyjnej właśnie w najbardziej popularnych mediach społecznościowych, a ogromna liczba fałszywych kont rozsiewających dezinformację pozostaje wedle amerykańskiego przecieku niewykryta.

Nie trzeba się raczej obawiać rosyjskiej ofensywy z użyciem sztucznej inteligencji, choć przykład wygenerowanego przez AI wywiadu z Michaeliem Schumacherem, opublikowanego na łamach niemieckiego magazynu „Die Aktuelle”, daje

185. <https://tass.ru/mezhdunarodnaya-panorama/17204899> (dostęp: 25.04.2023)

186. https://www.corriere.it/politica/22_giugno_05/rete-putin-italia-chi-sono-influencer-opinionisti-che-fanno-propaganda-mosca-fce2f91c-e-437-11ec-8fa9-ec9f23b310cf.shtml (dostęp: 25.04.2023)

187. <https://fake-hunter.pap.pl/agendaVII> (dostęp: 24.04.2023)

przedsmak tego, jak będzie mogła wyglądać manipulacja przyszłości. Na razie jednak Rosjanie takich prób nie podjęli. – Ten kij ma zresztą dwa końce. Sztuczna inteligencja, owszem, pozwoli na tworzenie coraz doskonalszych deep fakes, ale także rozwinie się w tym samym czasie technologia ich wykrywania. Rozwój sztucznej inteligencji może więc ułatwić wykrywanie manipulacji – mówi Kalensky.

Rosjanie nie ograniczą się do dezinformowania społeczeństw Zachodu. Jak podkreśla Olga Tokariuk, w poszukiwaniu sojuszników Kreml będzie się starał wpływać na rządy i społeczeństwa tzw. globalnego Południa, aby przeciągnąć je na swoją stronę i nie dopuścić do wspierania przez nie Ukrainy.

– Chodzi o państwa często do tej pory neutralne wobec wojny na Ukrainie, takie jak Indie, Ameryka Południowa, np. Brazylia. Rosjanie będą tam też próbowali sączyć antyamerykańską, antynatowską i antyzachodnią propagandę – przewiduje Tokariuk.

Kremlowscy propagandyści już odnoszą na południu sukcesy. Rola Rosji w Afryce rośnie, a jak wynika z opublikowanego w marcu br. raportu Economist Intelligence Unit¹⁸⁸, liczba krajów neutralnych wobec wojny wzrosła z 32 do 35, a z powodu zmiany nastawienia niektórych krajów rozwijających się liczba państw potępiających Rosję spadła z 131 do 122. Wzrosło także grono państw wspierających Rosję z 29 do 35, oprócz Chin, do prorosyjskiego obozu, który stanowi

obecnie 33% ludności świata, dołączyła Afryka Południowa, Mali i Burkina Faso.

Co robić, aby nie wpaść w zastawiane przez kremlowskich specjalistów od dezinformacji pułapki wojny informacyjnej? Według Tokariuk, oprócz znajomości rosyjskich narracji, potrzebnych jest więcej analiz dotyczących mediów i osób rezonujących rosyjską dezinformację. – Trzeba wiedzieć, kto za nimi stoi, jak są finansowane, czy mają jakieś związki z Kremlem – wylicza Tokariuk. Jej zdaniem sporo będzie także w tej rozgrywce zależało od tradycyjnych mediów, bo to one decydują, jakich zapraszają ekspertów. – Zachęcałabym, aby były pod tym względem bardziej czujne – radzi ekspertka.

Sztuczna inteligencja, owszem, pozwoli na tworzenie coraz doskonalszych deep fakes, ale także rozwinie się w tym samym czasie technologia ich wykrywania.

188. <https://www.eiu.com/n/russias-pockets-of-support-are-growing-in-the-developing-world/> (24.04.2023)

POSŁOWIE

Sun Zi w cieniu Buczy

Mamy nadzieję, że niniejszy raport przyczyni się do ograniczenia skuteczności rosyjskiej dezinformacji, a także dezinformacji w ogóle. Warto tu zauważyć, że większość metod stosowanych podczas rosyjskiej inwazji dezinformacyjnej jest powszechnie stosowana w manipulacji, a więc lektura raportu i jego wnioski powinny, ogólnie rzecz biorąc, uwrażliwić na obecność i zasięg dezinformacji w przestrzeni publicznej.

Rosjan wyróżnia ogromna waga, jaką przywiązują do obszaru wojny informacyjnej. Jest to zresztą głęboko zakorzenione w ich tradycji politycznej. Wśród dzisiejszych politologów, historyków i dziennikarzy piszących o Rosji można znaleźć wskazanie na dwa źródła takiego postępowania. Jedna z nich – prezentowana chociażby przez autora książki *Wojna informacyjna* Thomasa Rida¹⁸⁹ – wywodzi je z praktyki bolszewickiej, stosowanej i doskonalonej przez cały okres funkcjonowania ZSRR. Znajduje ona teoretyczną podstawę w znanych sformułowaniach Włodzimierza Lenina, doceniających rolę kina i nowoczesnych środków propagandy, a zarazem klucz do politycznej przewagi definiujących posiadanie monopolu na informację. Za sytuację inicjującą jest wskazywana przy tym często wyjątkowo skuteczna operacja „Trust” z lat 20. ubiegłego wieku, wymierzona w służby krajów „imperialistycznych”, w tym Polski.

Drugie z podejść sięga dużo dalej, a źródeł rosyjskiego upodobania w wykorzystywaniu tzw. środków aktywnych, czyli dezinformacji, oczerniania i fałszerstw, upatruje w azjatyckim wpływie na historię i kulturę polityczną Rosji, począwszy od mongolskiego podboju w XIII wieku. Wybitnym reprezentantem tego podejścia jest znany polski historyk profesor Andrzej Nowak. Poprzez mongolskiego pośrednika

Rosjanie mieli przyjąć azjatyckie podejście taktyczne do wojen, którego najwybitniejszym teoretykiem był modny do dzisiaj chiński filozof Sun Zi, żyjący w VI wieku p.n.e. Od czasów starożytnych europejscy mistrzowie strategii rozważali rozstawienia wojsk, budowę morale własnej armii, skupiali się na maksymalnym wykorzystaniu siły uderzenia militarnego, czyli tym, co dziś często określa się jako wojnę kinetyczną. Najbardziej znanym reprezentantem tej szkoły był miłośnik rozstrzygających uderzeń i maksymalnej mobilizacji, pruski teoretyk wojny i generał Carl von Clausewitz. Swoją drogą on również jest bardzo popularny w Rosji do dziś, zresztą walczył po stronie rosyjskiej podczas wojny z Napoleonem (Lew Tołstoj sięga do tego wątku w *Wojnie i pokoju*). W przeciwieństwie jednak do Clausewitza Sun Zi i inni chińscy mistrzowie skupili się na wojnie psychologicznej – wygrywaniu bitwy, jeszcze zanim się ona odbędzie. Demoralizowaniu wroga, zastraszeniu, mieszanemu jego szyków, skłócaniu sojuszy, podważaniu zaufania do dowództwa, odciąganiu uwagi od walki, przeciąganiu wojska i ludności na swoją stronę.

Jeśli przyjąć to drugie podejście i uznać, że lekcje mistrza Sun Zi wywarły przemożny wpływ na rosyjską kulturę polityczną, to szybko zauważymy, że bolszewicy po prostu

189. Thomas Rid, *Wojna informacyjna*, tłum. Fabian Tryl, Bellona, 2022

nadali im totalny charakter, tak jak totalny był sposób ich władzy. Obejmował każdą dziedzinę życia, a obszarem docelowo miał obejmować cały świat. Kolejna rewolucja nadeszła wraz z rozwojem internetu, pełną digitalizacją komunikacji oraz rozwojem mediów społecznościowych. To, jak gigantyczną rolę odgrywały środki aktywne Federacji Rosyjskiej, a nawet sama świadomość ich istnienia, pokazuje przykład wyborów prezydenckich 2016 roku w USA, gdzie obie strony oskarżyły się nawzajem o korzystanie z rosyjskiego wsparcia, a wybór Donalda Trumpa jest podważany w gruncie rzeczy do dzisiaj.

Od 2021 roku z nową odstoną wojny informacyjnej zetknął się nasz kraj, w tym momencie zresztą zaczyna się właściwa część naszego raportu. Rosyjska dezinformacja stanowiła wsparcie konfliktu hybrydowego, prowadzonego rękoma reżimu Aleksandra Łukaszenki, gdzie jako broni użyto żywej masy ludzkiej, emigrantów zwiedzionych przez białoruskie służby. Potem zaczęła ona towarzyszyć już regularnej wojnie na ogromną skalę, czyli rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Do Sun Zi dołączył Clausewitz.

Ten ostatni nie byłby zresztą dumny ze swoich rosyjskich uczniów. Rosja na polu bitwy pierwszą fazę wojny przegrała. Nie powiódł się plan złamania przeciwnika potężnym uderzeniem raketowym i artyleryjskim, a potem wejścia do jego miast. Dalsze losy wojny są dziś nieznane. Wśród analityków nie brakuje takich, którzy podzielają pogląd byłego doradcy prezydenta Zełenskigo Ołeksija Arestowycza, że starcia potrwać do 2035 roku. Jak mają się w tej sytuacji środki aktywne?

Niniejszy raport, posumowanie ciężkiej pracy analityków serwisu FakeHunter i ekspertów z NASK, nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z akcją bezprecedensową, bo największą operacją użycia „środków aktywnych” w historii relacji Federacji Rosyjskiej, największą, z jaką miała do czynienia Trzecia Rzeczpospolita, a uwzględniając ogólną skalę, być może największą nowoczesną kampanią

dezinformacyjną w historii świata doby internetu. Zastosowano lub próbowano wykorzystać w niej wszelkie dostępne kanały siania dezinformacji, a także uzyskano potężny efekt zwielokrotnienia poprzez świadome i nieświadome (zapewne częściej) pudła rezonansowe – w tym niestety często liderów opinii publicznej, polityków, dziennikarzy, artystów, reżyserów, naukowców, influencerów. Poprowadzono również liczne linie narracyjne. Nasz raport doskonale pokazuje ich zróżnicowanie. Niech nie zwiodą nas ich sprzeczne tezy, w końcu zamysłem sztuki wojny była dezintegracja oraz wywoływanie chaosu. Trzeba tu w obronie chińskiego mistrza podkreślić, że nie doceniłby działań Rosjan. Był w końcu zwolennikiem unikania walki zbrojnej, jeśli nie jest konieczna, i pozyskiwania ludności przeciwnika. Stawiał na wysokie morale własnej armii i wiele innych elementów, które są wprost sprzeczne z tym, co reprezentuje armia rosyjska i jej dowództwo. Nie zmienia to faktu, że arsenał zalecanych przez niego środków propagandowych Rosjanie wykorzystali. Czy choć w tym byli skuteczni?

W mediach i analizach pojawiają się dwie skrajne odpowiedzi na to pytanie. Jedna, że propaganda i dezinformacja rosyjska są wszechogarniające, a wewnętrznie skłócone, rozleniwione dobrobytem i naiwnym pacyfizmem społeczności państw zachodnich nie są w stanie stawiać im oporu. A przynajmniej, że Rosja wciąż rozszerza swój zasięg propagandowy, działając choćby przez partie skrajnej prawicy, ruchy ekologiczne, środowiska artystyczne. Druga mówi, że toporność rosyjskiej propagandy jest zbyt czytelna, a putinowscy manipulatorzy są tylko cieniem leninowskiego wyrafinowana i determinacji.

Lektura niniejszego raportu nie skłania ku żadnemu z tych radykalnych podejść. Rosjanie niewątpliwie uzyskali pewne rezultaty, a ich działań nie można rozpatrywać w oderwaniu od aktywności na polu walki. Przykładem namacalnego sukcesu jest zaangażowanie środowisk polskiej elity artystycznej w atakowanie funkcjonariuszy chroniących granicy wschodniej i polityczny aplauz dla takich postaw ze strony

części świata politycznego. Rosjanie – o czym też mówi nasz raport – od dawna mocno stawiają na umacnianie postaw pacyfistycznych w Niemczech, co z kolei może mieć wpływ na niechęć rządu kanclerza Olafa Scholza do pomagania Ukrainie. Z drugiej strony skuteczność Rosjan była mocno ograniczona za sprawą klęsk militarnych, a przede wszystkim moralnej kompromitacji, której symbolem stały się masowe zbrodnie w Buczy ujawnione po odbiciu tego miasta przez siły ukraińskie. Widać to choćby po tym, że pomimo intensywnej akcji propagandowej nie udało się odwrócić sympatii większości Polaków do walczących Ukraińców, a także wywołać poważniejszej animozji między uchodźcami a polskimi gospodarzami.

Ostatecznie efektywność rosyjskiej akcji dezinformacyjnej będzie można ocenić, tylko uwzględniając ją w kontekście przyszłego wyniku zmagających wojennych.

Mamy nadzieję, że lektura niniejszego raportu zwiększy świadomość dezinformacji i pozwoli sprawniej poruszać się w warunkach wojny informacyjnej, odróżniać prawdę od potencjalnej manipulacji, a także wypracowywać środki służące jej przeciwdziałaniu. Jako inicjator niniejszej publikacji pozwalam sobie również wyrazić osobiste marzenie, by choć część świata dziennikarskiego powielającego nieświadomie rosyjskie narracje przemyślała swoje działanie. Pudło rezonansowe morderców z Buczy to nie brzmi dumnie.

Wiktor Świetlik

współtwórca serwisu FakeHunter

SUMMARY

The first year of the war showed that the Russians not only failed to achieve a quick military victory in Ukraine, but also that they were not able to significantly weaken the West's support for Kyiv bravely defending itself. And this despite carrying out many disinformation campaigns addressed to Ukraine's allies.

Due to the lack of spectacular successes on the front, which are not likely to happen in the second year of the war, the Russians will probably be even more determined to continue the information war, which is intended to undermine trust in Ukraine, and thus limit Western military and financial support for Kyiv.

In this way, the Kremlin will try to prevent an effective Ukrainian offensive, which could ensure victory for Kyiv, or at least guarantee it a position whereby it could impose favorable terms for a future peace settlement. The expected intensification of disinformation activities should not bring any major surprises.

Experts agree that Russian narratives will not change significantly, although the Kremlin will pay more attention to distribution channels - such are the conclusions of the report „Information War 2022-2023. Course and conclusions“ prepared thanks to the cooperation of a team of analysts

working for the fact-checking website FakeHunter, which operates as part of the Polish Press Agency, and experts from the Research and Academic Computer Network - National Research Institute.

The authors of the report analysed the methods of information warfare that the Russian Federation uses to weaken the unity of the West in the face of the war in Ukraine, with particular emphasis on propaganda tools in Poland, the United States and Germany. Experts predict that in the near future Russian propaganda may lay out the accents slightly differently.

In addition to the previous stories presenting Ukraine as a corrupt, failed, Nazi state, undeserving of support, we will also hear about the growing costs of supporting Ukraine. The Russians will certainly want to take advantage of the fatigue with the war and with accepting Ukrainian refugees.

In the face of such a dangerous narrative, it is advisable to be more vigilant to information and its sources. This report illustrates the methods and paths of Russian propaganda using numerous examples and is intended not only to show the whole range of instruments used to spread disinformation, but also awareness of their presence in the public space.



